

The background features large, hollow, stylized letters 'OFFO' in a black outline font. The letters are positioned behind the main text, with the 'O's partially cut off by the left and right edges of the page.

III OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL FOTOGRAFII OTWORKOWEJ

OFFO 2009

Organizatorami OFFO 2009 są:

Grupa Trzymająca OFFO:

- * Barbara Engleder - Galeria „Ciasna”, LTF
- * Witold Engleder - AFIAP, Galeria „Ciasna”
- * Paweł Janczaruk - ZPAF, FRP, Galeria „Projekt”, LTF
- * Jakub Kaszuba - Jaworznicka „Szkoła Widzenia”, JFK „Niezależni”
- * Georgia Krawiec - Europejska Szkoła Fotografii
- * Krzysztof Łapka - Grupa Fotograficzna „Indygo”, DK Chwałowice
- * Barbara Panek-Sarnowska - FRP, Galeria „Projekt”, LTF
- * Krzysztof Sowa - Jaworznicka „Szkoła Widzenia”, JFK „Niezależni”

Grupa Szybkiego Reagowania OFFO:

- * Aleksander Bakinowski - LTF, JFK „Niezależni”
- * Oktawian Domagała - LTF
- * Danuta Gibka - artystka niezależna
- * Jerzy Pawłowicz - PATÉ Media
- * Ryszard Poprawski - LTF
- * Marek Sarnowski - LSFif, LTF
- * Agata Stasińska - Zamek Sztuk
- * Wiesława Stasińska - Zamek Sztuk

Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne

Grupa Artystyczna „Konar”

Galeria „Ciasna”

Współorganizatorzy instytucjonalni:

Dom Kultury w Rybniku-Chwałowicach
Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu
Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu

Górnośląskie Centrum Kultury w Katowicach
(organizacja wystawy „Amerykańskie metafory”)



Trzecia edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej OFFO 2009 jest pod wieloma względami wyjątkowa. W tym roku w Festiwalu bierze udział rekordowa liczba ponad 100 autorów oraz około 50 galerii. Postanowiliśmy również otworzyć się na gości zza granicy i umożliwić im pokazanie swoich wystaw. Dzięki temu podczas Festiwalu można zobaczyć prace pochodzące również m.in. z Francji, Argentyny, Australii, USA czy Rosji. Także część galerii znajduje się już poza obszarem Górnego Śląska (Alwernia, Częstochowa, Jelenia Góra). Tak duża liczba wystaw pozwala ukazać nie tylko różnorodność efektów, jakie można uzyskać przy wykorzystaniu camery obscury, lecz również wielość punktów widzenia i poglądów na temat fotografii, sztuki czy, po prostu, rzeczywistości.

Na uwagę zasługuje również fakt, że, podobnie jak przy poprzednich edycjach Festiwalu, wystawom towarzyszą wykłady, prelekcje i pokazy multimedialne. W tym roku będzie ich szczególnie wiele oprócz tradycyjnej już wystawy OFFO Objazdowe, podczas której każdy z Artystów zaprezentuje jedną, specjalnie wybraną fotografię, przygotowujemy również cykl wystaw w Zielonej Górze na początku 2010 roku. Staramy się dzięki nim przybliżyć technikę otworkową szerszej publiczności.

W katalogu można znaleźć krótkie prezentacje wszystkich autorów i grup twórczych, biorących udział w Festiwalu. Zachęcamy również do zapoznania się z tekstami zamieszczonymi w niniejszej publikacji. Są to zarówno bardzo szczegółowe informacje dotyczące technicznej strony wykonywania otworków, jak również całkowicie subiektywne rozważania dotyczące estetyki i teorii fotografii. Mamy nadzieję, że okażą się one źródłem refleksji nad współczesną sztuką, a także źródłem praktycznych informacji dla osób, które chciałyby eksperymentować z tą techniką.

Dziękujemy wszystkim Autorom, którzy prezentują swoje prace podczas Festiwalu oraz osobom, które pomogły w jego organizacji. Szczególne podziękowania kierujemy do Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu Zdroju oraz Sponsorów. Chcielibyśmy podziękować również p. Jackowi Urbanikowi i p. Michałowi Gozdkowi za przekazanie profesjonalnych aparatów fotograficznych (oczywiście otworkowych) na rzecz Festiwalu.

za Grupę Trzymającą OFFO
Barbara Englender



Radostław Anger
Poznań

Mając 22 lata, zmienia kierunek swojej dalszej edukacji i rozpoczyna naukę w Wielkopolskiej Szkole Fotografii, tam ulega fascynacji fotografią, sztuką oraz kamerą otworkową. W 2002 roku kończy szkołę dyplomem pt. „Fotografia Otworkowa” (promotor Janusz Oleksa). Prace dyplomowe powstają przy pomocy własnoręcznie wykonanej camery obscury i stykowych odbitek czarno-białych (przy tej technice pozostaje do dziś). Bierze udział w podyplomowej, zbiorowej prezentacji fotograficznej w górskim schronisku „Strzecha Akademicka” (Karpacz Górny). W 2004 roku w Poznaniu pokazuje prace otworkowe na wystawie „Galeria Bezdomna” w Starym Browarze. W międzyczasie wciąż poszukuje, realizuje się w innych dziedzinach, doksztalca się kulturalnie, zgłębia podstawy psychologii, lubi „dobre” kino, sporadycznie puszcza muzykę z gramofonów w poznańskich klubach. Pojawia się na warsztatach bębniarsko-muzycznych, prowadzonych przez muzyka i kompozytora Zbyska Łowżyła, przez kilka następnych lat rozwija się tam, uczestniczy w koncertach oraz projektach artystyczno-muzycznych. Obecnie skupia się bardziej na fotografii, w tym twórczości otworkowej. Część prac festiwalowych pochodzi z dyplomu, reszta jest jego kontynuacją. W zdjęciach otworkowych dostrzega swobodniejsze, bardziej indywidualne możliwości kreowania rzeczywistości niż w fotografii tradycyjnej i cyfrowej. Cechy camery obscury są bardziej pierwotne, ale mogą też pozwalać rejestrować pełen „realnych” szczegółów analogowy obraz, w którym jednak pewne elementy kontrastują i odbiegają od rzeczywistości (widzianej przez ludzkie oko). Poruszający się w czasie światło-cień, szeroka perspektywa, ruchoma przestrzeń (obiekty, pewne zdarzenia), brak obiektywu itp. wpływają na obraz, który nie jest „krótką” zatrzymaną chwilą, lecz wyraźnym przedziałem czasowym, w którym może wiele się zdarzyć oraz zmienić. Obraz taki może za każdym razem nieść w sobie jakąś tajemnicę, która pociąga...



Piotr Bar Ząbkowice Śląskie

Nazywam się Piotr Bar i z fotografią nie mam nic wspólnego - tak to mogłem powiedzieć jeszcze 10 lat temu, gdy na temat aparatu fotograficznego, fotografii i całego tego medium nie miałem nic do powiedzenia.

Z dzieciństwa: Pamiętam, że dostałem taki mały aparat na komunię, niestety zginął pod rękoma ciekawskiego małego chłopca. Moja przygoda z fotografią zaczęła się gdzieś podczas szkoły średniej. Droga, którą pokonałem do tego momentu, była długa, ale bardzo ciekawa i interesująca - naprawdę szkoła życia. Uważam, że fotografia to coś w rodzaju pamiętnika, ale jednak zawiera pełne kadry - małe obrazki z zapisem czasu, miejsca i tych rzeczy, które w trakcie robienia zdjęcia są nieistotne - w dodatku jest również częścią mnie i zapisem czasu, w którym przyszło mi żyć.

Z życia: Ostatnio szedłem i wpadła mi mucha do oka, przez chwilę nic nie widziałem i uświadomiłem sobie, że jakbym miał nie widzieć, to byłoby to dla mnie kara. Już chyba wolałbym nie słyszeć.

Zdjęcia? Zdjęcia są dla mnie ucieczką w inny świat, uwolnieniem myśli i odprężeniem, są inną rzeczywistością. Wywołuję film i właśnie widzę, co zrobiłem przez cały dzień, tydzień może i miesiąc. Nic tam nie ma - dla wielu - dla mnie to uwięziony czas, miejsca i ludzie. Najchętniej zdjęcia do ulotki reklamowej zrobiłbym obscurą, jakimś otworkiem zupełnie miękko rysującym, zamazującym ostre krawędzie przedmiotu - takie zwykłe miękkie zdjęcia i najlepiej czarno-białe, no może jeszcze w ulubionym formacie pół 9x13. Uwielbiam miękkie zdjęcia z obiektywów, które zupełnie bajecznie miękko rysują, zamglonych i z małą głębią ostrości lub, zupełnie inaczej, otworki, szumiące i zoneplate, winiety na zdjęciach kamerą wielkoformatową, stare aparaty. Ostatnio miałem cyfrę w ręku - nie umiem nawet z niej pobrać zdjęć do komputera - analfabeta cyfrowy - co ze mną jest nie tak - leń. Robiłbym tylko odbitki czarno-białe, papier barytowy lub własnoręcznie preparowany - guma, otworki, zdjęcia przetworzone, ale nie cyfrowo - tylko powiększalnik - manualnie - „solarki”, reliefy, grafizacje. Jestem trochę szalony.

Jestem trochę zagubiony w tym cyfrowym świecie. Uwielbiam to, co robię i podobają mi się moje zdjęcia - narcyzm?

A może i wam się podobają...



Artur Hilbrecht



Katarzyna Piechowiak



Daniel Hilbrecht – Kwadi

Blowup Wągrowiec

Artur Hilbrecht

Urodzony w Szamocinie w 1989 r., aktualnie zamieszkały w Wągrowcu. Z zamiłowania oraz z zawodu fotograf. W wolnym czasie lubię posłuchać dobrej muzyki oraz postrzelać. Fotografia jest moją wielką pasją, jest częścią mojego życia. Dążę do sukcesów, lecz ścigają mnie też porażki, ale staram się nigdy nie poddawać. Przede wszystkim zawsze staram się być sobą i nikogo nie udawać.

Daniel Hilbrecht – Kwadi

Rocznik 1984.

Rysuje, maluje, fotografuje i tworzy grafiki. Od kilku lat totalnie zafascynowany fotografią otworkową, którą to z ogromnym zapalem sukcesywnie uskutecznia. Aktywnie działa w Klubie Fotograficznym „Blowup - Powiększenie”. Ma na koncie kilka wyróżnień i nagród w konkursach fotograficznych oraz udział w kilku wystawach. W przyszłości chciałby opanować świat lub zostać ostatnim ziemianinem. Pasje: kino, książka i komiks. Lubi cebulę i spacerować. Nie lubi tańczyć.

Katarzyna Piechowiak

Rocznik 1981. Z zawodu informatyk, z zamiłowania grafik. Swoją pierwszą „otworkę” zrobiła dokładnie w World Pinhole Photography Day 2008, czyli 27 kwietnia 2008 r. i od tamtego czasu pozostaje pod wrażeniem fotografii otworkowej...

Członek Wągrowieckiego Klubu Fotograficznego „Blowup - Powiększenie” działającego przy MDK.



Maciej Bogunia
Kraków

Rocznik '86. Urodzony w Rybniku. Niewoszą kulturoznawca. Poszukiwacz. W momencie pisania CV mieszka w Krakowie i studiuje fotografię w Krakowskich Szkołach Artystycznych i w tym kierunku pragnie się dalej kształcić.

Cykl „Sennik”, prezentowany na OFFO, stanowi pracę dyplomową realizowaną pod kierunkiem mgr Marzeny Kolarz, dzięki której znalazł się również na tym festiwalu. Fotografią jest zainteresowany od kilku lat, lubi wszystko co analogowe.



Szczepan Bonalski Działdowo

Niezrzeszony. Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni-Orłowie. Uczestnik wystaw w kraju i zagranicą (Bruksela, Lwów, Mrągowo, Działdowo, Olsztyn, Zimna Woda). Jego prace znajdują się w zbiorach osób prywatnych w Polsce, USA, Holandii, Niemczech, Kanadzie. Fotografiją otworkową zajmuje się od 2000 r. Aparaty do fotografii otworkowej projektuje i wykonuje samodzielnie.



Jakub Byrczek

Jaworzno

Jakub Byrczek ur. 1946 r. w Jaworznie. Artysta fotograf, wykładowca, animator życia kulturalnego. Pomysłodawca i założyciel powstałej w 1993 roku Galerii „Pusta”. Od połowy lat osiemdziesiątych Jakub Byrczek rozwija swoją działalność artystyczną - początkowo jego twórczość nawiązywała do nurtu fotografii elementarnej oraz analitycznych i systemowych tradycji neoawangardy lat 70. (np. indywidualna wystawa „Przedfakty” z 1983 r.), później artysta zaczął tworzyć w odpowiedzi na najnowsze trendy w sztuce fotografii. Ewolucję jego twórczości można dostrzec na przykładzie udziału Byrczka w takich wystawach grupowych, jak: „Karkonosze” (1984), „Fotografia elementarna” (1986), „Elementarność fotografii” (1989). Znaczenie sztuki Byrczka na mapie zjawisk fotograficznych w naszym kraju zostało potwierdzone jego udziałem w najważniejszych wystawach tamtych lat: „Polska fotografia artystyczna 1945-1985” (Warszawa - Wrocław 1985-1986) „Polska fotografia intermedialna lat osiemdziesiątych” (Poznań 1988). Od tego też czasu artysta jest obecny na najistotniejszych wystawach zbiorowych, m.in. „Konstelacja” (Łódź 1993, Niemcy 1995), „Bliżej fotografii” (1996-1998). Organizując cykl „Kontakty” (1988-1989), dał pełen wyraz swoich poglądów na sztukę fotografii. Od 2000 roku animuje amatorski ruch fotografii, realizując program „Szkoła Widzenia”.



Broniszów Warsztaty 2008

Autorzy:

Barbara Panek-Sarnowska, Marek Sarnowski, Paweł Janczaruk, Wojciech Nerad, Ilona Putkowska, Barbara Englander, Witold Englander, Magda Borowicz, Beata Myśliwiec, Iza Drewniak, Maria Panek, Małgorzata Panek, Tomasz Walów, Krzysztof Lachowicz, Ryszard Poprawski, Anna Grysińska, Aleksander Bakinowski, Dorota Ostrowska, Andrzej Ploch, Krzysztof Sowa, Jakub Kaszuba, Sławomir Fiebig, Jarosław Matwijewicz, Ewa Zauścińska, Marek Lewandowski, Artur Czarnecki, Paulina Bakinowska, Krzysztof Kubasiewicz, Wiesława Stasińska

Camera obscura jest określeniem pochodzącym z łaciny i oznacza zaciemniony pokój. Nazwa ta przez długi czas była adekwatna do tego, co określała, ponieważ początkowo był to pokój lub konstrukcja większych rozmiarów, do którego widzowie wchodziła, aby obserwować wytworzone zjawisko. Z czasem camera obscura ewoluowała w kierunku coraz mniejszych rozmiarów. W ciągu wieków zmienił się nie tylko jej wygląd, ale także jej przeznaczenie. Aby objąć te wszystkie przemiany można powiedzieć, iż jest to zaciemniona przestrzeń, do której światło wpada poprzez mały otwór, tworząc obrócony obraz rzeczywistości zewnętrznej na przeciwległej ścianie.

A jeszcze dokładniej: camera obscura to szczelne pudełko lub pomieszczenie, o dowolnym kształcie i wymiarach, niekoniecznie wyczerzone, w którym wykonano dowolną ilość dziurek lub szczelin, o całkowicie dowolnym kształcie i wielkości, a na przeciwległej ścianie umieszczony został dowolny materiał światłoczuły, na którym, po naświetleniu i wywołaniu w sposób przez nas określony, otrzymamy czytelny i dający się rozpoznać obraz. Oczywiście jest to definicja kamer otworkowych współcześnie używanych do celów fotograficznych.

Dlaczego fotografujący powracają do kamery otworkowej?

Odpowiedzi jest kilka. Jedni szukają drogi eksperymentu. Zrobienia ciekawych zdjęć. Inni, używając własnoręcznie skonstruowanego aparatu, dzięki nieskończonej głębi ostrości, nietypowej perspektywie i długiemu czasowi naświetlania, mogą dać się ponieść wyobraźni. A jeszcze inni stawiają na świadomość, która pozwala na uchwycenie magii chwili, czego nie dają żadne powtarzalne konstrukcje ani optyka.



Cezary Dybowski

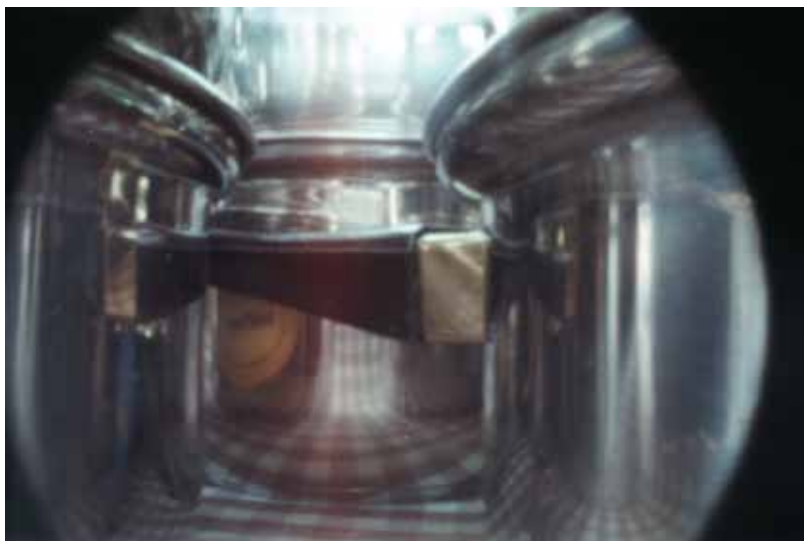
Warszawa

Fotografuje od 1968 r., od 1979 zawodowo. Zaczynał jako uczeń w Zakładzie Fotograficznym Lecha Grobelnego, po uzyskaniu uprawnień rozpoczął własną działalność w rzemiośle fotograficznym. Współpracował z prasą młodzieżową i kulturalną („Na Przełaj”, „Walka Młodych”, „Radar”). W 1998 r. został członkiem Związku Polskich Fotografików Przyrodniczych, w 2002 r. zaproszono go w szeregi Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego. Był pomysłodawcą, założycielem i pierwszym prezesem Stowarzyszenia Mazowieckie Towarzystwo Fotograficzne. Wymyślił oraz powołał do życia Biuletyn Fotograficzny „Foto Café”, którego był redaktorem naczelnym. Od 1999 r. jest animatorem ruchu fotograficznego i popularyzatorem sztuki fotografii, w szczególności wykorzystując do tych celów internet. Organizował plenery fotograficzne, w tym słynne Plenery Prawdy, których charakter określano jako edukacyjny. M.in. o tej jego działalności dr Wojciech Bobrowicz z UMCS napisał pracę doktorską, wydaną w 2006 r. w formie książki pt. „Internet, kultura, edukacja”. W 2000 r. współpracował przy tworzeniu nowej formuły miesięcznika „Foto”; z jego inicjatywy powstał „Biuletyn pl.rec.foto”, redagowany przez uczestników internetowej grupy dyskusyjnej. W 2006 r. założył Polskie Wydawnictwo Fotograficzne, które zajęło się wydawaniem cennych książek z dziedziny fotografii (np. Witolda Dederki). Fotografuje głównie aparatem wielkoformatowym 4x5 cala, sporadycznie 6x7, prawie wyłącznie w technice czarno-białej. Uważa, że dojrzałość w fotografii nie polega na zrobieniu dobrego zdjęcia, ale na umiejętności powstrzymania się od zrobienia złego. W fotografii (i w sztuce w ogóle) interesuje go przede wszystkim kompozycja. „Aparat fotograficzny jest narzędziem; takim samym, jak łyżka czy młotek. Do jedzenia zupy używam łyżki; analogicznie postępuję w fotografii - dobieram sprzęt do efektu, który chcę uzyskać. Zaczyna być źle, gdy ktoś chce jeść zupę młotkiem.”



Barbara Englander
Jastrzębie

Fotografuje od zawsze (czyli od kilkunastu lat), z techniką otworkową zetknęła się po raz pierwszy podczas Warsztatów Fotograficznych w Broniszowie. W „otworkach” pociąga ją przede wszystkim zakrzywienie obrazu oraz brak konieczności utrzymywania dystansu do fotografowanego przedmiotu. Zdjęcia robi zarówno sprzętem „gotowym”, jak również samodzielnie wykonanymi aparatami. W fotografii klasycznej zajmuje ją przede wszystkim reportaż, portret i martwa natura; w fotografii otworkowej głównie ta ostatnia. Wieloletni członek JKF „Niezależni” (do 2008 r.), od 2008 roku członek LTF. Członek Grupy Trzymającej OFFO, współorganizator Festiwalu. Autorka wystaw indywidualnych i zbiorowych (ma również na swoim koncie nagrody i wyróżnienia). Od lat zakochana w broniszowskim Zamku. Poza sztuką interesuje się również literaturą, jest studentką filologii polskiej. Jeżeli w Materiałach Festiwalowych jest zbyt dużo przecinków, to tylko i wyłącznie jej wina.



Witold Englender Jastrzębie Zdrój

Urodzony bardzo dawno temu, sześć lat później zaczął fotografować. Dzięki temu nabawił się kilku tytułów (m. in. AFIAP, zdfp), paru wystaw indywidualnych i udziału w ponad dwustu wystawach pokonkursowych tu i tam. Należał do KTF, JKF“N” i innych, obecnie jest, tylko i aż, członkiem honorowym Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego. Jest autorem „Krótkiego przewodnikach po zakładach fotograficznych Górnego Śląska od początku fotografii do końca I Wojny Światowej” (stypendium Marszałka Województwa Śląskiego) i „Małego conieco nie tylko o fotografii” (wydanego przez Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne). Fotografie otworkowe zaczął robić przy I OFFO niejako z przymusu, przy II OFFO z lenistwa, a przy trzecim już dla przyjemności.



Adam Fleks
Gdańsk

Urodziłem się 14 czerwca 1963 w Gdańsku. Podczas pobytu na stypendium w Szwecji w 1987 r. wziąłem po raz pierwszy do ręki porządny aparat fotograficzny, pierwszy też raz wszedłem do ciemni, gdzie szwedzcy koledzy pokazali mi, jak się obrabia filmy i papiery, po czym stwierdziłem, że bardzo mi się ta zabawa podoba. W 1994 r. zostałem członkiem Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego, dzięki czemu znalazłem się w bardzo doborowym gronie ludzi traktujących fotografię z uczuciem. W 1999 r. rozpocząłem fotografować ludzi niepełnosprawnych, zainspirowany początkowo zdjęciami Diane Arbus. Ludzie ci tak samo jak my odczuwają radość, smutek, ból oraz potrzebę tworzenia i bycia docenianym. Niektórzy z nich uprawiają też muzykę zgodnie ze swoimi możliwościami. Uważam, że muzyka spełnia wobec nich bardzo ważną funkcję terapeutyczną i daje im dużo radości. Na festiwalu muzycznym w Tczewie w 2002 r. moją uwagę zwrócił młody człowiek, mieszkaniec jednego z Domów Opieki Społecznej, który wydawał się nie mieć zupełnie kontaktu z rzeczywistością. Kiedy jednak zaczynano grać, wychodził na środek rynku przed scenę i zaczynał obracać się sztywno wokół własnej osi przez cały czas trwania muzyki. Byłem bardzo zdziwiony, kiedy zaczął tańczyć zgodnie z rytmem podczas występów młodzieżowej kapeli heavy metalowej. Wtedy niczym nie różnił się od fanów tej kapeli przybyłych z Gdańska. Wywarło to na mnie duże wrażenie. Poprzez tę serię czarno-białych zdjęć chcę pokazać mój sposób patrzenia na ludzi niepełnosprawnych, uprawiających muzykę albo przynajmniej jej słuchających. Mam nadzieję, że na zdjęciach widać to, że muzyka sprawia im radość. Odbierają ją często w sposób znacznie bardziej żywiołowy i bezpośredni niż tzw. zwyczajni obywatele. Sam sposób fotografowania został natomiast zaczerpnięty z idei Henri Cartier-Bresson'a, gdzie starałem się uchwycić tzw. „decydujący moment”, i komponować obraz w momencie wyzwalań migawki.



Artur Gawin Kraków

Fotografuje od 1974 roku. Ulubione tematy: pejzaż, martwa natura. Aktualnie zajmuje się fotografią otworkową. Laureat konkursów fotograficznych z cyklu „Ocalić od Zapomnienia”. Wystawy indywidualne: Pałac pod Baranami - 1979, DK Myślenice - 1980, MDK Ciechanów - 1981. Po długiej przerwie powrócił do fotografii w 2004 r. - wystawy zbiorowe „Wenecja w Krakowie”, „II Semestr Kraków 2005”, Międzynarodowy Salon „Martwa Natura w Fotografii” - Częstochowa 2005 (Dyplom Fotoklubu RP), „Fotografia Otworkowa” - Kraków 2005, uczestnik „I Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej” - Jastrzębie Zdrój 2005. Od 2004 roku członek Krakowskiego Klubu Fotograficznego oraz Grupy Fotograficznej „Czas B”. Rok 2006 - wystawa indywidualna „Kraków w fotografii otworkowej” oraz wystawa zbiorowa „II Semestr Kraków 2006”. Galeria BWA ZPAF Kielce - prezentacja „Kraków w fotografii otworkowej”. W roku 2008 indywidualna wystawa w „Galerii na piasku” w Krakowie, zbiorowy pokaz pt. „Autorskie prezentacje” w Dworcu Białoprądnickim oraz wystawa zbiorowa w „Bona” w Krakowie.



Adam Gołemberski

Nowa Sól

Fotograf amator, zajmuje się fotografią analogową¹ (mały obrazek, 6x6, 6x9, 13x18; pinhole: 6x6, 13x18). Posiadacz własnej ciemni (powiększalnik Magnifax 4). Doświadczenie fotograficzne: Dania 2008 - Filharmonia Zielonogórska - wystawa fotografii z wyjazdu orkiestry Filharmonii Zielonogórskiej do Danii (mały obrazek, Ilford FP4 Plus, papier Foma Normal 13x18, 12 fotografii).

Wystawy: „W poszukiwaniu minionego czasu” - 2009 - Zamek w Kołuchowie - wystawa fotografii miasta Kołuchów (mały obrazek, Orwo NP 55, papier Orwo Special 18x24 barwione, 12 fotografii).

Doświadczenie zawodowe: od 1.09.1997 r. muzyk Filharmonii Wrocławskiej, od 1.09.2000 r. muzyk Filharmonii Zielonogórskiej.

Zainteresowania: muzyka, fotografia. Uwagi korektorskie do katalogu OFFO 2009

Urodzony w 1976 r. w Chełmie. Ukończył wydział Pedagogiki UMCS w Lublinie, kierunek AiMK. Członek Foto-Klubu Ziemi Chełmskiej.



Michał Gozdek
Chełm

Konstruuje i buduje wszelkiego rodzaju narzędzia i urządzenia związane z fotografią, między innymi aparaty i kamery otworkowe z drewna czy urządzenia do oglądania zdjęć. Jako Omfman zyskał miano „producenta ekskluzywnych budek dla ptaków”. Fotografiją też się zajmuje. W wolnych chwilach pracuje. Wychodzi z założenia że „nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko trudne” i tego się trzyma.



Katarzyna Harasimczuk Racibórz

Fotografia jest ze mną od samego początku mojej przygody ze sztuką. Fotografie artystyczną poznałam w Liceum Plastycznym podczas zajęć pozalekcyjnych, gdzie po raz pierwszy wzięłam Zenitha do ręki i wyruszyłam w plener fotograficzny. Następnie podczas wywoływania i utrwalania fotografii poznałam magię tej techniki, która stała się mým środkiem wypowiedzi twórczej. Przez dwa następne lata w Liceum Plastycznym uczestniczyłam w wielu plenerach, projektach, akcjach, związanych m.in. z fotografią, finalizowanych wystawami. Znaczący był Międzynarodowy projekt związany z programem „Młódzież w Działaniu”, gdzie dokumentowaliśmy piękno i historię Mazur, zakończony wspólną wystawą. Po zajęciach zaangażowałam się w działalność fotograficzną, której efektem były wystawy poplenerowe, organizowane przez Andrzeja Górskiego, m.in. „Dwa miasta” czy „Reportaż o końcu świata”, którego efektem była wystawa na Dworcu Kolejowym w Białymstoku. Zdjęcia z tego cyklu ukazują moje korzenie, dla mnie ważne, gdyż gdy wykonywałam tenże reportaż, fotografia odrodziła się we mnie na nowo po rocznej przerwie. W Białymstoku również wzięłam udział w wystawie Galerii Bezdomej, umieszczając na ścianach starej przychodni swoje fotografie. Obecnie jestem studentką PWSZ w Raciborzu, gdzie mam zaszczyt pobierać naukę od wielkich mistrzów sztuki. Dzięki p. Gabrieli Habrom - Rokosz mam szansę klarować swoją fotografię, poszukując własnego ja w tymże magicznym języku. Poza zajęciami, zaangażowałam się w działalność studenckiego koła naukowo-artystycznego „Foton”, co umożliwi mi jeszcze większy rozwój. Wspólnie organizujemy wystawy, m.in. „Poszukiwania” w Wodzisławiu czy też czwartkowe rozmowy o fotografii, na których możemy podzielić się zdaniem na temat naszej wspólnej pasji. Podczas zeszłego roku odbyłam praktykę u p. Burka w Raciborskim Portalu Internetowym jako fotoreporter. Moje prace są publikowane w tymże portalu, a ja mogłam nabrać doświadczenia, które może mnie przygotować do przyszłego zawodu jako fotoreporter. Podczas tejże praktyki uzyskałam materiał, przedstawiony w konkursie „Powiat raciborski - mój punkt widzenia”, którego finalizacją stał się album z fotografiami uczestników, także moimi. Zaprezentowany przeze mnie cykl „otworków” jest mą nostalgią o magicznym Krakowie. Przy pomocy fotografii staram się obrazować to, czego nie mogę dostrzec. Pozwala to spojrzeć na otaczającą mnie rzeczywistość z nowej perspektywy. Dlatego zainteresowałam się fotografią otworkową, która pozwala zarejestrować to, co dla oka jest niewidzialne.



Łukasz Haruń Szczecin

W 2008 roku ukończyłem studia w Katedrze Fotografii Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Brałem udział w kilku wystawach zbiorowych i indywidualnych: wystawa indywidualna bez tytułu w galerii „13 Muz” w ramach V Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Wizualnych Inspiracje w Szczecinie - marzec 2009; wystawa indywidualna fotografii otworkowej „Nieoczywiste spojrzenie” na Festiwalu Sztuk Wizualnych „Labirynt” w Kłodzku - październik 2008; wystawa zbiorowa prac licencjackich studentów ASP w Poznaniu „Nieoczywiste'08” w Słodowni Starego Browaru w Poznaniu - wrzesień 2008; wystawa zbiorowa „Nieskończoność iluzji” w Nowym Mieście (Czechy) - czerwiec 2008; wystawa zbiorowa „Wokół dokumentu” na festiwalu sztuk wizualnych Konfrontacje 2008; w Gorzowie Wielkopolskim, praca wspólna Łukasza Haruń i Filipa Kacalskiego pt. „Przestrzeń Pomiedzy” - maj 2008; wystawa indywidualna bez tytułu w Szczecinie - luty 2005.

Postrzeganie rzeczywistości jest w pełni uzależnione od indywidualnych cech psychofizjologicznych. Niewielkie różnice w budowie czy rozstawie oczu powodują odmienność w odbiorze tego, co uważamy za realne. Otoczenie, w jakim żyjemy widzimy zatem subiektywnie, w sposób indywidualny - niedostępny dla innych. Różnice te są bardzo subtelne. Na tyle delikatne, że często nie zdajemy sobie sprawy z faktu ich istnienia. Teoretycznie są jednak możliwe daleko idące odchylenia od tego, co powszechnie uważamy za normę. Przy pomocy fotografii otworkowej, którą traktuję jako symulację odmiennego widzenia, pragnę przedstawić otaczającą nas rzeczywistość w sposób jakiegoś nie znamy. Pozwala to na nowo odkrywać znany nam świat. Fotografie powstałe w ten sposób charakteryzują się dużymi deformacjami znanych kształtów. Linie proste zostają zamienione w łuki, a okręgi w pofalowane linie. W zestawieniu ze światem, jaki znamy z doświadczenia, obrazy te wydają nam się nierealne. Przedmioty ulegają silnym przekształceniom, co uświadamia nam, że sposób, w jaki postrzegamy rzeczywistość jest tylko jednym z wielu możliwych, a pojęcia takie jak przestrzeń, kształt czy odległość są względne i subiektywne.



Paweł Janczaruk

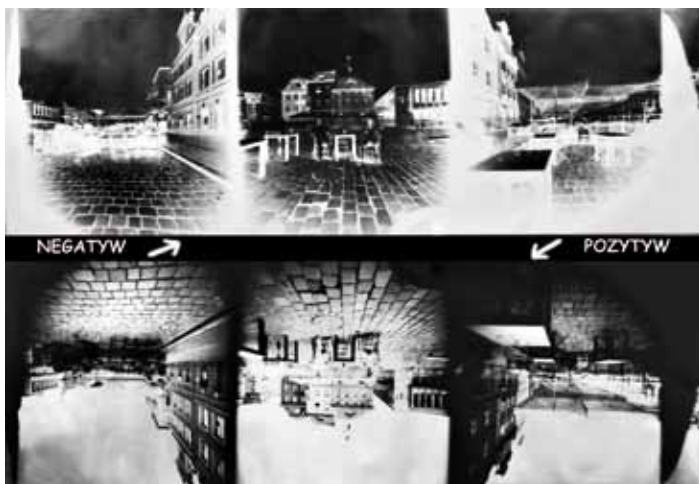
Zielona Góra

Urodzony w 1964 roku w Chobienicach. Współzałożyciel działającego w latach 1982 - 1994 Młodzieżowego Laboratorium Fotograficznego. Od 1982 roku członek Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego. Pełnione funkcje: skarbnik, wiceprezes, prezes, członek zarządu, obecnie wiceprezes. Od 1987 roku organizator Ogólnopolskich Warsztatów Fotograficznych w Broniszowie. W latach 1989 - 1991 prowadzący Amatorski Klub Fotografii Artystycznej oraz galerię fotografii AKFA. W latach 1993 - 2000 współprowadzący galerię fotografii „Pod Kaczką”. Współzałożyciel działającej w latach 1995 - 97 grupy RAF. W latach 1997 - 1998 prowadzący galerię fotografii „Ostatni seans”. W latach 1998 - 2003 członek Grupy Inicjatyw Fotograficznych. W latach 1999 - 2001 współprowadzący galerię fotografii „Projekt” w Muzeum Ziemi Lubuskiej. W 1999 roku otrzymał tytuł Artysty Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej. W latach 2000 - 2003 współprowadzący galerię fotografii w Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. Od 2003 roku prowadzący galerię fotografii „Projekt” w Urzędzie Miejskim. W 2003 roku współprowadził galerię fotografii „Lapidarium” we Wschowie. Od 2003 roku członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Od 2004 roku członek Rady Artystycznej „Galerii Jednego Dnia”. W 2005 roku otrzymał Dyplom Kwalifikacji Zawodowych FRP. Od 2005 roku członek Grupy Trzymającej OFFO. Uczestnik ponad 420 wystaw zbiorowych, gdzie otrzymał 75 nagród. Autor 32 wystaw indywidualnych oraz 14 współautorских /wraz z Barbarą Panek/. Prace prezentował w Czechosłowacji, ZSRR, Węgrzech, Francji, Niemczech, Australii, Szwecji, Szwajcarii i Czechach. Prace w kolekcjach prywatnych w Polsce, Francji, Holandii, Niemczech i Czechach. Juror konkursów fotograficznych w Polsce i Niemczech. Autor mini-albumu „Puchelki - kiedy życie było piękne - łomografie z puchelkami”, „Jest taki samotny dwór” oraz współautor /z Barbarą Panek-Sarnowską/ mini-albumów „Gdzie przydrożny Chrystus stał” i „Zielona Góra - cztery odsłony”. Odznaczony Brązową Odznaką Polskiej Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych, Złotą Odznaką Lubuskiego Towarzystwa Kultury i Srebrnym Medalem „Zasłużony dla Fotografii Polskiej”. Fotoreporter „Gazety Lubuskiej”. Mieszka w Zielonej Górze.



Marcin Jedynak
Kraków

Urodzony w 1972 r., mieszka i pracuje w Krakowie. Architekt. Pierwszy kontakt z fotografią otworkową to rok 1988, nie przypadł mi do gustu, nie zaiskrzyło. Wydała mi się taka... żadna. Odkrywam ją ponownie w roku 2004 i odtąd fotografuję głównie z wykorzystaniem camera obscura. Tematem moich prac jest przestrzeń, sposób w jaki nas zmienia i to jak my wpływamy na nią. Kamerą otworkową dokumentuję realność wyobraźni, ślad energii w czasie, materię.



Izabela Just-Szymkowiak Szamotuły

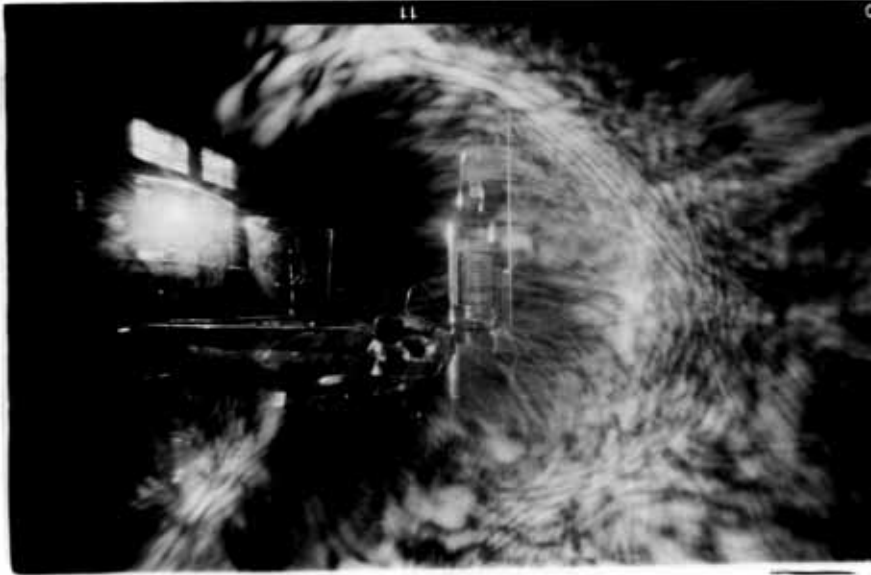
Urodziła się 14.05.1972 r. w Szamotułach jako zwykła i prosta dziewczyna, może trochę zwariowana, lecz nie niebezpieczna, otoczona cudownym światem, który muska ją swą magią. Z wykształcenia ekonomista, w 2007 r., dyplom z Fotografii ASW Poznań. Otrzymała wyróżnienia, kilka nagród, wystawy indywidualne i zbiorowe. Skazana na fotografię od dzieciństwa, zamykana w ciemni z Ojcem, gdzie pozwalano jej obserwować, płukać i suszyć zdjęcia. Narodziła się wtedy ciekawość fotograficzna, a zarazem pasja. Próba wytłumaczenia, jak to działa, czym jest przysłona, a czym czas? Tłumaczyła sobie to analogią do zachowań źrenicy ludzkiego oka. Z tych wszystkich doświadczeń powstało marzenie „aby móc znaleźć się w środku aparatu fotograficznego”. Nawet, jeśli trzeba było jej na to długo czekać, jest to dowód, że marzenia się spełniają, a umożliwiła jej to prosta Camera Obscura mająca wymiary 2,20 m. x 2.20 m., wysokość 2,00 m. Przez te prace dotknęła świadomości fotografii oraz radości tworzenia odczuć. Na co dzień próbuje dotknąć nieodgadnionego, aby zrozumieć prostotę tworzenia.



Ryszard Karczmarski Chełm

Urodzony w 1957 r. w Gdyni, absolwent UMCS w Lublinie. Mistrz fotografii. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików - prezes okręgu lubelskiego oraz Foto Klubu Ziemi Chełmskiej. Podróżnik, żeglarz - jachtowy sternik morski. Uczestnik wielu wypraw i plenerów artystycznych. Autor wystaw, pokazów i warsztatów realizowanych w kraju i za granicą, m.in. w Szwecji, Armenii, na Litwie i Białorusi. Od 2000 roku realizuje projekty z użyciem Camera Obscura. Autor wydanego w 2005 roku albumu fotograficznego „Dotyk Światła” zrealizowanego w technice otworkowej. Obecnie fotograf niezależny. Mieszka w Chełmie, gdzie prowadzi autorską galerię fotografii przy ul. Lwowskiej 24.

Prezentowany cykl fotografii „Obecność - miejsca” powstał w Chełmie na przełomie 2008 i 2009 roku. Prace dają wgląd w czas i jego strukturę, pozwalają dzięki technice otworkowej wejść w relację z przestrzenią, by nadać jej nową wartość. Staram się utrwalić tę ulotną chwilę naszej obecności w relacji ze światłem, czasem i naszą energią istnienia w przestrzeni z głębią ostrości od zera do nieskończoności.



Jakub Kaszuba Jaworzno

W dalszym ciągu urodzony w 1973 r. w Trzebini. Zameldowany na stałe w Jaworznie. Wieczny student jaworznickiej „Szkoły Widzenia” prowadzonej przez Prof. Jakuba Byrczka. Fotografia otworkowa jest jego sposobem na życie, ucieczką w magiczny świat fotografii, gdzie efekt końcowy jest do ostatniej chwili nieprzewidywalny. Ucieka w ten świat przy każdej okazji, choć przejście do niego nie jest łatwe - ma tylko 0,25 mm średnicy, ale twierdzi że warto się pomęczyć, by to wszystko zobaczyć i przeżyć. Jest miłośnikiem starych i przeterminowanych papierów, klisz, błon i Opemusa 5 a. I w dalszym ciągu stara się sam wykonywać swoje kamery, wywoływać naświetlone materiały i własnoręcznie wykonywać odbitki swoich prac. I chyba tak zostanie...

Uczestnik wielu wystaw zbiorowych i indywidualnych. Wielki entuzjasta warsztatów fotograficznych w Broniszowie



Bogdan Kiwak
Nowy Sącz

Studiował fotografię we Wrocławiu, m.in. pod kierunkiem Natalii LL. Interesuje się fotografią klasyczną i eksperymentowaniem odnoszącym się do podstaw fotografii. Wystawiał swoje prace w Niemczech, na Słowacji i Polsce. Od 2004 roku współpracuje z Projektem „Karpaty Magiczne”, realizując wiele akcji multimedialnych w ramach projektów: „photo::drone - city mapping Project” i „fotografia organiczna”. Uliczne i kameralne akcje przeprowadzał między innymi w Berlinie (Galeria ZERO), we Wrocławiu (Industrial Festiwal), w Słowenii (Sajeta Festiwal), w Warszawie (Centrum Sztuki Współczesnej), Krakowie (Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”) oraz w Starym i Nowym Sączu (Festiwal Fotografii WIDZI SIĘ i Festiwal Karpaty OFFer). Publikował w czasopiśmie fotograficznych „Exit” i „Biuletyn Fotograficzny” oraz w słowackich pismach „Vlna” i „Hudba”.



Marzena Kolarz Kraków

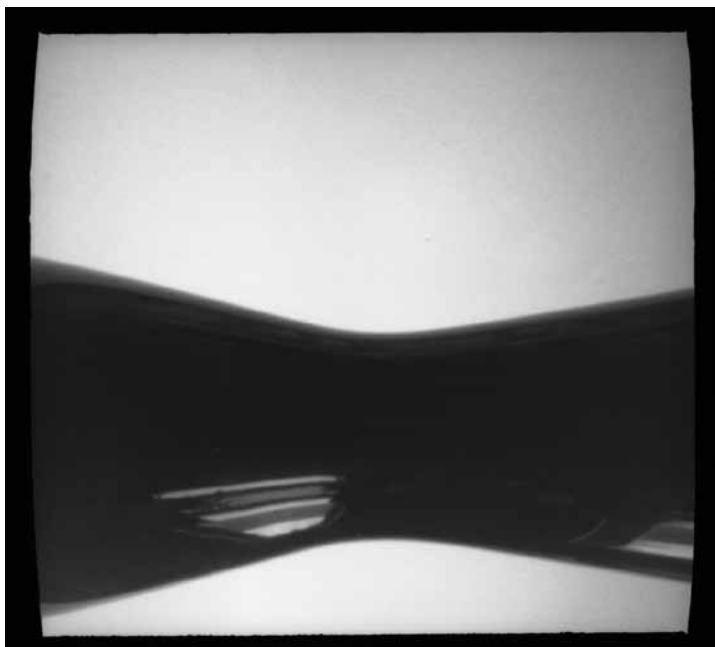
AUT - O - TWORY

I ja sama jestem tworzywem do przekształceń...
I ja sama z ciekawością zaglądam w otwór,
choć wiem czego się spodziewać.
I ja sama tworzę mechanizm przetworzeń...

Fotografia jest dla mnie środkiem do opowieści o świecie wokół, o rzeczywistości, o problemach, o mnie samej. Jest dla mnie fantastycznym narzędziem, wielowątkowym i wielopłaszczyznowym. Pędzłem o nieskończonej ilości wymiennych końcówek... Interesuje mnie każda z tych końcówek. Wciąż poszukuję i poznaję. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, Wydział Komunikacji Multimedialnej.

Wystawy: 2008: Rybnik, „Trzy kamery” Galeria Klubu Energetyka „MASKI”; Ogólnopolska Wystawa Fotografii „KONFRONTACJE 2008” „BAŚNIARKA”; II OFFO Objazdowe - wystawa zbiorowa, pofestiwalowa; pokaz slajdów „off-OFF-stream” Miesiąc Fotografii - Program OFF, Pauza, Kraków; wystawa pokonkursowa - Ogólnopolski Konkurs „PORTRET”; wystawa pokonkursowa - Międzynarodowy konkurs „AUTOPORTRET”; wyróżnienie w IX MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE IM. EDWARDA HARTWIGA; **2007:** Gliwice, Galeria 9 - „MASKI” - (w ramach II Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej); Poznań, Stary Browar - „memory space” - Dyplomy ASP „NIEOCZYWISTE”; Sosnowiec, MuzaArtCafe - pokaz multimedialny; **2006:** wystawa pokonkursowa - Ogólnopolski Konkurs im. E. Hartwiga; **2005:** wystawa pokonkursowa - Ogólnopolski Konkurs „PORTRET”; Poznań, Stary Browar - „MASKI” - Dyplomy ASP „NIEOCZYWISTE”; **2002:** Kraków, Galeria Empik, „Poszukiwania...” - wystawa indywidualna.

Od roku 2003 wykładowca w Krakowskich Szkołach Artystycznych. Obecnie prowadzę zajęcia z Portretu, Emulsji, Fotografii Reklamowej, Krajobrazu, Martwej Natury (Szkoła Kreatywnej Fotografii), Podstaw Fotografii (Szkoła Wnętrz i Przestrzeni) i Fotografii (Szkoła Artystycznego Projektowania Ubioru).



Justyna Komar
Warszawa

Lubię fotografować otoczenie. Często to najbliższe. Staram się dostrzec i docenić to, co codzienne i tuż obok. W zależności od okresu życia, pory roku czy dnia, jak również nastroju pokazuję rzeczywistość tak, jak w danym momencie ją odczuwam. Fakt, że odbiera się wszystkimi zmysłami, a w fotografii czasem trudno pełnię tych wrażeń przekazać, ale język obrazu fotograficznego jest mi najbliższy. Od kilku lat coraz bardziej interesuje mnie w fotografii forma. Na pewno miała na to wpływ lektura W. Kandyńskiego, którego uważam za mistrza w zakresie operowania kolorem i właśnie formą. Bardzo bliskie są mi również prace Bauhausu. Od 2008 r. w wolnych chwilach zajmuję się polską stroną o fotografii otworkowej. Jakkolwiek strona jest polska, to prezentowane w niej galerie i linki prowadzą do fotografów z różnych krajów. Ukończyłam studia podyplomowe z zakresu grafiki komputerowej 2D w Instytucie Sztuki na Uniwersytecie Śląskim (Filia w Cieszynie), a wcześniej filozofię na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Od września 2005 współpracuję z pierwszą w Polsce Internetową Szkołą Fotografii, gdzie zajmuję się estetyką i kompozycją obrazu. Brałam udział w wielu wystawach, m.in.: i inne, Anioły, Pan Czasu, Domowa Atmosfera, Niepamięci Ślad, Biennale Grafiki Komputerowej w Opawie. Jestem współautorką książki „Moja cyfrowka i ja”. Adresowana jest ona do ludzi myślących, którzy chcą się czegoś o fotografii nauczyć, coś zrozumieć, aby fotografować świadomie i lepiej. Nad poprawnością techniczną książki czuwał doktor Marek Sutkowski pracujący na Politechnice Warszawskiej i Wojskowej Akademii Technicznej. Autorem części tekstowej jest Włodzimierz Barchacz, a ja przygotowałam część III - zdjęciową. Można tu znaleźć dobre fotografie, ilustrujące popularne tematy. Autorami zdjęć są w większości amatorzy. Każdą fotografię połączyłam z opisem o charakterze edukacyjnym.



Krzysztof Konieczny Wińsko

„iKris”. Urodzony w 1974 r., przyrodnik, ornitolog. Czasem coś pisze. Na co dzień związany z Polskim Towarzystwem Przyjaciół Przyrody „pro Natura”. Członek Fundacji Ashoka. Zajmuje się badaniem ptaków i czynną ochroną przyrody. Jest autorem i współautorem wielu projektów z zakresu ochrony gatunków i siedlisk. Szuka rozwiązań łączących rozwój wsi z poszanowaniem wartości przyrodniczych. W wolnych chwilach fotografuje. Najchętniej z samolotu i pod wodą, czasem przez najmniejszą dziurkę tajemniczej skrzynki. Świat widzi panoramicznie i bardzo szeroko. Jest autorem kilku wystaw fotograficznych, np.: „Horyzontalnie”, „Czarna Owca. Skazani na ochronę przyrody”. Wiecznie poszukuje informacji. Człowiek ze wsi.



Romski Pstryk

Marta Kotlarska

Londyn / Warszawa

Małgosia Mirga

Czarna Góra

Autorzy: Marta Kotlarska, Małgosia Mirga. **Przy projekcie pomagali:** Andrzej Burkat, Magda Szczerba, Klaudia Żelazna, Ewa Piechowska i Piotr Mirga.

Romski Pstryk - Nowy Sącz

Kultura romska jest słabo znana większości Polaków. Brak jest komunikacji między społecznością romską a polską. Romowie żyją we własnym świecie, pozostając na obrzeżach głównego nurtu, przy pierwszym kontakcie są bardzo nieufni. Powszechnie boją się „rasizmu”, twierdzą, że doświadczają go na każdym kroku. Nie wierzą we własne siły. Istnieje wyraźna potrzeba nieszablonowych działań skierowanych do społeczności romskiej, dających jej szansę pozytywnego zaistnienia w życiu społecznym. Marta Kotlarska i Małgosia Mirga postanowiły odpowiedzieć na tę potrzebę, poświęcając swój czas młodym mieszkańcom jednego z najbiedniejszych, najbardziej wyalienowanych, a jednocześnie najbardziej tradycyjnych osiedli romskich w Małopolsce - osiedla Zawiszy Czarnego w Nowym Sączu. Finansowany w ramach programu „Dla tolerancji” Fundacji Batorego projekt miał dać młodym Romom szansę podniesienia poczucia własnej wartości oraz stanowić dla nich alternatywę na konstruktywne spędzenie czasu pozaszkolnego. 20 nowosądeckich Romów w wieku 7 - 16 lat, wykonało aparaty fotograficzne z tekturowych pudełek, tak zwane camera obscura, a następnie za ich pomocą - ilustracje do trzech bajek romskich napisanych przez Jana Mirgę - Roma z Czarnej Góry. Warsztaty zakończył przewrotny happening uliczny, dotykający bardzo współczesnej problematyki wyjścia z tradycyjnie zamkniętego świata Romów - na zewnątrz. Dzieci romskie zapraszały przypadkowych przechodniów do wspólnego zdjęcia.



Georgia Krawiec
Niemcy/Warszawa

Georgia Krawiec pracuje jako niezależna fotografka. Jej środkiem wyrazu jest analogowa manipulacja obrazu przez fotomontaż, fotografię otworkową, techniki szlachetne i inne nie nazwane drogi. Od 2002 r. naucza fotografii eksperymentalnej i technik szlachetnych w Warszawie. Jej prace fotograficzne znajdują się w zbiorach prywatnych i publicznych w kraju i zagranicą. Jest członkiem Jury konkursów fotograficznych oraz członkiem rzeczywistym ZPAF i honorowym Stowarzyszenia DOM FOTOGRAFII. Dużą część swego życia spędziła za naszą zachodnią granicą, a sprawy polsko-niemieckie leżą jej na sercu.



Marek Lalko
Zielona Góra

Zatrudniony na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mieszka w Zielonej Górze.



Kuba Luboradzki

Warszawa

Krótkie CV artystyczne nie istnieje. Długie zresztą też nie. Na tym w zasadzie można by zakończyć, ale można też dodać parę słów wyjaśnienia. Droga do fotografii otworkowej była o tyle nietypowa, że wynikała z innego mojego hobby, a mianowicie stolarstwa. Rok 1999 i połowę 2000 spędzałem pracowicie na stypendium w Japonii i zajmowałem się rzeczami całkowicie różnymi od jakiegokolwiek rodzaju fotografii. Pracowałem na Uniwersytecie Kiushiu w pięknym mieście Fukuoka. Japoński system pracy, polegający na siedzeniu na uniwersytecie praktycznie od rana do wieczora powodował, że zaczynając pracę o 10 rano a kończąc o 10 wieczorem nie byłem w stanie, nawet mimo najszczerzej chęci, wypełnić całego tego czasu badaniami i pracą eksperymentalną. Szczęśliwie internet pozwalał zapełnić ewentualne przerwy w pracy. Wtedy dowiedziałem się od przyjaciela będącego w Warszawie, a co ważniejsze zajmującego się fotografią, o istnieniu fotografii otworkowej. Początkowo zainteresowałem się głównie samym problemem wykonania aparatu jako eleganckiego przedmiotu. Po powrocie do Polski udało nam się omówić szczegóły i powstał pierwszy aparat na błony 4x5 cala, który mój przyjaciel sobie zabrał, zmuszając mnie do produkcji następnego. Egzemplarz ten zainteresował osoby, które - o dziwo - wyraziły chęć kupna. Był to początek produkcji seryjnej, choć serie były bardzo krótkie, nie przekraczające 2-3 egzemplarzy. Kolejnym etapem były aparaty na zagięty film. W międzyczasie niepostrzeżenie zrodziło się zainteresowanie samą fotografią otworkową. Obecnie jestem posiadaczem kilku aparatów, wszystkich na filmy formatu 4x5 cala, powstają też kamery na film zwojowy 120 i na duże formaty 24 x 30,5 cm. Bycie amatorem, poza brakiem odpowiedniego CV, ma w zasadzie same dobre strony. Wolność wyboru: kiedy, co, jak i czy w ogóle fotografuję. Praca bez pośpiechu i przymusu uzyskiwania „rezultatów”. Trzecie OFFO to moja pierwsza wystawa.



Karolina Mostek
Kraków

„antypocztówki“

Każdy posiada w swoim domowym albumie fotograficznym co najmniej kilka zdjęć, które można by określić mianem „pocztówka”. Zdjęć, bez których teoretycznie nie należy wracać z podróży. Ten społeczny przymus wywołuje mój sprzeciw. Prowokuje mnie do tworzenia amorficznych wspomnień obrazów bardzo dobrze znanych wszystkim. Jako architekt, otoczona jestem prostokreślnością. Zniekształcając miasto z pomocą mojej camery obskury, uwalniam się z więzienia linii prostych. Faluję z obiektami historycznymi i współczesną architekturą. Szukam innego wymiaru, który przyprawiłby o zawał serca niejednego konstruktora. W każdej klatce jest zatrzymana nie tylko materia wizualna, ale i czas. Ten czas jest najcenniejszym elementem zdjęcia. Czas zatrzymania i odczucia otaczającej rzeczywistości. Nowoczesne aparaty fotograficzne wykonują w ułamkach sekund tysiące zdjęć, zdjęcia te są momentami. „Otworki” trwają. Może być to tylko 30 sekund, a może być i godzina. Niemniej jest to na tyle długi czas, aby nasza uwaga mogła się skupić oraz abyśmy zaczęli odczuwać. W codziennej pędzącej rzeczywistości coraz trudniej przystanąć. Tak jak technika zdobywania obrazu nie jest przypadkowa (camera obskura), tak i technika wykonywania odbitek wybrana jest z pełną świadomością. Sięgając po jedną z technik szlachetnych (odbitki wykonane w technice gumy), decyduję się na długotrwały proces wielokrotnego powracania do tego samego negatywu. Żmudna i wciągająca praca odcina mnie od zgiełku miasta i umożliwia powrót oraz trwanie w miejscu, z którego pochodzi zdjęcie. Album budowany z antypocztówek jest moim osobistym podejściem do współczesności. Próbą przekonania, że należy znaleźć w sobie chęć popatrzenia indywidualnie na otaczającą nas rzeczywistość. Absolwent Organizacji Produkcji Filmowej i Telewizyjnej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach oraz Fotografii w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Stypendysta Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury [2005].



Janusz Piotr Musiał

Myszkowice

Autor tekstów i recenzji poświęconych fotografii i nowym mediom oraz ponad 80 wystaw i pokazów indywidualnych i zbiorowych.

Kurator wystaw tematycznych, koordynator projektu Kopalnia Obrazu. Autor cyklu filmów dokumentalnych - wywiadów - Leksykon Śląskiej Fotografii ZPAF. W swoich pracach podejmuje próby refleksji nad środowiskiem naturalnym, technokulturą, czasem, przestrzenią, prędkością, światłem, dotykiem, wizerunkiem, pamięcią. Poddaje analizie medium fotografii oraz media monitorowej reprezentacji.

Tworzy cykle fotograficzne, instalacje oraz prezentacje multimedialne i krótkie formy filmowe.

Prace w zbiorach: Galeria EF, House of Photography - Słowacja, Śląska Kolekcja Fotografii Artystycznej.

Kolekcje prywatne [Polska, Słowacja, Czechy, Niemcy].



Magdalena Nowak
Gdańsk

Się wisało, tu i tam .

Się dostało to i owo .

Się robi cały czas ;))



Robert Panas
Białystok

Zajmuję się fotografowaniem ciemnią optyczną, najprostszą metodą rzutowania obrazu na materiały światłoczułe. Nie stosuję soczewek, zapraszam wszechobecną energię do bezpośredniej współpracy. Nie stawiam Światłu żadnych żądań czy ograniczeń, zapraszam je łagodnie do wnętrza moich prostych kamer, rejestruję, dokumentuję, poznaję. Fotografowanie ciemnią optyczną jest w większości nieprzewidywalne, konstruując najprostsze rejestratory, spodziewam się zadowolających efektów, czasem żadnych. Manipuluję ogniskową i średnicą otworu, przewiduję i nie przewiduję. Proste kamery rejestrują rzeczywistość absolutną, niedoskonałość kadru, niedoskonałość mojego postrzegania świata. Wykonanie camery obskury nie jest wyjątkowym zdarzeniem, to wyjątkowo proste czynności. Wyjątkowym natomiast dla mnie zdarzeniem jest uzyskany fotogram, mój wizualny antyobraz. Używam materiałów negatywowych, pozytywowych i natychmiastowych, błon graficznych oraz papierów światłoczułych. Od kilku lat realizuję konsekwentnie trzy projekty: „weAreChildrenOfOneGod”, „Possession” oraz „forestPeople”. Są one wynikiem moich przemyśleń i próbą uporządkowania zdarzeń, które są moją przeszłością i teraźniejszością.



Małgorzata Panek

Zielona Góra / Wrocław

Urodzona w 1970 roku w Zielonej Górze. Od 1996 roku pomaga i uczestniczy w Warsztatach Fotograficznych w Broniszowie. Fotografiją otworkową zainteresowała się w 2001 roku...

Wystawy zbiorowe: 2006 - INDIVIDUUM, wystawa zbiorowa Winterthur, Szwajcaria; 2006 - wystawa pokonkursowa „Fotografia Górska”, Jelenia Góra; 2005 - Galeria Bezdomna, Wrocław; 2004 - wystawa pokonkursowa Fotografia Górska, Jelenia Góra; 2003 - Eko-Stahl Eisenhüttenstadt, Zielona Góra; 1997-2008 - wystawa powarsztatowa Broniszów, Zielona Góra; 2002 - wystawa pokonkursowa „Małe Formaty”, Rzeszów. Fotografuje własnoręcznie wykonanym aparatem na błonę zwojową.



**Barbara
Panek-Sarnowska**
Zielona Góra

Urodzona 26 września 1973 r. w Zielonej Górze. W latach 1989-94 członek Młodzieżowego Laboratorium Fotograficznego. Od 1991 roku członek Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego, a od 2000 do 2006 roku jego prezes. Od 1989 roku organizator Ogólnopolskich Warsztatów Fotograficznych w Broniszowie. Od 1993 roku współprowadząca galerię fotografii „Pod kaczką”. Współzałożycielka działającej w latach 1995-97 grupy RAF. W latach 1998 - 2003 członek Grupy Inicjatyw Fotograficznych. W latach 1999 - 2001 współprowadząca galerię fotografii „Projekt” w Muzeum Ziemi Lubuskiej. W 1999 roku otrzymała tytuł Artysty Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej Stowarzyszenia Twórców. W latach 2000 - 2003 współprowadząca galerię fotografii w Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. W 2003 roku współprowadziła galerię fotografii „Lapidarium” we Wschowie. Od 2003 roku współprowadząca galerię fotografii „Projekt” w Urzędzie Miejskim. Uczestniczka ponad 200 wystaw zbiorowych, gdzie otrzymała 18 nagród i wyróżnień. Prace prezentowała w Niemczech, Szwecji i Szwajcarii. Prace w kolekcjach prywatnych w Polsce, Niemczech i Szwajcarii. Autorka 3 wystaw indywidualnych „Zamaskowane światy”, „Teraz jest inaczej”, „Fotografie (Ogrody)” oraz 14 współautorskich (wraz z Pawłem Janczarukiem). Autorka książki „Socjologiczność fotografii Zofii Rydet”. Współautorka (z Pawłem Janczarukiem) mini albumów „Gdzie przydrożny Chrystus stał” i „Zielona Góra - cztery odsłony”. Jurorka konkursów fotograficznych w Polsce i Niemczech. Sporadycznie fotografuje dla prasy. Absolwentka Uniwersytetu Zielonogórskiego. Pracuje i mieszka w Zielonej Górze.



Arkadiusz Podstawka Wrocław

Fotograf, muzyk, na stałe mieszkający we Wrocławiu. Absolwent Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego - kierunek Malarstwo, specjalizacja Fotografia (dyplom z malarstwa „Amorficzne harmonie dźwięku” u prof. J. Gawrona oraz z fotografii „Powidoki miejskie” u dr. L. Krutulskiego) oraz Wyższego Studium Fotografii w Jeleniej Górze (dyplom „Między Sacrum a Profanum” u Wojciecha Zawadzkiego). Od 1996 roku pracuje w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, gdzie prowadzi pracownię fotograficzną. Uczestnik wielu wystaw fotograficznych. Swoje autorskie fotografie artystyczne wykonuje własnej konstrukcji aparatem otworkowym na błony cięte formatu 4x5 cala.



Ryszard Poprawski
Zielona Góra

Rocznik 1956, z wykształcenia elektronik. Mieszkaniec Zielonej Góry. Od 10 lat pracownik techniczny Gazety Lubuskiej (operator CTP) oraz fotoreporter. Członek Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego. Współorganizator warsztatów fotograficznych w Broniszowie, współprowadzący galerię fotograficzną "PROJEKT". Uczestnik wielu konkursów i wystaw w kraju i za granicą. Hobby to fotografia, sport i pieczenie ciast wszelakich.



Wojciech Potocki Wrocław

Nazywam się Wojciech Potocki. Fotografuję się od przeszło 11 lat, z czego fotografią otworkową od 4 lat, kiedy to, pracując w BWA, znalazłem album Liana Wolffa z jego pracami w tej technice. Pierwszy aparat, jaki przerobiłem to była stara Agfa średnioformatowa, od tamtego czasu dorobiłem się 13 kamer obskurnych, z których najbardziej jestem zadowolony z: „sir LIPTON”, „TIME BOMB”, i „CIASTECZKA Z BIEDRONKI” (trzyotworowa kamera w fazie testowej). Z osiągnięć konkursowych - to niestety nie brałem w żadnym konkursie udziału, gdzie mógłbym wysłać zdjęcia obskurne, poza tym mam kilka wyróżnień w pomniejszych konkursach fotografii „zwykłej”. Co do wystawiennictwa - z tym jest o wiele lepiej, brałem chociażby udział w wystawie prac dyplomowych Studium Fotograficznego, które ukończyłem. Moja praca dyplomowa właśnie była zrobiona w technice obskurnej plus obróbka chemiczna przeprowadzona w sposób, który opracowałem. Dwie z prac, które nadsyłałem do państwa, pochodzą właśnie z tej kliszy. W nawiasie dodam, że klisza jest czarno-biała, a z wyjątkiem wykadrowania, nic więcej nie było robione na komputerze. Może to na tyle, co chciałbym napisać o sobie.



Rafał Pudło
Warszawa

The camera is an instrument that teaches people
to see without a camera.

Dorothea Lange

Jestem absolwentem Akademii Fotografii w Warszawie. Fotografuję otworkową od strony praktycznej zainteresowałem się pod wpływem Wiktora T. Nowotki. Fotografuję, można powiedzieć, „czym się da”. Najczęściej aparatami domowej konstrukcji na przeterminowanych slajdach 4x5 cala. Zdarza mi się także zakopywać puszkę w ziemi oraz wieszać je na drzewach, mostach i innych dziwnych miejscach, czekając kilka miesięcy aż powstanie w nich obraz. Długi czas naświetlania powoduje, że obraz tworzy się także w mojej wyobraźni. To przyjemność widzenia czegoś, czego normalnie zobaczyć nie można. Poza „otworkami”, fotograficznie najbliższy jest mi dokument, reportaż i portret.



Maciej Rawluk

Łódź

Studia na ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi, dyplom w Pracowni Tkaniny Unikatowej prof. Aleksandry Mańczak i Pracowni Malarstwa prof. Jerzego Kudukisa w 1996 r. Obecnie mieszka w Łodzi, gdzie pracuje w Akademii Sztuk Pięknych w Pracowni Fotografii oraz w Pracowni Nowych Mediów. Specjalizuje się również w fotografii podróżniczej i krajoznawczej, będąc autorem jednego z większych zbiorów zdjęć Polski w naszym kraju. Formy wypowiedzi artystycznej: fotografia, film, działania audio, projektowanie publikacji.

Wystawy indywidualne: 1996 - Wystawa fotografii w galerii ZPAP - Polska Sztuka Użytkowa; 1999 - Obiekty - Galeria Prezydenta Warszawy; 2001 - „Łódzki Park Narodowy” - Galeria Arebour w Łodzi; 2001 - „Łódzki Park Narodowy II” - Euroart, Warszawa; 2002 - „Fotografie” - Galeria Arebour w Łodzi. Udział w wielu wystawach zbiorowych i festiwalach.

Nagrody: Laureat konkursu im. Wł. Strzemińskiego w 1994r. Laureat konkursu im. Wł. Strzemińskiego w 1995r. Złoty Medal Rządu Bawarii na Talente 1997 w Monachium. Nagroda główna w kategorii fotografia prasowa i reportaż w konkursie „Łódź - portret bez ram” w 1999 organizowanym przez UML i Muzeum Historii Miasta. Wyróżnienie w kategorii pejzaż miejski w konkursie „Łódź - portret bez ram” w 1999. Publikacje w większości tytułów prasowych w Polsce, m.in.: Rzeczpospolita, Gazeta Wyborcza, National Geographic, Podróże, Integracja Europejska, Newsweek, Polityka, Przekrój, Voyage i inne, a także w podręcznikach i wydawnictwach encyklopedycznych oraz wydawnictwach krajoznawczych, m.in.: Pascal, Multicobooks, Bezdroża, Publicat, Demart, Murator, Nowa Era, Carta Blanca i inne.



Wojciech Różyński Warszawa

Rocznik '66, Warszawa. Związany z Galerią Działań i Galerią XX1 w Warszawie.

Ważniejsze wystąpienia: 1990 - „Moje Love Story”- Ogólnopolska Wystawa Fotografii “Konfrontacje '90”, Gorzów Wlkp.;

1992 - „Poezja Mojego Miasta” - Stara Kordegarda, Łazienki Królewskie, Warszawa (kurator honorowy Edward Hartwig); 1999 - „Magia Fotografii” - Centrum Sztuki Współczesnej “Zamek Ujazdowski”, Warszawa; 1999 - „Między Jawą a Snem” - “galeria działań”, Warszawa; 2000 - „Ab Ovo” - “Galeria Opera”, Centrum Sztuki Współczesnej „Zamek Ujazdowski”, Warszawa; 2000 - „ZOO” - „Galeria Kuchnia” SBWA w Galerii Rzeźby Związku Polskich Artystów Rzeźbiarzy; 2001 - „Międzynarodowa Wystawa W Środku Oka Sztuki” - “galeria działań”, Warszawa; 2002 - „REACTIONS” - “Exit Art Gallery” - New York City; 2002 - „REAL LIGHT” - “Galeria działań”, Warszawa; 2005 - „IBERIADA 2005” - I Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej, Śląsk; 2006 - „La fotografia emergente” - V Edizione „FotoGrafia” Festival Internazionale di Roma; 2006 - „Odwzajemnione Spojrzenie” Fotografia Otworkowa - Wystawa Ogólnopolska; 2007 - „Widokówka z” - Fotofestiwal - szósty międzynarodowy festiwal fotografii, Łódź; 2007 - „Przedmieścia” - II Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej, Śląsk; 2008 - „Rewers” - Festiwal RE:WIZJE Inwazja Sztuki Niezależnej, Warszawa.



Andrzej Ruszkowski

Kraków

Rocznik '65. Obecnie mieszkam w Krakowie. Fotografuję od czasów szkolnych. Od Zenitha 12XP, poprzez Starta II do, kupionego za ciężko zarobione we Francji na winobranii pieniądze, Canona AE1 (wówczas cudo). Po wielu latach przerwy wróciłem do fotografii dzięki kursowi Fotografii Artystycznej prowadzonemu przez Zbyszka Pozarzyckiego w Śródmiejskim Ośrodku Kultury w Krakowie. Potem był rok Akademii Fotografii w Krakowie. Obcowanie z wykładowcami – fotografami i fotograficznym koleżeństwem trwale zmieniło moje podejście do fotografii, pokazało, czym obecnie fotografia w świecie jest i otworzyło oczy na zupełnie nowe obszary i zjawiska. Odkryłem zalety negatywu 4x5 cala i wróciłem do ręcznej obróbki filmów. Na kamerę otworkową trafiłem przez przypadek, przeglądając aukcje fotograficzne dla formatu 4x5 cala na Allegro. Prezentowane zdjęcia są jednymi z pierwszych, wykonanych kupioną przed kilkoma tygodniami kamerą. Bardzo podoba mi się estetyka otworków i prosty sposób przekształcania przez nie wycinków naszej rzeczywistości. Nie modyfikuję zdjęć. Staram się je zachować w naturalnej postaci. Od czasu, kiedy zrobiłem pierwsze udane zdjęcie otworkowe nie dotknąłem mojej cyfrowej lustrzanki. Poza tym nadal uwielbiam dźwięk migawki, zapach ciemni i gapienie się, po prostu gapienie się na zdjęcia.



Grzegorz
Sawa-Borysławski
Wrocław

Urodzony w 1983 r. we Wrocławiu, absolwent wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych na wydziale Fotografii i Multimediiów, zakończonej w 2008 r. dyplomem z fotografii otworkowej (eksperymenty z użyciem pryzmatu w kamerze anamorficznej). Pstryk-pstrykam od czasów liceum, ale otworkami zafascynowałem się dopiero zaczynając studia. Fotografia jest dla mnie swojego rodzaju eksperymentem wizualnym, lubię podejmować walkę ze zjawiskami fizycznymi, z tym co daje natura. Nie interesuje mnie ideologia, którą tak często dorabia się do zdjęć, aby zrobić z nich „sztukę” przez duże SZ. U mnie liczą się eksperymenty, poznawanie światła, nieprzewidywalność jaką daje otworek, ale przede wszystkim - liczy się dobra zabawa.



Grzegorz Sidorowicz
Bolesławiec

Fotografuję od zawsze tj. od dnia, kiedy dostałem w prezencie słynny aparat marki „Certo”. Brałem udział w kilku konkursach, przeglądach, wystawach, plenerach, w kraju i za granicą itd. Teraz fotografuję przezrocznymi aparatami otworkowymi i jest mi z tym dobrze.



Tomasz Sobieraj

Łódź

Poeta, fotografik, eseista, autor opowiadań, publicysta, zajmuje się także sztuką wideo i grafiką użytkową. Ukończył geografię (hydrologię i klimatologię) na Uniwersytecie Łódzkim i program GIS w Instytucie Informatyki Statystycznej Uniwersytetu w Lizbonie; był nauczycielem, statystykiem, demografem, specjalistą w dziedzinie badań masowych i reprezentacyjnych. Fotografie wykonuje na tradycyjnych materiałach srebrnych, bez komputerowych przetworzeń, często aparatem otworkowym; zazwyczaj tworzą one narracyjne cykle, sekwencje lub eseje; niekiedy towarzyszą im wiersze artysty - takie komplementarne układy obrazów i poezji nazywa fotoliryką. Cechą rozpoznawczą jego fotografii są zakłócenia poznawcze, polegające na odizolowaniu elementów konstrukcyjnych obrazu od ich zwyczajowego kontekstu, wykorzystywanie przedmiotów banalnych i zdegradowanych oraz zwięzły, ascetyczny niemal sposób przedstawiania rzeczywistości. Fotografie T. Sobieraja znajdują się w Southeast Museum of Photography, Fotomuseum Antwerp i w licznych kolekcjach prywatnych w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austrii, Izraelu i Polsce. Jest autorem licznych prac teoretycznych i esejów poświęconych sztuce i literaturze; drukiem ukazał się również zbiór opowiadań i fotografii „Dom Nadzoru” oraz książki poetyckie „Gra” i „Wojna Kwiatów”.



Krzysztof Sowa Jaworzno

Rocznik '68. Fotografia jest w moim życiu prawie od dziecka, ale zdarzało się, że chowała się gdzieś w szafie na całe lata, a jej miejsce zajmowały inne pasje i zainteresowania. I choć zawsze wracała, bawiła i dawała dużo przyjemności, nigdy nie stała się sposobem na życie, a jedynie przyjemnością amatora. Moje zainteresowanie fotografią otworkową zawdzięczam przyjaźni z Jakubem Kaszubą, który na plenery zawsze zabierał całą masę dziwnych pudełek, a potem zadziwiał nas powstałymi w nich obrazami. W dobie obrazów cyfrowych i wszechobecnych minilabów fotografia otworkowa stała się dla mnie nostalgicznym powrotem do magii powiększalnika i odkryła przede mną świat obrazu dotychczas niewidzianego. Mam nadzieję, że jeszcze długo nie przestanie mnie zaskakiwać.



Marcin Stępień
Warszawa

Urodzony w 1977 r. Prezentowane fotografie są częścią pracy dyplomowej realizowanej w Europejskiej Akademii Fotografii w pracowni mgr Izabeli Jaroszewskiej.



Magda Stróżewska Szczecin

32 lata, mieszka w Szczecinie, aktualnie jako „młoda mama” - amatorka fotografii codziennej. Fotografuje otworkiem od kilku lat, dla odkrycia tego, co nie mieści się w zwykłym kadrze, co niepowtarzalne i zaskakujące. Zdjęcia powstają przy użyciu puszki po herbacie, w środku której znajduje się papier fotograficzny, jest naświetlany i wywoływany metodą tradycyjną. Każde zdjęcie to wyprawa w nieznane.



Michał Suski
Warszawa

Amator fotografii, swą przygodę z nią zaczął w wieku lat dwudziestu z okładem, we wczesnej epoce cyfrowej. W poszukiwaniu inspiracji i umiejętności trafił do warszawskiej Akademii Fotografii, gdzie szybko stał się analogowym neofitą. Tamże, u Wiktora Nowotki, po raz pierwszy zetknął się z Otworkami. Zafascynowany ich pozaczasową estetyką kilkakrotnie podejmował próby ujarzżenia tego najprostszego z narzędzi fotograficznych. W jednej z ostatnich użył pudełka po zapalnicach oraz czarno-białego filmu, by uwiecznić ikony Paryża. Schwytane w ten sposób obrazy posłużyły jako punkt wyjścia do pracy w komputerowej ciemni, skutkując serią „Sténopés”.



Kuba Szkudlarek
Zielona Góra

„Obiektyw aparatu fotograficznego, jak oko mitycznego cyklopa, jest wszechwidzące: ukazuje nam cały, bogaty świat, staje się naszym własnym okiem, wzbogaca umysł, bawi, uczy i zadziwia.” Henryk Latoś

Pierwsze swoje zdjęcie zrobiłem zwykłym aparatem cyfrowym. Nie zwracałem wtedy uwagi na parametry sprzętu, na światło, a nawet nie znałem się na ustawieniu kadru. Lecz nigdy nie żałowałem żadnego zdjęcia, nawet zrobionego przez przypadek. I choć dziś aparat wymieniłem na camera obscura i zrozumiałem, co to jest kadr nadal lubię przypadkowe zdjęcia. Bo właśnie dzięki fotografii otworkowej moje małe dzieła mogą mnie bawić, uczyć, a jednocześnie zadziwiać. Fotografując ludzi, którzy otaczają mnie na co dzień i których, wydawałoby się, znam doskonale, poznaję ich od innej strony. W fotografii otworkowej nie liczy się sprzęt. Wystarczy zwykła puszka. Puszka, która będzie naszym okiem. I zawsze będziemy mieć je przy sobie. Bo ludzie, ich kontury, gesty i ruchy to bogaty temat dla tego szlachetnego oka.



Jacek Urbanik Jarosław

Rocznik '78, ukończył Animację Kultury (specjalizacja fotograficzna) na Uniwersytecie M.C. Skłodowskiej w Lublinie.

Mieszka i pracuje w Jarosławiu.

Wystawy Indywidualne: 2001 - „Kirkut” - galeria Forma – Opole; 2003 - „Odział” - Akademickie Centrum Kultury – Lublin; 2005 - „Lunatycy” - I Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej - Jastrzębie Zdrój; 2007 - „Opole - Poznań” - IV Międzynarodowy Festiwal Fotografii „WIDZI SIĘ” - Stary i Nowy Sącz; 2007 - „B.” - II Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej - Jastrzębie Zdrój; 2008 - „popołudnie” BWA Galeria Miejska Arsenal – Poznań.

Wystawy Zbiorowe: 2001 - „Miejsca (tam i nigdzie)” - Filharmonia Opolska – Opole; 2004 - „Wystawa Człowieka” - Akademickie Centrum Kultury – Lublin; 2005 - „Nowa Sztuka z Miasta Opola” - galeria Młynek – Opole.

Działalność Edukacyjna: 2006 - „Czy można fotografować czarnikiem” - cykl autorskich warsztatów dla dzieci z wielkopolskich wsi (Wielkopolska Fundacja Rozwoju Regionalnego).



Tomasz Walów

Wrocław

Urodzony w 1971 roku we Wrocławiu. Ukończył Policealne Studium Fotograficzne we Wrocławiu, studiował na Zaocznym Wydziale Fotografii w PWSFTviT w Łodzi, pracował jako opiekun pracowni fotograficznej w PPSF PHO-BOS we Wrocławiu oraz jako laborant fotograficzny w Polsce i Irlandii. Niezrzeszony, ale sentymentalnie związany z Lubuskim Towarzystwem Fotograficznym. Wieloletni uczestnik Ogólnopolskich Warsztatów Fotograficznych w Broniszowie.

Wystawy indywidualne: 2003 - „Igraszki ze słońcem”, Pub „Academus”, Wrocław; 2004 - „Mój tajemniczy ogród”, Galeria „Ciasna”, Jastrzębie. Obydwie te wystawy były powtórzone w latach 2004 - 2005 w galeriach Górnego Śląska ok. 10 razy.

Wystawy zbiorowe: 2006 - „INDIVIDUUM” wystawa zbiorowa Winterthur, Szwajcaria; 2006 - wystawa pokonkursowa Fotografia Górską, Jelenia Góra; 2005 - Galeria Bezdonna, Wrocław; 2003- Eko-Stahl Eisenhüttenstadt, Zielona Góra; 2000-2008 - Wystawa Powarsztatowa Broniszów, Zielona Góra; 2002 - wystawa pokonkursowa „Fotografia Górską”, Jelenia Góra; 2002 - wystawa pokonkursowa „Małe Formaty”, (wyróżnienie) Rzeszów; 2002, 2003, 2005, 2006, 2007, 2008 Pinhole Day. Fotografuje na błonie zwojowej kamerą otworkową własnej konstrukcji.



Łomża - Ratusz (pinhole)
fot: Leszek Wiśniewski ©

Leszek Wiśniewski Łomża

Jestem z Łomży. „Otworkuję” od 2002 roku.

Wystawy indywidualne: 2003 - „Miniatury” - galeria „Wyjście Awaryjne”, Warszawa; portrety otworkowe - „Polyester Cafe”, Warszawa. 2005 - fotografie - Salon Literacki, Łomża; „A” - akty - Salon Literacki, Łomża; „Ul. C. OBSCURA” - Galeria Pod Arkadami, Łomża; Akt - Galeria Pod Arkadami, Łomża; 2006 - Akt - ACK UMCS „Chatka Żaka”, Lublin; „Ul. C. OBSCURA” - ACK UMCS „Chatka Żaka”, Lublin; Autoportret - Galeria „Pomost”, Lublin; 2009 - Prezentacja w empiku-u w Łomży. „Ul. C. OBSCURA” - z „okazji” światowego dnia fotografii otworkowej.

Udział w wielu wystawach zbiorowych od 2000 roku m.in. I i II Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej („Ul. C. OBSCURA”, „Ikony, ja”), Galeria Bezdomna - wielokrotnie. W latach 2007-2008, odbyły się trzy prezentacje (pokazy) fotografii otworkowej z moim udziałem. Dwie w Lublinie (UMCS i KUL) i jedna w Łomży.



Aleksandra
Joanna Wolter
Gdańsk

Aleksandra Wolter pochodzi z Wejherowa. Obecnie mieszka i pracuje w Gdańsku. Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. Prezentowany projekt fotograficzny „Kurort” otrzymał w 2008 roku honorowe wyróżnienie IPA 2008 (International Photography Awards 2008) w kategorii foto-esej. Sopot (kaszb. Sopotë, niem. Zoppot) – niewielkie (ok. 50 tys. mieszkańców) miasto w północnej Polsce nad Zatoką Gdańską (Morze Bałtyckie), którego historia sięga VIII wieku. Obecnie Sopot jest popularnym kurortem nadmorskim, miastem uzdrowiskowym, posiadającym najdłuższe w Europie moło o drewnianej konstrukcji (ponad 511 m., powstałe w latach 20. XIX wieku), będące jednocześnie przedłużeniem prawdopodobnie najbardziej w Polsce znanego deptaka - ulicy Bohaterów Monte Cassino. Na skutek dynamicznego rozwoju Polski po 1989 roku a także boom’u budowlanego jaki nastąpił po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, Sopot regularnie znajduje się na szczytach rankingów najbardziej perspektywicznych gmin. Efektem takiej sytuacji jest przebudowa centrum Sopotu - pomiędzy słynnym „Monciakiem” a nie mniej słynnym sopockim mołem powstanie nowy Dom Zdrojowy, tunel dla samochodów, nowoczesny hotel, budynki biurowe, centrum handlowe, parkingi... oraz przebudowane zostanie także leciwskie moło. Z klimatycznego drewnianego pomostu przeistoczy się w nowoczesną przystań jachtową... Celem projektu fotograficznego „Kurort” jest uwiecznienie sopockiego moła (oraz jego bywalców), króć w swojej obecnej, „analogowej” postaci wkrótce przestanie istnieć - z miejsca spacerów leciwskich sopociaków oraz przyjezdnych kuracjuszy stanie się nowoczesną, „cyfrową” przystanią jachtową, zaspokajającą konsumpcyjne potrzeby młodych i bogatych. Zastosowanie długich czasów naświetlania pozwala na wyrażenie ulotności chwili i obecnych na mołem postaci, natomiast wymuszona przez fotografię otworkową miękkość obrazu przedstawia nierealność budowli, jaką jest sopockie moło w swej dotychczasowej formie.



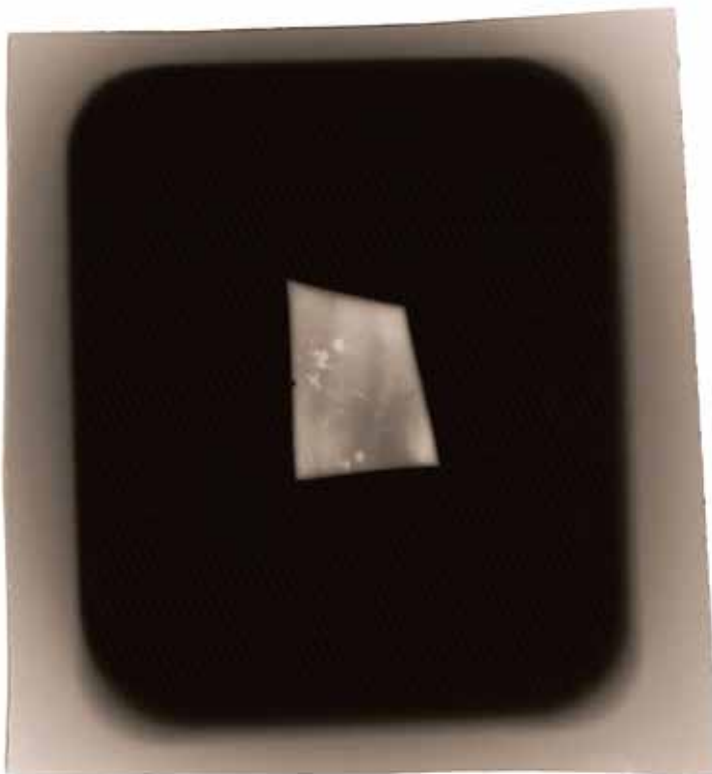
Ryszard Antoni Wójcik Kraków

Studia na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie w latach 1981- 1987. Członek Polskiego Związku Artystów Plastyków oraz Polskiego Związku Artystów Fotografików. Od roku 1988 jest pracownikiem Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Krakowie. W roku 2006 założył pierwszą w Polsce Pracownię Konserwacji Fotografii kształcąca studentów Wydziału Konserwacji i Restauracji dzieł sztuki. Zajmuje się konserwacją archiwalnych materiałów fotograficznych, współpracując z muzeami państwowymi. Uprawia własną twórczość artystyczną w dziedzinach malarstwa, grafiki i fotografii.



Dorota
Wróblewska
Warszawa

Jest z wykształcenia psychologiem, absolwentką Europejskiej Akademii Fotografii. Interesuje się wpływem procesów nieświadomych na proces twórczy. Prezentowała swoje prace na wystawach zbiorowych między innymi w Galerii „Luksfera”, VI Krakowskiej Dekadzie Fotografii, wystawie towarzyszącej V Międzynarodowemu Festiwalowi w Łodzi. Dyplom zrealizowała w Pracowni Fotografii Kreatywnej Izabeli Jaroszewskiej.



Anna Wydrych Kraków

Jest jedną z siedmiu osób w Krakowie o tym imieniu i nazwisku, a na dodatek ma zwielokrotnioną osobowość, objawiającą się w wielości skrajnych zainteresowań. Lubi sobie komplikować życie, nie chodzi najkrótszymi drogami i nie szuka najprostszych rozwiązań. Pewnie stąd u niej fascynacja fotografią otworkową. Dzięki otworkom odkrywa to, czego nie można zobaczyć innymi sposobami. Nagina do granic możliwości pojęcie „camera obscura”, konstruując swoje aparaty praktycznie z niczego. Ta niespokojna dusza lubi spontanicznie tworzyć i włączać w swoje działania też innych, czasami przypadkowych ludzi. W ten sam sposób postępuje z „otworkami”, które znakomicie nadają się do dokumentowania tych niestandardowych akcji. Anna ma już za sobą kilka wystaw indywidualnych oraz grupowych, prowadziła warsztaty twórcze dla dzieci w Poznaniu i Krakowie, współpracowała z domami kultury i MHF, ale nadal uważa, że jeszcze nie ma się czym chwalić.



Piotr Zabłocki
Gdańsk

„Pod względem intensywności pracy twórczej oraz wytrwałości w poszukiwaniu indywidualnych środków artystycznych w obrębie fotografii otworkowej z pewnością sytuuje się w pierwszym rzędzie najważniejszych fotografów „otworkowców” w Polsce. Gdyby nie relatywnie młody wiek (ur. 1966; zalicza się więc do średniej generacji), można by powiedzieć, że jest jednym z nestorów polskiej fotografii otworkowej. Na rzecz takiego, z pewnością przesadnego określenia, przemawiałyby szerokość oddziaływania sztuki Zabłockiego, którego wizja była i jest wielokrotnie naśladowana. Najbardziej kojarzony z fotografią architektury oraz rejestracją form przemysłowych wykonanych na terenie Stoczni Gdańskiej. Pierwsze swoje fotografie otworkowe wykonał w roku 1995 z pomocą najprostszych, przypadkowych środków. Trudności techniczne oraz problem z odpowiednim materiałem zniechęciły go jednak do dalszego używania tej kamery i częściowo ostudziły zapał twórczy w tym obszarze. Późniejsze konstrukcje to przerabiane własnoręcznie aparaty średnioformatowe. [...] należą on do osób u których ciężko mówić o przypadku w fotografii. Wszystkie kadry są przemyślane i niemal dokładnie przewidziane. Nawet w wypadku fotografii z użyciem wielokrotnej ekspozycji (której tak lubi używać) ciężko jest mówić o przypadku. Często Piotr Zabłocki powtarza kadry, wykonuje kilka ujęć, by uzyskać taki efekt, taki wynik, o którym ma wyobrażenie i który widzi w umyśle przed rozpoczęciem fotografowania. Nie można tu również mówić o efekciarstwie, [...], gdyż użycie fotografii otworkowej jest dla niego po prostu ułatwieniem w uzyskaniu zamierzonych efektów. Również cechy, często wykorzystywane jako charakterystyczne dla fotografii otworkowej są zniwelowane. Mowa tu głównie o zniekształceniu perspektywy, która poprzez odpowiednie konstrukcje kamer otworkowych używanych przez Zabłockiego są praktycznie wyeliminowane.”

„Fotografia otworkowa - dzieło sztuki czy przypadku. Opis zjawiska na podstawie polskich twórców fotografii otworkowej oraz własnych doświadczeń” cyt. za: Jakub Kaniuka, praca magisterska przygotowywana pod kierunkiem profesora Wojciecha Prażmowskiego, PWSFTViT Łódź 2009.



Piotr Zastróżny
Sopot

Sopocianin, muzyk, polaroider, aspirant, podróżnik, sportowiec, honorowy minilabista, fotograf, grafik, wydawca, pan z radia, człowiek miły i kulturalny. Ma klasyczne podejści do fotografii - fotografuje przede wszystkim ludzi i gołe panie. Wypasa Gęsi. Absolwent ASP w Gdańsku na wydziale Grafiki i Malarstwa.



Amerykańskie metafory USA

Artist: Craig Barber
Title of work: Voices
Date of work: 2004
Technical information: pinhole
platinum palladium print
Dimensions of image: 12 x 20 inches

Craig J. Barber
USA

Craig J. Barber jest fotografem, który podczas swych podróży po świecie przy pomocy fotografii bezobiektywowej utrwała różnorodne kulturowe krajobrazy. Przez ostatnich 14 lat fotografował Wietnam, Hawanę i obszar Apalachów na zachód od rzeki Hudson w południowo-wschodniej części stanu Nowy Jork. Każdy z jego cykli rejestruje odchodzącą w zapomnienie różnorodność kulturową. Jego prace wystawiane były od Stanów Zjednoczonych przez Amerykę Łacińską po Europę, a także są częścią kolekcji w prestiżowych muzeach i prywatnych zbiorach, włączając w to Muzeum Sztuk Pięknych w Houston, Victoria i Albert Muzeum w Londynie, Brooklyńskie Muzeum Sztuki, George Eastman House w Rochester w stanie NY, Museo Nacional de Bella Artes w Buenos Aires oraz wiele innych. Otrzymał kilka stypendiów, m.in. od Seattle Arts Commission, firmy Polaroid i od Nowojorskiej Fundacji Wspierania Sztuki. W 2006 roku Umbrage Editions wydało jego książkę „Ghosts in the Landscape: Vietnam Revisited” („Duchy w krajobrazie: powrót do Wietnamu”).



Artist: Martha Casanave
Title of work: Untitled (#82-E-V-2006)
Date of work: 2006
Technical information: pinhole toned
(selenium and tea)
silver gelatin print
Dimensions of image: 14 x 17 inches

Martha Casanave USA

Jest absolwentką Międzynarodowego Instytutu Sztuki w Monterey w zakresie języka rosyjskiego i literatury. Pracę zawodową rozpoczęła jako tłumacz w Waszyngtonie. Zmieniła jednak kierunek swej zawodowej kariery, wybierając fotografię, którą interesowała się od dzieciństwa. Przez dziesięć lat (1984-1995) łączyła swoje dwie pasje: język rosyjski i fotografię, organizując wycieczki amerykańskich fotografów do Rosji, aby spotkali się tam ze swoimi rosyjskimi kolegami po fachu. Otrzymała stypendium Polaroid Corporation na zrealizowanie serii fotografii otworkowych Leningradu zimą i wzięcie udziału w wielu sympozjach fotograficznych w Rosji. Martha fotografuje i wystawia od ponad trzydziestu lat. Poprowadziła wiele warsztatów fotograficznych i wykładów w USA, a także za granicą. Od 1992 regularnie zajmuje się fotografią otworkową i wykłada w dwóch szkołach Monterey Peninsula College. W 1979 roku otrzymała nagrodę Imogen Cunningham Photography Award, a w roku 1989 została uhonorowana nagrodą Koret Israel Prize. Jej książka „Past Lives - Photographs by Martha Casanave” („Życie przeszłe - Fotografie Marthy Casanave”) została wydana w 1991 r. przez wydawnictwo Godine. Jej druga pozycja „Beware of Dog” („Uważaj na psa”) została wydana przez Center for Photographic Art w 2002 r. Jej najnowsza książka, w całości poświęcona fotografii otworkowej, pt. „Explorations Along an Imaginary Coastline” została wydana przez Hudson Hills Press w 2006 roku. Fotografie Casanave włączone zostały do wielu ważnych kolekcji m.in. Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Bostonie, Instytutu Sztuki Nowoczesnej w Chicago, Muzeum Stanforda, Biblioteki Narodowej Francji, J. Paul Getty Museum i prywatnej kolekcji Grahama Nasha. Jej ostatnia indywidualna wystawa fotografii otworkowej miała miejsce w Verve Gallery w Santa Fe w Nowym Meksyku w styczniu 2009 roku.



Artist: Walter Crump
Title of work: Bridge 1
Date of work: 1999
Technical information: unique pinhole
photograph, bleached and toned,
contact-printed from paper negative
Dimensions of image: 20 x 16 inches

Walter Crump USA

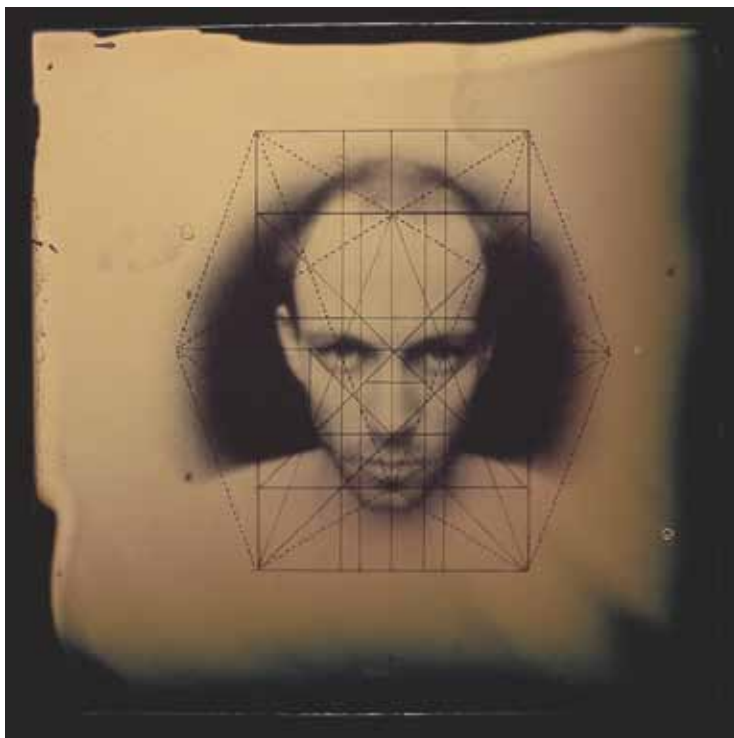
Walter Crump z Bostonu. Wykłada techniki graficzne i fotografię w Commonwealth School w Bostonie w stanie Massachusetts. Po tym jak w 1985 roku ukradziono mu cały sprzęt fotograficzny, Walter zbudował swoją pierwszą kamerę otworkową. Do dziś Waltera interesują oryginalne, alternatywne sposoby wykorzystywania aparatów bezobiektywowych. Znaczna część jego prac to otworkowe zdjęcia krajobrazów miejskich, w ramach niekończącej się serii, zatytułowanej „The Best Cities Project”. „Jestem jednym z artystów, którzy poszukują wyzwania w odkrywaniu alchemii różnorodnych mediów, mając nadzieję na stworzenie kalejdoskopu przestrzeni, tak samo uwodzicielskiego i sugestywnego jak zdjęcie”. Jego prace były prezentowane w całym Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Europie, Pakistanie i Wietnamie. Jest laureatem wielu nagród i stypendiów. W latach 1991-1993 był stypendystą Fundacji Fulbright’a w Pakistanie. Jego prace widnieją w licznych zbiorach prywatnych i publicznych m.in. Philadelphia Museum of Art, National Museum of American Art (Smithsonian), Fogg Art Museum, The National Museum of Fine Art, Hanoi, Wietnam oraz Muzeum Historii Fotografii w Krakowie.



Artist: Jesseca Ferguson
Title of work: reading lesson XV
Date of work: 2002
Technical information: pinhole Arggyrotype
Dimensions of image: 10 x 8 inches

Jesseca Ferguson USA

Tytuły Master of Fine Arts na Tufts University, Bachelor of Fine Arts w Massachusetts College of Art, AB (dyplom z wyróżnieniem) na Harvardzie. Od 1991 roku zajmują się fotografią otworkową, pracuje w XIX-wiecznej technice fotografii i kolażu. Jej prace były eksponowane na indywidualnych i zbiorowych wystawach w Stanach Zjednoczonych, Polsce, Francji, Włoszech, Belgii, Danii, Czechach i Anglii. Kolekcje jej prac, wykonanych techniką otworkową, znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej Francji, Muzeum Fotografii w Odense w Danii, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Fogg Art Museum w Cambridge, Muzeum Sztuk Pięknych w Bostonie, Polaroid Collection w Somerville oraz wielu innych. Fotografie otworkowe autorstwa Ferguson publikowane były w pozycjach książkowych, magazynach i katalogach w Stanach Zjednoczonych i Europie. Ferguson była współkuratorką wystawy „Made in Poland. Contemporary Pinhole Photography”, która w 2007 roku była obecna w trzech galeriach w Massachusetts. Otrzymała stypendium od LEF Foundation, Trust for Mutual Understanding i Fort Point Arts Community Inc. na wydanie dwujęzycznego katalogu i zorganizowanie w Bostonie tygodniowej wymiany artystycznej z siedmioma artystami z Polski. Mieszka, pracuje i uczy w Bostonie w stanie Massachusetts.



Artist: Scott McMahon
Title of work: "Harmonic Grid"
Date of work: 2004
Printing method: zone plate tintype
Dimensions of image: 8 x 8 inches

Scott McMahon USA

Otrzymał tytuł MFA w dziedzinie fotografii w Massachusetts College of Art w Bostonie oraz tytuły MA i BFA w dziedzinie fotografii na University of the Arts w Filadelfii. Jest obecnie pracownikiem wydziału Sztuki i Design'u Pennsylvania College w Lancaster i Lebanon Valley College w Annville. Poprzednio wykładał na Kutztown University, The University of the Arts and University of Pennsylvania. Jego prace zostały opublikowane w „Pinhole Photography, Rediscovering a Historic Technique” (2. i 3. wydanie, autorstwa Erica Renner’a), „The Book of Alternative Photographic Processes” (1. i 2. wydanie autorstwa Christophera James’a). Scott wystawiał swoje prace w całych Stanach Zjednoczonych, ostatnie jego wystawy to „Forgotten Attributes”, wystawa indywidualna w Three Columns Gallery przy Uniwersytecie Harvardzkim, „Fireflies” Bridgette Mayer Gallery, Philadelphia (wystawa zbiorowa), „The Bioluminescent Firefly Experiment” University City Arts League, Philadelphia (wystawa zbiorowa) i E3 Gallery w NY (wystawa indywidualna). Scott pracuje przy użyciu starych technik fotograficznych, ostatnio nad serią, która łączy projekcje video, maszyny, znalezione obiekty, fotografię i dźwięk. Scott uczestniczy dziś aktywnie w pracach zarządu Society for Photographic Education (SPE Mid-Atlantic region).



Artist: Eric Renner and Nancy Spencer

Title of work: "End of the World" from the series "on deaf ears"

Date of work: 2005

Technical information: pinhole digital print

Dimensions of image: 14 x 17.5 inches

Eric Renner i Nancy Spencer USA

Nancy Spencer i Eric Renner są dyrektorami Pinhole Resource Inc., organizacji non-profit archiwizującej i zajmującej się rozpowszechnianiem informacji o fotografii otworkowej. Spencer i Renner byli także wydawcami miesięcznika Pinhole Journal, ukazującego się w latach 1985-2006. Prowadzili zajęcia i szkolenia. Pracują razem od 1989. Ich fotografie są wystawiane w różnych międzynarodowych instytucjach kulturalnych i muzeach na świecie, nie wyłączając Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku, Kalifornijskiego Muzeum Fotografii, Narodowego Muzeum Kanady, George Eastman House, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Mexico City, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Sao Paulo w Brazylii i Biblioteki Narodowej w Paryżu, a ostatnio także w Chinach i Japonii, gdzie nawiązali liczne kontakty z miejscowymi artystami. Spencer jest autorem pozycji: „Under the Blue” (Flying Monkey Press, 2008) i „Flight” (wraz z Rebeccą Wackler, Flying Monkey Press, 2008). Renner jest autorem „Fotografii Otworkowej: Od Techniki Historycznej do Fotografii Cyfrowej” (Focal Press, 1995, czwarta edycja tej książki wydana została w 2008 roku) oraz „American Disguise” (Flying Monkey Press, 2007). Spencer i Renner są stypendystami Narodowej Fundacji Sztuki, Fundacji Aarona Siskinda oraz Fundacji Amerykańsko-Skandynawskiej. Wykładali na wielu uniwersytetach, takich jak: Uniwersytet Stanowy w Nowym Jorku, Visual Studies Workshop, Sweet Briar College, byli też artystami-rezydentami Hollins University w 2002. Zostali finalistami Nagrody Gubernatora Nowego Meksyku za całokształt twórczości i osiągnięcia w sztuce z 2007 roku. Spencer otrzymała stopień naukowy BFA (Bachelor of Fine Arts) od Hollins University, a Renner BS (Bachelor of Science) na Uniwersytecie Cincinnati i MFA (Master of Fine Arts) na Cranbrook Academy of Art. Spencer i Renner mieszkają w Mimbres Valley w Nowym Meksyku.



Artist: Sarah Van Keuren
Title of work: Alchemical Fire
Date of work: 2003
Technical information: pinhole cyanotype
and gum bichromate
Dimensions of image: 10 by 8 inches

Sarah Van Keuren USA

Sarah Van Keuren jest absolwentką Historii Sztuki na Swarthmore College, studiowała Techniki Graficzne w Philadelphia College of Art, otrzymała tytuł Master of Fine Arts w dziedzinie fotografii na Uniwersytecie w Delaware. Od 1980 roku zajmuje się procesami bezsrebrowego druku na Uniwersytecie Sztuki, gdzie obejmuje funkcje adiunkta w Instytucie Sztuk Pięknych i Techniki Graficznych. Jest autorką i wydawcą książki „A Non-Silver Manual”, która jest obecnie wznowiona po raz trzeci. Van Keuren prowadziła wiele warsztatów fotograficznych w Stanach Zjednoczonych i Finlandii. Jej prace znajdują się w Schmidt-Dean Gallery w Filadelfii. Od 1982 r. do 2002 r. Van Keuren pracowała na 8-10 calowych, czarno-białych negatywach otworkowych kopiowanych w technice cyjanotypii i bichromu. Pod koniec lat 90-tych zaczęła skanować i montować negatywy otworkowe, a po 20 latach bezustannej pracy z dużym, drewnianym aparatem otworkowym, statywem i wielkoformatowymi negatywami, z nasycaniem zdjęć barwami poprzez różnorodną ekspozycję czasu i maskowania, dała się uwieść małemu kieszonkowemu aparatowi cyfrowemu. Rozpoczęła pracę z negatywami o większym formacie i separacji kolorów, które mogła uzyskać z plików cyfrowych poprzez wykorzystywanie naświetlarki. Cieszy się z powrotu do jej prac wykonanych techniką otworkową na wystawie festiwalowej w Katowicach.



ASCAF Włochy

Cesare Bossi
ASCAF Włochy

Grafiką zajmuje się już od dawna. Jego fotografia ewoluowała - od DyeTransfer (metoda barwna przesiąkowa firmy Kodak), aż do fotografii cyfrowej. Jest prezesem Stowarzyszenia ASCAF we Florencji. Wykonuje zdjęcia otworkowe kamerą ShenHao z „obiektywem” Apogeo.



Giuseppe De Leo ASCAF Włochy

Urodzony w 1969 roku i wychowany we Florencji. Uwielbia czarno-białą fotografię. Zaczynał jako architekt krajobrazu, następnie zajął się fotografowaniem archeologii architektury przemysłowej i w ten sposób zjeździł całe Włochy. Używa różnych aparatów: od 35 mm do 20 x 25 cali, ze zmiennym korpusem, ale pozostaje wierny fotografii czarno-białej.



Luciana Majoni
ASCAF Włochy

Ukończyła Akademię Sztuk Pięknych we Florencji. Jej środowisko artystyczne nawiązuje do klimatu artystycznego fermentu, skatalizowanego w latach 70-tych wokół Schema Gallery. Debiut Luciany Majoni przypadł na końcówkę lat siedemdziesiątych, w epoce obrazu postmodernistycznego. Następnie, przez całą dekadę, wykonywała fotografie dla muzeów poza granicami kraju, zwłaszcza Ermitażu. W najnowszych pracach koncentruje się na ludzkich kształtach. Od roku 2006 fotografuje również kamerą otworkową.



Paolo Monina
ASCAF Włochy

Jest włoskim fotografem mody i portrecistą, pracuje między Anconą i Mediolanem. Jest autorem wielu interesujących projektów prezentowanych przez ASCAF. Używa filmów kolorowych, czarno-białych oraz polaroidu. Od 2007 roku używa również aparatu otworkowego.



Patrizio Pampaloni
ASCAF Włochy

Artysta multimedialny, mieszkający i pracujący we Florencji. Posługuje się fotografią jako częścią składową swoich instalacji i prezentacji. W Galerii ASCAF prezentuje po raz pierwszy wystawę zdjęć zrealizowanych w latach 1980-1995, bez ingerencji cyfrowej. Aparatu otworkowego używa od 1998 roku.



Florencia Aguilar Argentyna

Urodziła się w Merlo (prowincja Buenos Aires, Argentyna) w 1979 r., swoją przygodę z fotografią rozpoczęła w 1999 r., kiedy to zaczęła uczęszczać na warsztaty fotografii w Facultad de Arquitectura, Diseño y Urbanismo Uniwersytetu Buenos Aires. Ukończyła szkolenie podstawowe w dziedzinie fotografii czarno-białej, po którym odkryła zupełnie nowe i ekscytujące możliwości kreacji wszechświata. Od tego czasu fotografia stała się jej wielką i stałą pasją w jej życiu, pogłębiała ją uczestnicząc w różnych kursach i warsztatach. Między innymi - de Fotografía Documental, el Curso Avanzado de Fotografía, Introducción a la Macrofotografía, Retrato: El Secreto está en la luz, el Curso de Técnicas Avanzadas de Laboratorio en Blanco y Negro y Conservación - Fine Art Prints, el Curso de Iluminación en estudio/Fotografía de producto. W 2005 roku podczas warsztatów fotografii otworkowej (Estenopeica) odkryła niekończące możliwości oferowane przez tę dziedzinę sztuki. Wystawiała swoje prace w Domu Kultury Adrogué, Barze Kultury „El Quijote” de Luján, w Centrum Kultury „Orange Clover” w Merlo, w Sekretariacie Planowania i Koordynacji w San Fernando, w National School of Photography oraz w Manzana de las Luces. Ponadto wystawiała swoje prace wraz z fotografem Pedro Vidal Bavio w Domu Kultury w Merlo oraz Centrum Kultury Silvério Bento, Florianópolis, Brazylia. Obecnie nadal eksperymentuje w tej dziedzinie fotografii oraz projektuje i buduje kamery otworkowe. Fotografia otworkowa jest podstawą jej pracy jako asystenta na el Curso Fine Art Prints del Taller de Extensión FADU - UBA, prowadzi też kursy „Visión y Composición fotográfica” oraz zajmuje się twórczością własną.



Pedro Vidal Bavio

Argentyna

Pedro Vidal Bavio urodził się w San Pedro w Argentynie w 1981 roku. Fotografie otworkową odkrył w 2005 roku, wtedy też zaczął budować kamery otworkowe, najczęściej na film 35 mm i 120 mm, ale także na papier fotograficzny. Rezultaty przeszły jego najśmielsze oczekiwania, pogłębiał więc ten temat i inwestował w tę dziedzinę sztuki. Ukończył wiele kursów fotograficznych, takich jak: „Curso Básico de Fotografía en ByN” (podstawowy kurs fotografii czarno-białej) i „Seminario de Visión y Composición” (seminarium wizji i kompozycji) na Uniwersytecie w Buenos Aires, Primer Jornada de Fotografía Estenopecica (pierwsza konferencja fotografii pinholowej) na Uniwersytecie Quilmes i „Taller de Fotografía Austeria” (Fotografía Austeria) w Centro Cultural Lola Mora. W 2006 pierwszy raz wziął udział w Międzynarodowym Dniu Fotografii Otworkowej (WPPD) i od tej pory bierze w nim udział co roku. Niektóre z jego prac były prezentowane w meksykańskiej gazecie „Reforma” i w argentyńskim magazynie fotograficznym „F:22”. Wystawiał swoje fotografie w Museo Histórico Fotográfico de Quilmes i w Pena Fotográfica Rosarina, a wraz z Florencją Aguilar w Domu Kultury w Merlo i w Centro Cultural Bento Silvério, Florianópolis w Brazylii.



Christophe Boëte

Francja

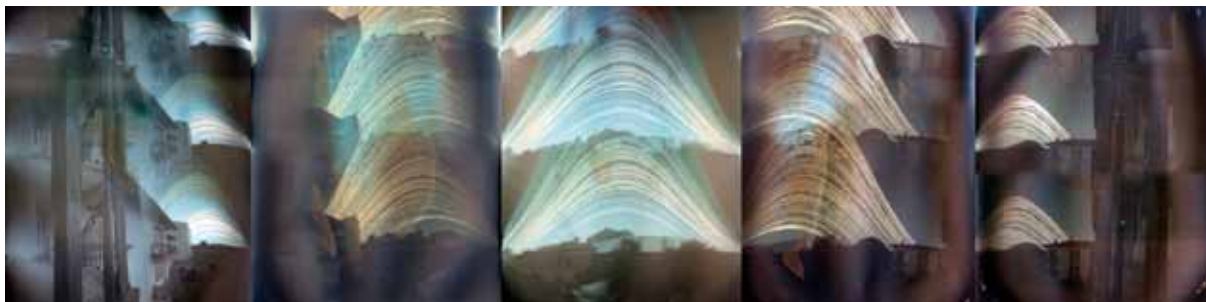
Urodzony w 1975 r. 1996-2003: Studia w zakresie nauk przyrodniczych (Life Sciences & Ecology). Samouk fotograficzny.

Wystawy indywidualne: „Listy z Zanzibaru”, „Déclics Jeunes” ceremony, Fondation de France, MGEN, Paryż, czerwiec 2008. „Listy z Zanzibaru”, Espace Beaujon, Paryż, maj 2008. „Rośliny i Malaria: Tradycyjna Medycyna Afrykańska”, Francuskie Centrum Kulturalne, Dar es Salaam, Tanzania, czerwiec 2005. „Rośliny i Malaria: Medycyna Naturalna w Tanzanii”, Kiosque Paris Jeunes Bastille, grudzień 2003. Po studiach ekologicznych pracowałem jako naukowiec, badając malarię. W tym czasie otrzymałem stypendium na naukowy projekt dokumentujący tradycyjną medycynę zwalczającą malarię w Afryce. Ten moment można uznać za początek mojej fotografii (jestem samoukiem). Jako wolny strzelec mieszkam obecnie w Paryżu, fotografuję głównie socjologiczne zjawiska i rozwijam swoje projekty dotyczące przestrzeni miejskiej. Używam średniego formatu i przede wszystkim kamery Holga, pozwala mi to poprzez dekonstrukcję rzeczywistości kreować atmosferę nowych impresji.

Subiektywność tej fotografii powoduje u odbiorcy efekt zaskoczenia i powstaje pytanie - jak dalece obraz fotograficzny jest realny?

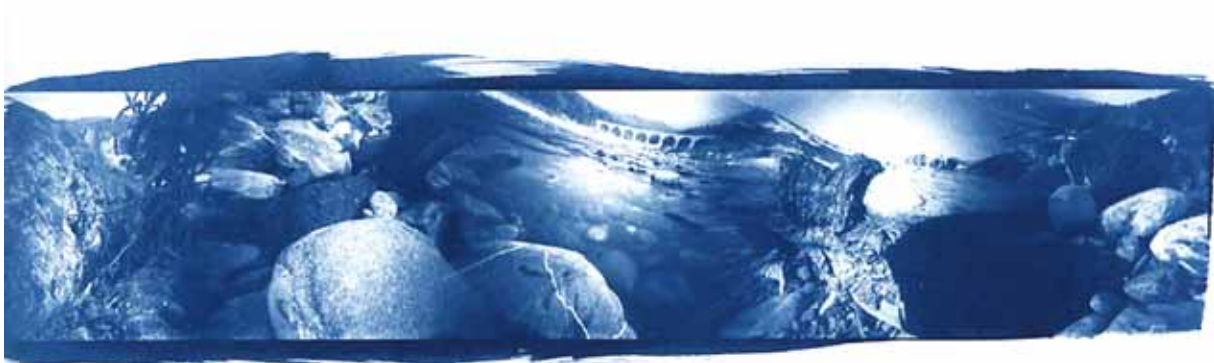
Jestem także zwolennikiem łączenia literatury i fotografii - zrobiłem tego typu projekt z poezją Emile Verhaeren i fotografiami miasta. Obecnie pracuję nad projektem dla miesiąca fotografii w Dieppe we Francji.

„North Foreshore”: pojęcie „granica” wiąże się często z ideą sztywnej i nieruchomej bariery, czasem z wykluczeniem społecznym. Na pierwszy rzut oka serię „North Foreshore” można tak interpretować - rząd drewnianych słupów w nieludzkim uniwersum. Poniżej tej linii znajduje się plaża, granica naturalna, niejednokrotnie też granica państwowa, polityczna. Jednak ta seria zdjęć jest równocześnie przeciwieństwem klasycznej wizji granicy. Przecież brzeg to obszar ciągłej zmiany granicy morza i lądu. Obszar, w którym nie ma nic stabilnego, gdzie ciała stałe i ciecz łączą się i mieszają. Dalej rozpoczyna się inna bariera - horyzont. Następne prace wprowadzają, dzięki podwójnej ekspozycji, ludzi, aż do prac, w których jakiegokolwiek granice nie stanowią już głównych elementów obrazu. Mam nadzieję, że te zdjęcia i ich atmosfera będą stymulować wyobraźnię widzów, że odnajdą tam zaprzeczenie idei granic dzielących przestrzeń i ludzi.



Pierre-Olivier Boulant Francja

Z zawodu jestem chemikiem, z wyboru serca - artystą. Zanim oddałem się pasji dźwięku i obrazu, pracowałem przez kilka lat w przemyśle. Zajmuję się fotografią otworkową od 4 lat. Prowadzę warsztaty, podczas których fotografuję pinholem i zarażam tym wszystkich uczestników. Seria grafik solarnych, prezentowanych podczas Festiwalu, została wykonana kamerą składającą się z opakowań (tub) po sześciu butelkach whiskey, w których zostały zrobione po trzy otworki. Dospawałem je do sześciokątnej ramy z puszek (po pomidorach). Tylko do 5 pinholi włożyłem papier światłoczuły, reszta z nich była skierowana do ściany na moim balkonie. Naświetlanie na papierze fotograficznym RC trwało od 27 lipca do 21 grudnia 2008. Zdjęcia zostały zeskanowane i cyfrowo obrócone przed wydrukiem. Fotografie solarne nie mogą być wywoływane w żadnej chemii, wywoływacz spowodowałby, że papier stałby się zupełnie czarny, podczas gdy utrwalacz zupełnie by go wybielił. Jedno efemeryczne zdjęcie wymaga pięćmiesięcznej ekspozycji.



Claude Cogny
Francja

Urodzony w 1940 r. w Versailles, samouk fotograficzny mieszkający w Ponthierry (Francja). Moje zainteresowanie fotografią sięga 1974 roku. Odkrycie pinhola i innych dawnych technik fotograficznych pozwala mi na rozszerzenie moich poszukiwań fotograficznych. W używaniu kamery otworkowej upatruję najłatwiejszej drogi w otrzymywaniu fotografii. To jest osobny świat. Miękkosc obrazu jaki kreują pinhole, jego niedoskonałość i pozorna prostota są niespodziewanie odkrywcze. Trzeba lubić niespodzianki, pozwalać sobie na odstępstwa od tego co widzimy.



Nhung Dang Wielka Brytania

Zawsze szukałem dróg, które pozwoliłyby mi rozwijać się i wyrażać poprzez różne formy sztuki - włączając fotografię i muzykę. Urodzony w Wietnamie, obecnie mieszkam w Brighton w Wielkiej Brytanii. **Publikacje fotograficzne:** Dark Chamber Vol. II, czerwiec 2008 - Urban Fox Press, Wielka Brytania Band of Historical Hillwalkers Field Book 2008, grudzień 2008 - Band of Historical Hillwalkers, UK. **Wystawy:** „ How We Are Now Final 40”, sierpień 2007 - Tate Britain, Londyn, Wielka Brytania; „Art Liberating Lives”, grudzień 2007 - Mall Galleries, Londyn, Wielka Brytania - Aukcja charytatywna i wystawa dla Sue Ryder Trust; „Past Lives”, wrzesień - październik 2008 - The West Hill, Brighton, Wielka Brytania - przy współpracy z Brighton Photo Fringe; „Plates to Pixels”, styczeń - luty 2009 - www.platestopixels.com - uznany jako artysta. „Past Lives” - „Życia przeszłe”: w tej serii portretów otworkowych poprzez technikę i kompozycję starałem się uchwycić ducha wczesnej fotografii. Pozujący ubrali się specjalnie na tę okazję, są dumni, a zarazem uroczyści. Każda z fotografii może ukazywać moment wyjęty z innej ery, innej rzeczywistości, tworząc senny klimat nostalgii za minionym czasem, nawet jeśli nie był on przez nas przeżyty. Uwielbiam eksperymentować z różnymi kamerami i technikami. Wszystkie te zdjęcia zostały zrobione kamerą otworkową wykonaną z puszką po ciastkach. W epoce zaawansowanych technologii ten nieprzewidywalny i prosty sposób robienia zdjęć ciągle inspiruje. Pozwala mi to na ponadczasowe uchwycenie świata. Rozwinałem w sobie zachwyt nad tym, jak małe wariacje na temat różnorodności światła mają dramatyczny wpływ na czas, nie tylko mierzony w sekundach, ale też minutach. W epoce cyfrowej oczywistości, jedyną rzeczą wartą uwagi jest moment przerwy, zatrzymanie się w miejscu, chwila ciszy, patrzenia... i odpowiedzi. Fotografia otworkowa jest dla mnie przygodą. Nie wiem, dokąd mnie ona zaprowadzi, ale wiem, że będę tym szlakiem podążał.



Marilyn Davis – Moore AthR Australia

Wykształcenie: 2001 - 2004: Tytuł Master of Art, Art Therapy - Edith Cowan University; 1991 - 1997: Dyplom - Applied Science of Photography - Mt. Lawley TAFE; 1985 - 1987: Tytuł Bachelor of Art - Textiles - Curtin University of Technology; 1981 - 1983: Dyplom - Fine Art, Sculpture - Claremont School of Art. **Praca:** 2000 - 2009: Graylands Health Campus - Creative Expression Centre for Arts Therapy jako artterapeuta i instruktor psychoterapii, grupowej terapii sztuką oraz w zakresie sztuki, fotografii i mediów; 1993 - 2005: Wykładowca, instruktor i koordynator warsztatów oraz kursów z dziedziny sztuki i fotografii. **Wybrane wystawy fotograficzne:** 2008 „Urban Nature” - Centrum Kulturalne Andre-Malraux, Le Bourget, Francja; „WAPF 2008 Exhibition” - Epson Gallery, Perth; 2007 „Christmas Exhibition” - Perth Centre of Photography; 2005 „The Vulnerable Image” - Spectrum Gallery; 2004 „Inside The Square” - The Photography Gallery of WA; 2003 „Iris Award” - The Photography Gallery of WA; „Metamorphosis” - The Photography Gallery of WA; „Perth Ego” - The Fuel Bar, Northbridge; 2002 „Xmas Group Show” - The Photography Gallery; „In My View” - Swan Village of Care Art Gallery; „The City of Perth Cultural Awards”; „Cheesey & Sleazey” - The Photography Gallery of WA; 2001 „The Unexposed” - Kidogo; „Art Works” - The Tea Room „Through The Lens” - VPCA Gallery; „Dancing With The Wild Things” - VPCA; 2000 „Bodies” - The Graduate Restaurant Gallery - show dwóch kobiet - rysunek/tekstyli/fotografia; 1996 „D-Max Images In Silver” - WA Museum; Prace w zbiorach miasta Perth, Curtin University of Technology oraz krajowych i zagranicznych kolekcjach (prywatnych i państwowych). **Nagrody/Publikacje:** 2008 „Artspoken”, oprawa książki, fotografia, projekt i edycja Marilyn Davis-Moore AthR; 2008 Review - French Pinhole Centre; 2007 Photography acquired through competition - City of Belmont Adachi Exchang- Japonia; 2006 Nagroda People’s Choice - City of Belmont Art & Photographic Awards 2006; 2002 Nagroda The City of Perth Photographic Award For Excellence 2002; 2001 Nagroda Western Australian Photographic Federation Members Exhibition – dział portretu; 1999 Pokaz w Channel 31, TAFE TV, Visual Literacy 2000, Photography; 1990 Prace w Curtin University Calendar; 1987 Nagroda Most Outstanding Student, Curtin University of Technology (dla najbardziej obiecującego studenta uniwersytetu).

Craig Barber

Title of work: Voices



Aleksiej Demidow Ukraina

Urodziłem się w 1975 roku w Związku Radzieckim. Mam wyższe wykształcenie techniczne. Fotografiją zajmuję się od 1998 roku, zawodowo od 2005. Byłem uczestnikiem i laureatem dużej ilości wystaw i konkursów, takich jak: 2005 - Konkurs Fotograficzny „Epson” „Moje ulubione zdjęcie”, Ukraina, m. Kijów; 2005 - Konkurs Fotograficzny „Mój Canon” nagroda w dziale „Twórcza innowacja”, Ukraina, m. Kijów; 2005 - Konkurs Fotograficzny „Chmielnickij przez obiektyw” trzecie miejsce w dziale „Nowiny i powszednie życie”, Ukraina, m. Chmielnickij; 2005 - Międzynarodowy konkurs „Kijowski fotosalon 2005”, Ukraina, m. Kijów; 2006 - Konkurs Fotograficzny „Chmielnickij przez obiektyw” trzecie miejsce w dziale „Nowiny i powszednie życie”, Ukraina, m. Chmielnickij; 2006 - Publikacja zdjęć w książce „Kultur schock Ukraine”, Niemcy; 2007 - V Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „DZIECKO” Polska, m. Poznań; 2007 - II Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „PHOTOVINTAGE” Ukraina, m. Odessa; 2007 - IV Ogólnopolski Festiwal Fotografii Przyrodniczej i Krajobrazowej Polska, m. Krynica; 2007 - III Międzynarodowy Salon „Martwa natura w fotografii”, Polska, m. Częstochowa; 2007 - Narodowy konkurs „Portret”, Ukraina, m. Iwano-Frankiwnsk; 2007 - I Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Wszystkie Dzieci Świata”, Polska; 2008 - Konkurs Fotograficzny „Epson” - „Moje ulubione zdjęcie”, Ukraina, m. Kijów; 2008 - VI Międzynarodowe Biennale Fotografii „DZIECKO”, Polska, m. Poznań; 2008 - 2nd International Salon Digital Photography „Celje 2008”, FIAP, Słowenia; 2008 - 15 International Competition of Picture „ZESTAW - ŚWIDNICA 2008”, Polska; 2008 - Otwarte Mistrzostwa Fotograficzne Olsztyn 2008, Polska; 2009 - Konkurs Agencji Fotograficznej EAST NEWS, Polska; 2009 - Moscow Museum of Modern Art - konkurs „Czarno-białe portrety”, Rosja, Moskwa; 2009 - International Biennial of Humour and Satire in The Arts, Bułgaria, m. Gabrowo; 2009 - XIV Konkurs Fotograficzny „Zdjęcie Roku 2008”, Polska, Zamość; 2009 - Narodowy konkurs „Portret”, Ukraina, m. Iwano-Frankiwnsk.



Patrice de Santa Coloma
Francja

Malarz, urodzony w 1967 r. w Buenos-Aires. Fotografia zawsze była dla niego magicznym procesem. Fotografuje kamerą otworkową, ażeby uchwycić ulotną atmosferę otoczenia. Mieszka i pracuje w Bordeaux we Francji.



Oktawian Domagała

Wielka Brytania

Ur. w 1977 roku w Zielonej Górze. Fotografiją zainteresowany po wizycie na warsztatach w Broniszowie, członek Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego. W roku 2004 wyjechał do Szkocji, gdzie rok później wygrał coroczny konkurs w Inverness Camera Club jako początkujący fotograf. Brał udział w kilku wystawach zbiorowych. W 2007 roku przeprowadził się do Edynburga, gdzie pracuje jako stolarz.



Andrey Dzugaev
Ukraina

Otworkuję od 2006 roku i od tego czasu jestem też regularnym uczestnikiem WPPD i imprez tematycznych, mogę też się pochwalić publikacjami. Dla mnie fotografia otworkowa jest sposobem wyrażenia idei pozaobrazowej, ponieważ pinhol oczyszcza dany obiekt z jego zamazanego, niepotrzebnego kontekstu, pozostawiając miękki obraz, rzeczywisty lub wyobrażony.



Matthias Hagemann Hiszpania/Niemcy

Ur. 1967. Barcelona/Berlin; **Wystawy indywidualne:** 2009 Monochrom, Berlin, D Grenzvernetzer; Kunstverein Meißen, D Camera Obscura; EOI Vallés Oriental, Granollers, E 2 ciudades x 1 agujero; Galerie en passant, Berlin, D Langsame Photographie; 2008 Sala de exposiciones Pa'tothom, E urban fragments (wraz z Sabine Wild); 2007 Galerie en passant, Berlin, D still und laut; Sala de exposiciones Pa'tothom, E 2 ciudades x 1 agujero; 2005 Galerie Anima, Sevilla, E Sevilla - Berlin; AUDICON, Berlin, D Berlin - Boxocam; Udział w wielu wystawach zbiorowych - Berlin, Paryż, Wiedeń, Barcelona, Hamburg, San Francisco, Melbourne, Logan (USA). **Art Fairs** 2009 CAR Contemporary Art Ruhr, Kokerei Zollverein, Essen, D; 2008 Berliner Liste 08, Haus Cumberland, Berlin, D.; **Publikacje:** Camera Obscura Barcelona/Berlin 2004 - 2009 - Boxocam Calendar; Catalogue „Trzeci Europejski Miesiąc Fotografii w Berlinie”, Kulturprojekte Berlin, październik 2008 (niem/ang); Catalogue „Plus vite /Faster !!!”, Edition Marino, Paris, marzec 2009 (fr/ang); Catalogue „Nature Urbaine”, Edition Gaud, Moinseny, marzec 2008 (fr/ang); Catalogue „Froid, Glacé”, Edition Gaud, Moinseny, marzec 2007 (fr/ang); Photo Book „Dark Chamber vol II” S. 55-60, UrbanFoxPress, Chatham, UK, czerwiec 2008 (ang).



Lena Källberg
Szwecja

Szwedzka artystka otworkowa, urodzona w 1968, dorastała w Valbo, teraz mieszka w Sztokholmie. Z zawodu projektantka graficzna, pracuje jako wolny strzelec - pisząc i tłumacząc. Fotografuje także lustrzanką i to właściwie również stało się jej zawodem. Jest samoukiem fotograficznym i pierwszy raz spróbowała fotografii otworkowej w połowie lat 80. Wróciła do tej techniki w 2003. Dla Leny pinhol to przede wszystkim odkrywanie fotografii oddetalizowanej - jej fotografie stawiają pytanie jak daleko można dojść w dążeniu do perfekcji obrazu i jego zawartości. Kamery plastikowe i zamontowane w nich proste, jednosoczewkowe obiektywy są także częścią takich poszukiwań. Lena kocha fotografię otworkową za jej powolność i różnorodność, poszukiwanie nowych możliwości kamery otworkowej jest tak naprawdę nieskończone. Sam aparat może być również powiązany z przedmiotem zdjęć. Może zostać zbudowany w ten sposób, żeby ukazywać konkretną perspektywę i przerysowania, ale każdy aparat ma także niepowtarzalną duszę. Fotografia otworkowa Leny była wystawiana w Javasavi café w Sztokholmie, w Tilt Gallery w Phoenix (Arizona) oraz w Centrum Fotografii Rayko w San Francisco. Jej fotografie pojawiły się także w drukowanej wersji magazynu Dark Chamber Vol II (Urban Fox) oraz w innych czasopismach w Szwecji, Kanadzie i we Włoszech. Dimensions of image: 12 x 20 inches



Gregg Dailey Kemp
USA

Urodzony w 1947. High Point w Północnej Karolinie. Malarz, fotograf, twórca i zarządzający od 1997 roku stroną internetową Pinhole Visions, propagującą tę technikę fotograficzną, prezentującą wystawy i sylwetki twórców, członek międzynarodowej grupy założycieli „dnia fotografii otworkowej”, moderator panelu dyskusyjnego podczas sympozjum Why Pinhole? - First International Symposium on Pinhole Photography w maju 1999 (Toronto, Kanada). **Wykształcenie:** 1987: MEd, Instructional Design, University of North Carolina at Chapel Hill, Chapel Hill, North Carolina; 1978: MS, Library Science, Florida State University, Tallahassee, Florida; 1974: BS, Psychology, Virginia Commonwealth University, Richmond, Virginia; 1968: Art Major, Richmond Professional Institute, Richmond, Virginia, studia przerwane z powodu służby wojskowej; **Autor wystaw indywidualnych, m.in.:** 2008: Long Shots: Pinhole Photographs of the Moon and the Sun (Fotografia otworkowa Księżyca i Słońca), Durham Arts Council, Durham, Północna Karolina; 2007: Pinhole Images, Ghost Fleet Gallery, Nags Head, North Carolina (widoki Outer Banks w Północnej Karolinie); 2006: Capturing Light (Chwyatanie światła), Louise Gilbert Memorial Gallery, Mitchell Community College, Statesville, North Carolina; wielokrotnie nagradzany na konkursach fotograficznych, uczestnik wystaw zbiorowych oraz projektów w kraju i za granicą. **Jego prace znajdują się w zbiorach:** Rowan Art Guild, Salisbury, NC, fotografie otworkowe. Knight-Ridder, Charlotte, Północna Karolina, malarstwo.



Marie-Noëlle Leroy
Francja

Fotografka oraz nauczycielka historii fotografii. 12 wystaw indywidualnych oraz 13 wystaw zbiorowych we Francji. Od 2007 roku organizuje oraz prowadzi pierwsze międzynarodowe wystawy fotografii otworkowej we Francji. Liczne publikacje w katalogach i książkach. Autorka wielu tekstów (artykuły, przedmowy i in.) na temat fotografii, historii fotografii i fotografii otworkowej. Jej zdjęcia zostały kupione przez holenderskich, duńskich oraz francuskich kolekcjonerów, a także przez ośrodki kultury. Od 10 lat pracuje prawie wyłącznie z fotografią otworkową.



Josep M^a Linares Cot
Hiszpania

Z zawodu operator filmowy, fotografia urzekła go, gdy miał 9 lat. Lubi eksperymentować, wykorzystując także wszystkie możliwości, jakie współcześnie może zaoferować świat fotografii cyfrowej.



Dirceu Maués Brazylia

Urodził się w Belém w 1968 roku, a fotografować zaczął w 1990 roku. W 1991 roku uczestniczył w warsztatach Stowarzyszenia Associação FotoAtiva i zaczął pracować jako freelancer dla gazet i czasopism alternatywnych. Od 1992 roku prowadzi warsztaty fotografii w Fundação Curro Velho. W 1994 roku miał pierwszą indywidualną wystawę zatytułowaną „Eyes of the station” w Galeria Theodoro Braga w Belém. W 1995 roku rozpoczął pracę jako fotograf i technik laboratoryjny Interfoto Produtora de Vídeo e Fotografia. W 1997 r. zdobył nagrodę na II Salao de Fotografia do Centro Cultural Brasil Estados Unidos (CCBEU). Fotoreporter gazety Diário do Pará, obecnie pracuje w Amazon Journal. W ostatnich latach rozpoczął pracę w Agencji Folha - Showbiz e Cadernos de Terceiro Mundo. W 2003 roku zaczął tworzyć w technice otworkowej ze względu na jej estetykę. Za prace otworkowe otrzymał nagrodę na Salao Arte Pará w 2003 i 2004 roku.



Kym O'Donnell
USA

Urodzony w 1970 w Cincinnati, Ohio. **Wystawy indywidualne:** Cloudland - Para Gallery - Tampa, FL - październik 2006; I'll Never Learn - Kama Gallery - Tampa, FL - październik 2005; Czar of Bizarre and Strange Girls - Covivant Gallery - Tampa, FL - wrzesień 2002; Carnytown - Covivant Gallery - Tampa, FL - wrzesień 2000; Art of Cocktails - Tampa Museum Avant Garde Series - Tampa, FL - grudzień 1999.

Wybrane wystawy zbiorowe: The Sketchbook Project - Art House Gallery- Atlanta, GA - luty 2009; InOut - Three04 - Tampa, FL - wrzesień 2008; Sound Effects - Tampa Museum of Art, Art After Dark - wrzesień 2008; Instant Gratification - [5] Art - Tampa, FL - luty 2008; Rediviva- Flight 19 - Tampa, FL - styczeń 2008; Nueva Evolucion - West Tampa Center for the Arts - Tampa, FL - wrzesień 2007; Rediviva - Locust Projects - Miami, FL - czerwiec 2007; Evolucion - Gallery 1906 - Tampa, FL - grudzień 2006; Industrial Carnival Museum - Sarasota Arts Center - Sarasota, FL - wrzesień 2004; The Industrial Carnival - Bustillo Cigar Factory - Tampa, FL - kwiecień 2004; Toy W/Us - Covivant Gallery - Tampa, FL - kwiecień 2003; Inner City - Exit Art. - Nowy Jork - marzec 2003; Funny Pants - Experimental Skeleton - Tampa, FL - styczeń 2002; Performances From Photobooth - Odzaci, Jugosławia - wrzesień 2001; Snapshot - Baltimore Contemporary Museum - Baltimore, MD - październik 2000; The Devil Made Me Do It - Covivant Gallery - Tampa, FL - październik 1999; Avant Hop - The Image Brewery - Valrico, FL - czerwiec 1999; Black Madonna Burlesque - Silver Meteor Gallery - Tampa, FL - marzec 1999; Peepshow - Hyde Park Fine Arts - Tampa, FL - luty 1999; SHotelI - Tahitian Inn - Tampa, FL - czerwiec 1998; **Organizacje:** Experimental Skeleton (związek artystów non-profit) - Tampa, FL, członek od 1999; Flight 19 Gallery (Projekt Experimental Skeleton) - Tampa, FL, archiwista 2005-2009.



Ewa Ruschkowski Niemcy

Urodzona w Świdnicy w 1959 r. Od 1985 zamieszkała w Niemczech. Od 1993 zatrudniona w Galerii Miejskiej w Iserlohn.
2004-2007: studia na Wydziale Grafiki ASP we Wrocławiu, kierunek Fotografia i Multimedia; 2007: dyplom licencjacki pod kierunkiem prof. Andrzeja Batora; 2008: udział w wędrującej przez kraje Unii Europejskiej wystawie zbiorowej „Breaking Stereotypes”; 2008: udział w wystawie „Fabryka Fotografii”, będącej częścią Międzynarodowego Festiwalu Fotografii w Łodzi; 2008: samodzielna wystawa fotografii otworkowej „Widoki starego pudła” (Muzeum Barendorf, Iserlohn); 2009: udział w Festiwalu „Sztuka i dokumentacja” w Łodzi.



Volker Schütz (Volker Schuetz) Niemcy

Urodzony w 1968 r. Studia: Informatyka, historia sztuki i lingwistyka. Lomo-fotograf, fotograf i filmowiec. Pracuje kamerą otworkową, a także „dziecięcymi zabawkami” jak również wysoko rozwiniętymi technicznie aparatami. Pierwszy raz pojawił się na scenie filmowej w 2005 roku z filmem dokumentalnym: „Love & Motion” na temat lomofotografii Christiana Schmidt-Davia. **Filmografia:** Od 1999 pracuje jako operator kamery, edytor oraz dyrektor obrazu w wielu produkcjach filmowych. **Dyrektor filmowy w:** 2007 - Heimat; 2009 - Der Tanz von Prinzessin Hiroshibelle; „Heimat/Home” jest moim pierwszym filmem otworkowym, to film eksperymentalny, trwa około 3 1/2 minuty i jest o „Ojczyźnie”. W tym filmie używa się 7 języków: niemieckiego, francuskiego, kurdyjskiego, angielskiego, tureckiego, hiszpańskiego i włoskiego. Film opowiada o młodej kobiecie, która w trakcie wykonywania makijażu wygłasza bardzo osobistą definicję „OJCZYZNY” w wielu językach: „OJCZYZNA - to nie moja dyskoteka. OJCZYZNA to nie to co mówią w TV; i OJCZYZNA to nie kraj, w którym zostałam urodzona”. Kiedy kobieta kończy makijaż wie, że coś takiego jak „Ojczyzna” dla niej nie istnieje: „Dom to nie kraj, miasto, ludzie czy religia. Nie ma domu. Samotność przypomina mi mnie”. Bardzo chciałbym pokazać mój film w Polsce. Zwłaszcza w trakcie trwania festiwalu.



Katarzyna Sikorska

Wielka Brytania

Urodzona 19. 02. 1984, Człuchów. **Wykształcenie:** 2007 - 2009 Metropolitan College w Glasgow HND Photography; 2003 - 2006 Wielkopolska Szkoła Fotografii w Poznaniu; 1999 - 2003 Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Człuchowie.

Wystawy: Wystawa w Gallery THE WASPS FACTORY w Glasgow (2009). Wyróżnienie w konkursie Moja Wielkopolska (wystawa objazdowa po Wielkopolsce) (2005). **Zainteresowania:** Fotografia otworkowa i tradycyjna czarno-biała, historia fotografii, książki, a wolnych chwilach wspinaczka górską, jazda konna oraz pływanie. Fotografia znaczy dla mnie tyle, co malarstwo dla malarza, wyścigi samochodowe dla zawodowego kierowcy czy gotowanie dla kuchni. To niesamowita pasja, której się po prostu nie odmawia.

„Fotografować to znaczy wstrzymać oddech, uruchamiając wszystkie nasze zdolności w obliczu ulotnej rzeczywistości...” H. Cartier - Bresson



Bob St. Cyr
Kanada

Właściwie nie interesowałem się poważnie fotografią otworkową, aż do lata 2007 roku. Wtedy właśnie kupiłem moją pierwszą kamerę otworkową i zacząłem odkrywać ten świat fotografii. Zaintrygowała mnie jego kompleksowa prostolinijność. Sam aparat jest bardzo prosty, proces wykonania zdjęcia wymaga dokładnej kalkulacji i przewidywania - wyzwaniem polega na uzależnieniu końcowego efektu od nieprzewidywalnego światła słonecznego! O wiele łatwiej jest również nosić ze sobą sprzęt pinholowy, niż konwencjonalny sprzęt fotograficzny. Podoba mi się także spokojna kontemplacja kalkulacji czasu naświetlania słońcem, tak aby właściwie skomponować obraz.

Prezentacje: 2009: Prezentacja Fotografii Pinholowej w Victoria Camera Club, Victoria, B.C. (luty). **Wystawy (wybrane):** Nie wszystkie zdjęcia były pinholami! 2009: Paryż, Francja - Fine-Art Photography Exhibition; 2009: Marsylia, Francja - Fine-Art Photography Exhibition; 2008: Belgij-skie Royal Museum, Bruksela - Fine-Art Photography Exhibition; 2008: Narodowe Muzeum Cypru, Nikozja - Fine-Art Photography Exhibition.

Publikacje (wybrane): 2009: Creative Image Maker e-Zine featured photographer: Pinhole Photography; 2008: Canadian Camera Magazine, Pinhole Photography; 2007: Visions Art & Photography Magazine, Issue Three, Pinhole Photography.



Oleg Tarasov
Rosja

Nazywam się Oleg Tarasov, urodziłem się w Krasnojarsku, w Rosji w 1962. Po ukończeniu studiów związanych z elektroniką oraz pracy jako technik radiowy, studiowałem w Krasnojarsku w szkole fotograficznej w latach 2003 - 2004. Moja pierwsza wystawa odbyła się w 2003 roku, a pierwsza wystawa fotografii otworkowej w 2006 roku. Moja droga do fotografii otworkowej była długa. Wypstrykałem setki rolek filmu i zrobiłem tysiące zdjęć cyfrowych. Robiłem to, co robiło tysiące innych fotografów przede mną. Ale to nie było to, czego chciałem. Więc spróbowałem fotografii otworkowej. Fotografia otworkowa jest dla mnie sposobem na ukazanie prawdziwego stanu świata: niepewnego, złudnego i ulotnego. W momencie, kiedy zanurzamy się w strumyku, nie zauważamy pojedynczych kropeł wody - czujemy „wodę”. Z biegiem czasu zaczynamy zauważać różne nurty w dużych strumykach. Moja fotografia otworkowa jest próbą ukazania całości tego, co nas otacza - nie jako oddzielnych części, ale jako płynącej całości.



Ilya Tishchenko
Rosja

Na imię mam Ilya, mieszkam w Moskwie i fotografuję od kilku lat. Nie jestem profesjonalnym fotografem, a fotografii otworkowej używam jako narzędzia, które pomaga mi odpocząć, pomyśleć i obserwować. Nigdy nie wiem, co otrzymam z naświetlonego filmu czy papieru. I to właśnie lubię. Brak wizjera daje wolność i za to kocham fotografię otworkową.



Thomas Töpler
Niemcy

Po raz pierwszy spostrzegłem, że fotografia otworkowa może być czymś potencjalnie bardzo interesującym podczas rozmowy z przyjacielem, kiedy siedzieliśmy w ogrodzie przy ognisku około północy w dniu moich 30-tych urodzin. Niedługo później zacząłem konstruować kamerę pinholową ze specjalną perspektywą. Skleiłem ze dwie konstrukcje aparatów otworkowych, a następnie zbudowałem również małą kamerę stereo. Jednak ten pierwszy aparat spodobał mi się najbardziej. Spodobała mi się przede wszystkim ta zakrzywiona perspektywa, jednak kamera nie była zbyt funkcjonalna. Używając papieru 20x24 mogłem zrobić właściwie tylko jedno zdjęcie, po czym wracać do ciemni, żeby zmienić papier. Zrobiłem więc kilka zdjęć, ale to wszystko. Aparat, którym zacząłem pracować w 2002, jest ulepszoną wersją tego prototypu. Używam filmu 4x5" i bardzo mi się podoba możliwość wykonania tylu zdjęć, na ile akurat mam ochotę. Jestem szczególnie zadowolony właśnie z tej kamery i nie chcę już mieć żadnej innej. Moim celem nie jest posiadanie aparatów, ale robienie zdjęć. Bardzo się cieszę ze skonstruowania tej właśnie kamery, bo świetnie się pracuje na sprzęcie zrobionym przez samego siebie. Mimo tego, że zajmuję się fotografią otworkową już od jakiegoś czasu, ciągle czuję, że jestem na początku odkrywania i dochodzenia do tematów/motywów, które są bliskie mojemu sercu. Czuję także, że jest jeszcze mnóstwo zdjęć, które tylko czekają, żeby zostać odkrytymi przeze mnie. To wspaniała perspektywa.



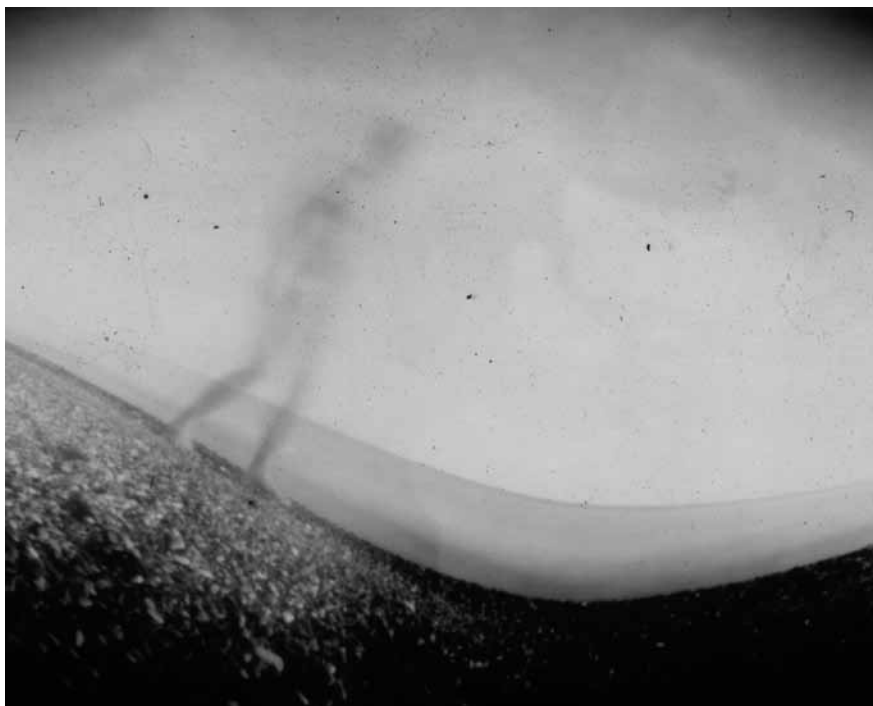
Mark Tweedie
Anglia

Przez ostatnie 3 lata fotografowałem wyłącznie używając kamery otworkowej. Wolę robić własne wielkoformatowe aparaty, zazwyczaj używam papieru fotograficznego zamiast negatywu. W mojej obecnej pracy badam impuls, który sprawia, że fotografia otworkowa staje się idealnym medium. **Wystawy:** 2009 - Royal Photographic Society - 152 International Print Exhibition; 2008 - The Blag Club, Ladbroke Grove, Londyn - „Dream of Flight” (Marzenie o lataniu) cykl przedstawiony na scenie z muzyką Henry Blake’a - Songs for the Unknown (Piosenki dla nieznanego); Royal Photographic Society - 151 International Print Exhibition; 2006 - Royal Photographic Society - 149 International Print Exhibition; 2005 - Londyński Salon Fotografii 2005; 1992 - „Interface: Mankind and Nature” - Warwick Museum & Art Gallery; „Natural Histories” - Coventry Art Supplies Gallery; 1991 - „Photographs” - Coventry Art Supplies Gallery.



Raina Vlaskovska
Bułgaria

Nazywam się Raina Vlaskovska. Urodziłam się 3 sierpnia 1984 r. w stolicy Bułgarii - Sofii. 1998-2003: Narodowa Szkoła Poligrafii w Sofii. 2003-2007: Narodowa Szkoła Teatru i Sztuk Filmowych w Sofii. Ukończyłam semestr fotografii i obecnie pracuję nad moim dyplomem licencjackim dotyczącym fotografii. **Wystawy zbiorowe:** 2007: „We Are All Photographers Now!” („Teraz wszyscy jesteśmy fotografami!”) Musée de l'Elysée in Lausanne, Szwajcaria; „Pinhole Show” w Foto Centrum Rayko w San Francisco, USA; „THINGS No 3” („Rzeczy No 3”) - fotografia grupy Ratts w Galerii Debut, Sofia, Bułgaria.



Peter Wiklund
Szwecja

Urodzony w 1967, mieszka w Szwecji. **Wystawy zbiorowe (wybrane):** 2008: Boxheart Gallery, Pittsburgh (PA), USA - Inter/National; Adogi, Cadaques, Hiszpania - Mini Print International of Cadaques; Gaude Mater, Częstochowa, Międzynarodowe Biennale Sztuki Miniaturowej; Rayko Photo, San Francisco (CA), USA - Plastic show; Hun Gallery, New York (NY), USA - Hun Gallery International; 2007: Novosibirsk State Art Museum, Nowosybirsk, Rosja - 5te Nowosybirskie Międzynarodowe Biennale Sztuki i Grafiki Nowoczesnej; Adogi, Cadaques, Hiszpania - Mini Print International of Cadaques; Tilt Gallery, Phoenix (AZ), USA - Photography Re-Imagined 2007; Centre Culturel André Malraux, Le Bourget, Francja - Cold, Iced, Frozen (Zimne, Schłodzone, Zamrożone); Avenue 9 Gallery, Chico (CA), USA - From the Heart (Z serca); 2006: Edsvik konsthall, Sollentuna, Szwecja - Julsalongen; Väsby konsthall, Upplands Väsby, Szwecja - Vintersalongen; Gaude Mater, Częstochowa, - Międzynarodowe Biennale Sztuki Miniaturowej.

Maciej Bogunia Sennik i z nim związane dylematy

Na wstępie tego tekstu zaznaczyć muszę, że fotografią zajmuję się krótko, fotografuję nieprzerwanie od dwóch lat w sposób bardziej świadomy. Mój tekst powstał w oparciu o dylematy, które od pewnego czasu nie pozwalają mi na spokojny sen. Są to oczywiście dylematy fotograficzne i dotyczą spraw ontologii fotografii. Powodem tych rozważań stały się moje prace z cyklu Sennik. Wykonanie zdjęć poprzedzone było długimi rozważaniami nad ich treścią. Od zawsze fascynował mnie sen, a że śpię i śnię dużo i wcale nie uważam tego za stratę czasu, postanowiłem, że tą tematyką zajmę się na moich zdjęciach.

Wybierając technikę, nie mogłem do końca zdecydować się jaką metodę wybrać, jednak wewnętrznie czułem, że z pewnością będzie nią fotografia otworkowa. Rozważałem również kwestie związane z rejestracją rzeczy zastanych czy też całkowitą kreacją obrazu, która miała polegać na inscenizacji i tworzeniu obrazu fotograficznego poprzez budowanie całych „sennych” scenerii. Po wykonaniu kilku zdjęć, efekt był zadowalający. Wiedziałem, że to jest to, ale odczuwałem niepewność, czy aby na pewno idę w dobrym kierunku. Gdy czytałem różne teksty, moje dylematy powiększały się. Na domiar złego, moją pierwszą lekturą była książka Rolanda Barthesa „Światło obrazu”. Autor, w swojej świetnej rozprawie, zaznacza, że fotografia, a w szczególności ta wychodząca z jej pierwotnego charakteru camera obscura, rejestruje rzeczywistość. Barthes stwierdził, że „fotografia niekoniecznie mówi, że coś już nie istnieje, ale na pewno mówi: to było,¹ czy też wg. autora „istotą fotografii jest potwierdzenie tego co przedstawia,². Analizując poglądy Barthesa, można dojść do wniosku, że fotografia jest odbiciem rzeczywistości. Mówiąc szczerze, poglądy Barthesa i innych realistów, między innymi Schaeffera, nie mogły mi dać spokoju. Idąc tym tropem myślowym, dochodziłem do wniosku, że moje prace nic o sobie nie opowiadają. Na zdjęciach jest tylko to, co się pojawiło przed moją puszką z negatywem. Wiadomym jest, że z chwilą „kiedy Daguerre dokonał swojego wynalazku, powszechna radość z powstawania obrazu na materiale światłoczułym wynikała z faktu, że fotografowie drogą mechaniczną mogli uzyskiwać wizerunek przedmiotów i ludzi bardziej dostępny i wiarygodniejszy niż dzieła malarzkie,³. Od czasów Dageurra, pojmowanie fotografii jako odbicia rzeczywistości, jako obrazu zdjętego z natury istnieje w przekonaniu milionów. Cała fotografia rodzinna, pamiątkowa wypłynęła na kanwie tego przeświadczenia. Czy jednak tak jest do końca, czy aparat fotograficzny, camera obscura widzi tak jak oko ludzkie? Czy dzięki fotografii zapisujemy faktyczny i prawdziwy wyznacznik historii? Tego typu pytania ciągle pukały do mojej głowy.

Byłem pewien, że z pewnością istnieje odmienny pogląd na dane sprawy. Może dla wielu wydać się to zabawne, ale problem ten przez wiele tygodni nie dawał mi spokoju. Zdjęcia które wykonywałem nijak miały się do czegoś autentycznego. Miały opowiadać pewną historię, obrazować sny, marzenia. Nie starałem się również iść w zagmatwane gąszcz psychoanalizy, czy też iść śladem surrealistów i doszukiwać się w snach odpowiedzi na stłumione pragnienia. Moje fotografie miały być obrazem tego, co zapamiętywałem, pewnych urywków motywów, które pojawiały się w moich snach lub tych które bardzo mocno pamiętam jeszcze z czasów dzieciństwa. Z całą pewnością nie miały mieć styczności z rzeczywistością. Są hołdem złożonym wyobraźni, nietrwalej i ulotnej pamięci i pewnym stałym motywom, które śniły się z pewnością milionom ludzi przez wieki. Zastanawiałem się, czy zatem fotografia jest odpowiednim medium do tego typu przedstawień?

Na moje szczęście, w swojej domowej bibliotece znalazłem francuskiego autora Francois Soulages, który rozjaśnił mi drogę i dał (nie ukrywam tego) pogląd bliższy mojemu postrzeganiu fotografii. Autor „Estetyki Fotografii” stoi w opozycji do poglądów Barthesa. Soulages wychodzi z założenia, że fotografia nie odwzorowuje rzeczywistości, lecz ją kreuje. Autor widzi fotografa jako inscenizatora. Autor w swojej książce cytuje między innymi za znanym fotografem Duane Michals, że „fotografia jest aktem poetyckim w znaczeniu greckie poein co oznacza po grecku wytwarzać,⁴. Soulages stwierdza, że „fotografowie muszą usytuować się na tym samym planie co malarze, by roztrząsnąć kwestie realności,⁵. Autor rozważył również pojęcie camera obscura, które mnie w tym miejscu najbardziej interesuje, twierdząc, że „obraz dawany przez camera obscura nie odpowiada jednak dokładnie temu jak widzi człowiek,⁶. Na koniec swojej rozprawy Francois Soulages stwierdza, że fotografia „stanowi rodzaj haiku, domaga się zawsze poetyckiego odbioru i wypowiedzi jednocześnie koniecznej i nieadekwatnej....skłania nas do myślenia i fantazjowania, marzenia i widzenia...otwarcie zdjęcia na to czym ono nie jest, na to, co je przedstawia i co je scala, zostaje opracowane z większą mocą i powodzeniem przez współczesną fotografię,⁷.

I takie też mam nadzieję są moje prace z cyklu Sennik- mają zmuszać do refleksji, nie mają być jednoznaczne, mają stanowić drogę do wolnej interpretacji i swobodnego odbioru.

Na koniec tej krótkiej rozprawy (z samym sobą) zaznaczyć chcę, że świadom jestem, iż moje poglądy mogą być podważone i poddane innej interpretacji zarówno jak i moje prace. Dla mnie jednak, jako poszukiwacza, w tym właśnie tkwi moc fotografii, że można wykonywać różne zdjęcia i w różny sposób o nich myśleć i wszystko jest zawsze zależne od jednostki. I tak, najbliższa mi fotografia otworkowa, zawsze pozostanie dla mnie magiczna (nawet realisci nie zaprzeczają temu faktowi), zagadkowa i nigdy nie będzie stanowić odbicia świata rzeczywistego.

1 R. Barthes, Światło Obrazu. Uwagi o Fotografii, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008.

2 R. Barthes, jw.

3 U. Czartoryska, Przygody Plastyczne Fotografii, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1965.

4 F. Soulages, Estetyka Fotografii. Strata i Zysk, Universitas, Kraków 2007.

5 F. Soulages, jw.

6 F. Soulages, jw.

7 F. Soulages, jw.

Marilyn Davis-Moore Moja fotografia otworkowa

Prace prezentowane na OFFO zostały wykonane cyfrową lustrzanką bez obiektywu. Otworkę został zrobiony w zaślepkę korpusu aparatu. Im większa była dziurka, tym przedmiot stawał się mniej wyraźny, przywodząc na myśl obraz namalowany na płótnie. By wzmocnić efekt owej „malarskości”, fotografowałam przedmioty o wyraźnych, kontrastowych kolorach.

Fotografia cyfrowa ma to do siebie, że pozbawia autora niepowtarzalnego uczucia oczekiwania na efekt w postaci zdjęcia. To oczekiwanie było w przypadku fotografii analogowej niczym wstrzymywanie oddechu, zanim film nie zostanie wywołany. Fotografia bezobiektywowa przywraca tę przyjemność. W momencie naciśnięcia spustu migawki, nie można zobaczyć dokładnie tego, co jest fotografowane. Zawsze istnieje tu element zaskoczenia, szczególnie jeśli chodzi o kompozycję. Uwielbiam przypadkową i spontaniczną naturę tej techniki fotograficznej.

Dotychczasowy sposób myślenia o świetle, np. wczesnego poranka lub późnego popołudnia, wymaga weryfikacji. W większości przypadków, potrzebne jest bardzo ostre światło dzienne, aby osiągnąć pożądany efekt. Innym bardzo ekscytującym elementem jest rozmycie obrazu spowodowane długą ekspozycją na ostrym słońcu. A gdzie indziej można znaleźć tak perfekcyjne warunki oświetleniowe, jak nie na plażach Australii?

Adam Fleks Moje dziurkowanie rzadkie bardzo.

W czasie gdy wykonywałem moje pierwsze otworki, wielce sobie ceniłem Henri Cartier-Bresson'a i jego ideę „decydującego momentu”. Jest tak zresztą nadal, chociaż moja fotografia odeszła w ostatniej dekadzie dość daleko od tych pryncypiów. Tak więc bawiąc się (jako żem homo ludens jest) fotografią, zrobiłem sobie kamerę obscurę tak, by jak najbardziej przypominała lekki i poręczny aparat dalmierzowy. Do korpusu od Zorki 4 dokręciłem tubus do zdjęć makro, na jego końcu zamocowałem grubą folię aluminiową, w której wykonałem igłą otworkę o średnicy ok. 0,3 mm. Dawało to w rezultacie przysłonę ok. 180-200. Ogniskowa wynosiła 51 mm, a więc pole widzenia jasnego celownika Zorki 4 odpowiadało praktycznie temu, co widział obiektyw, przepraszam, otworkę. Do kamery włożyłem najczulszy dostępny wtedy na rynku film, czyli Kodaka 3200, co w pełnym w słońcu pozwalało na wykonywanie zdjęć z ręki przy czasie 1/8 - 1/15 sekundy. Bardzo byłem z siebie zadowolony. Poszedłem w miasto. Aparat starałem się czymś podeprzeć, albo przynajmniej trzymać go w miarę nieruchomo, i delikatnie naciskałem spust migawki. Wyszło. Mój kolejny eksperyment/zabawę z pinholem przeprowadziłem dwa lata temu, kiedy mój starszy syn miał zademonstrować w szkole przykład działania zjawiska fizycznego. Leżący beczynnie kawałek folii z tubusa makro od Zorki zamontowałem wtedy do wyklejonego wewnątrz czarnym papierem pudełka po butach. Nie było migawki, tylko pokrywka od pudełka po filmach, przyklejana taśmą do przedniej ścianki, w której znajdowała się dziurka. Materiałem były listki papieru fotograficznego formatu 13 x 18 cm. W pełnym słońcu czas naświetlania wynosił ok. 25-30 sekund. Zdjęcia robiliśmy koło naszego bloku. Po każdej ekspozycji biegliśmy do łazienki i obrabialiśmy zdjęcie. Jacek dostał piątkę, a pani od fizyki była bardzo zdziwiona, że „czymś takim” można w ogóle fotografować.

Artur Gawin Fotografia otworkowa

Moja przygoda z fotografią otworkową rozpoczęła się 4 lata temu, od spotkania z Walterem Crumpem i Jesseką Ferguson, jakie miało miejsce w Dworku Białoprądnickim w Krakowie. Od tamtej pory sam zacząłem zgłębiać tajniki tej niezwyklej sztuki. Zafascynowała mnie od razu, mimo że początkowo nie zdawałem sobie sprawy, jak szerokie możliwości się przede mną otworzyły. Jednak w miarę poruszania się w tym świecie i ciągłego eksperymentowania, poznawałem nowe horyzonty i wchodziłem na coraz to wyższe poziomy zaawansowania. Moja fotografia ewoluowała wraz ze mną, tak samo jak aparaty otworkowe, których używałem. Zaczynałem, jak chyba większość ludzi zajmujących się fotografią otworkową, od puszek po herbacie, która z biegiem czasu została zamieniona na puszki okrągłe z PCV, różnej wielkości, które dawały częściowe efekty anamorficzne. Kształty fotografowanych obiektów w odrealnionej geometrii i zmiekkzone użytą techniką wyglądały jak za snu. Każde inne, niepowtarzalne, pełne własnego, indywidualnego uroku, dopełnione jeszcze urokami padającego światła. Moje najnowsze aparaty otworkowe, w których promień światła ustawiony jest równoległe do materiału światłoczułego, pozwalają fotografować przedmiot w pełni anamorficznie. W innych, konstrukcja umożliwia wykonywanie zdjęć składających się z kilku niezależnych ujęć. Pozwala to na fotografowanie przedmiotu pod różnymi kątami co sprawia, że widz ma kompletny obraz danego obiektu, dopełniony jeszcze ciekawymi rezultatami łączenia się poszczególnych ujęć. Nie mogę w tym miejscu nie wspomnieć o teorii tzw. „ruchomej perspektywy”, którą stworzył Władysław Strzemiński w latach 50-tych XX wieku. W dużym skrócie polega na tym, że nie „patrzymy na świat jednym nieruchomym spojrzeniem. Nasze widzenie przedmiotu składa się z kilku spojrzeń ruchomych, pod różnymi kątami, które łączymy w myśli w jeden obraz.” Moje ostatnie zdjęcia otworkowe bardzo ściśle nawiązują do teorii o której wspominałem. Budowane są sekwencje tak, by po wywołaniu tworzyły jednolitą kompozycję.

Łukasz Haruń Fotografia otworkowa jako obraz naturalny

Zjawisko odwróconej projekcji rzeczywistości, powstałej w kamerze otworkowej nazywam obrazem naturalnym. Naturalnym dlatego, że teoretycznie może on powstać bez ingerencji człowieka. Aby mógł powstać ostry i czytelny obraz, potrzebna jest przemyślana konstrukcja, oparta na matematycznych obliczeniach. Jednak do zaistnienia obrazu o mniejszej czytelności wystarczy zaciemnione pomieszczenie i otwór (szczelina) o niewielkich rozmiarach. Załóżmy, że wejście do niewielkiej groty zostało w dalekiej przeszłości zasypane przez rumowisko skalne, które pozostawiło niewielki otwór, przez które mogło wpadać światło. Oczywiście, fale świetlne uległy załamaniu i na przeciwległej ścianie powstał odwrócony o 180 stopni obraz rzeczywistości. Wydaje mi się, że w dynamicznym środowisku, jakim jest nasza planeta, podobne zjawiska mogą (mogły) występować dość często. Jednak, aby projekcja obrazu stała się fotografią, niezbędny jest jakiś sposób zapisu tego, co zostało „narysowane” przez światło.

Wyobraźmy sobie, że naprzeciw powstałego otworu stała ciemna bazaltowa skała znacznych rozmiarów, za którą wschodziło słońce.

W grocie powstawał zatem kontrastowy, odwrócony obraz skały na tle jasnego nieba. Załóżmy, że po kilku latach w jasnym partiach obrazu zaczęły rozwijać się rośliny, które przystosowały się do rozwoju przy niewielkiej ilości światła. Jednak tam, gdzie zobrazowana była ciemna skała, światła było zbyt mało na rozwój życia. Pozwalając pójść wyobraźni jeszcze dalej, możemy założyć, że w miejscu, w którym rozwijały się rośliny, następowala szybsza erozja skały (wietrzenie biologiczne), która utrwaliła powstały obraz. A zatem na ścianie groty powstała fotografia.

Nastąpiło tu naświetlenie, wywołanie przez rośliny i utrwalenie w skale obrazu. Oto pierwsza fotografia, stworzona przez naturę milion lat przed narodzinami człowieka

Paweł Janczaruk Problem kamery otworkowej

„Światło jest całością pierwotną, niezbadanym atrybutem stworzenia, czymś szczególnym, co musi być przyjmowane na wiarę. To oburzające gwałci przestrzenny majestat natury, wciskając mały promień światła przez otwór i przeganiając go przez kawałek zwykłego szkła w ciemnym pokoju - gdy pełna obfitość światła jest do dyspozycji tuż za drzwiami! Jakże to brutalne! Jakże prozaiczne!” - Johann Wolfgang von Goethe

I/ Wstęp

Czy robiliście kiedyś zdjęcia własnoręcznie zrobioną kamerą otworkową? Wykonanie kamery otworkowej nie jest skomplikowane. Aby ją skonstruować, wystarczy światłoszczelny przedmiot i dowolny materiał światłoczuły. Można fotografować wszelkiego rodzaju puszkami i pudełkami, możemy również wykorzystać tysiące innych przedmiotów i pomieszczeń. Wystarczy umieścić wewnątrz materiał światłoczuły, następnie uszczelnić i, za pomocą szpilki lub bardzo cienkiego drucika, wykonać otworek. Czas naświetlania należy ustalić doświadczalnie, ustawić odpowiednio kamerę do przedmiotu lub osoby i naświetlić. Przy pomocy kamery otworkowej otrzymamy zdjęcie przy użyciu prostych środków. Aparaty produkowane seryjnie posiadają określone parametry: ogniskową, wielkość obrazu, migawkę o wiadomych czasach naświetlenia, przysłonę o określonej wielkości itd. Kamera otworkowa jest pozbawiona wszelkich barier. W fotografii otworkowej nie ma żadnych obowiązujących parametrów. Parametry techniczne i technologiczne tworzymy i wypracowujemy sami, według naszych indywidualnych upodobań i potrzeb. Kamera otworkowa nie ma za sobą żadnego balastu technicznego, no może tylko jeden - 2500 lat zapisanego i wiadomego nam obecnie jej istnienia. Magia czasu i światła, której nie jesteśmy w stanie zarejestrować na narzuconych nam przez producentów aparatów, w fotografii otworkowej jest tym, co przyciąga wielu do tej techniki. Fotografujący pragnący zająć się fotografią otworkową popełniają podstawowy błąd, sugerując się myśleniem producentów sprzętu fotograficznego. To obraz może być nieostry, rozmyty, powyginany, zakrzywiony, z własną, niespotykaną perspektywą, z wieloma nakładającymi się na siebie obrazami na jednej płaszczyźnie. Natomiast świadomość obrazu musi być wielka. Nikt za nas nie pomyśli i nikt nam niczego nie narzuci, nie mamy technicznych ograniczeń. Aparaty fotograficzne wyposażone w obiektywy stanowią jedynie niedoskonałe przybliżenie kamery otworkowej. Bardzo rzadko w technice spotyka się tak proste i tak doskonałe urządzenie, jakim jest kamera otworkowa. Tekst ten powstał dla osób lubiących technikę i patrzących na fotografię otworkową przez pryzmat parametrów technicznych. Jednym z najważniejszych jest światło. Jego właściwości uniemożliwiają wykonanie idealnego układu optycznego jakim jest również otworek. Opiszę wyłącznie światło mające wpływ na konstrukcję kamery otworkowej. Przybliżę zjawiska charakteryzujące światło. To od promieniowania świetlnego zależy powstawanie obrazu. Moim zamiarem jest udowodnienie, że, z punktu widzenia fizyki, nie ma technicznych możliwości wykonania idealnej kamery otworkowej, która odwzorowałaby idealnie rzeczywistość.

II/ Fizyka światła

Od stuleci zastanawiano się nad fizyczną naturą światła. Do dzisiaj nie została ona jeszcze całkowicie wyjaśniona. Światło ulega zjawiskom dyfrakcji, interferencji, refrakcji, polaryzacji... Zjawiska te występują podczas powstawania światła i jego padania na różne ciała. Światło składa się z cząsteczek materialnych, nazwanych fotonami, oraz zachowuje się jak promieniowanie elektromagnetyczne, czyli jak fale świetlne.

Sir Isaac Newton (1643 - 1727) był twórcą korpuskularnej teorii światła. Według niego światło jest strumieniem bardzo szybko pędzących cząstek, czyli korpuskuł. Cząstki te wpadając do oka, wywołują wrażenie światła. W 1666 roku przepuścił białe światło przez mały otworek i szklany pryzmat, wykazując, że białe światło jest efektem zmieszania barw. Stwierdził, że widmo barw podczas padania białego światła na pryzmat jest cechą padającego światła, a nie pryzmatu. 100 lat później Johann Wolfgang von Goethe (1749 - 1832) uważał iż teoria Newtona: „» że wszystkie kolory zmieszane razem dają biały « jest absurdem”.

Zarys falowej natury światła przedstawił natomiast Christian Huygens (1629 -1695). Wyjaśnił w jej ramach podstawowe fakty dotyczące rozchodzenia się światła: odbicia, załamania i dwójłomności. Jego doświadczenia potwierdziły teorię falowej natury światła. Badał również zjawisko załamania światła w różnych materiałach. Zgodnie z zasadą Huygensa fala rozchodzi się w ten sposób, że każdy punkt fali staje się nowym źródłem, z którego rozchodzi się jako fala kulista. Za przeszkodą pojawiają się obszary wzmocnienia i osłabienia rozchodzących się fal. Huygens w 1690 roku ogłosił teorię, według której światło polega na ruchu fal rozchodzących się, niosąc ze sobą energię. Problem stanowił ośrodek, w którym miała rozchodzić się energia. Ośrodek ten nazwał eterem kosmicznym i założył, że cała przestrzeń jest nim wypełniona.

Falowa teoria światła tłumaczyła szereg zjawisk optycznych, lecz jednak nie miała wielu zwolenników. Wpływał na to autorytet Newtona, występującego przeciwko teorii Huygensa. Poza tym teoria Newtona tłumaczyła znane wówczas zjawiska optyczne, tak więc teorię Huygensa pomijano. Teoria korpuskularna Newtona dominowała do początku XIX wieku, kiedy to zaobserwowano dyfrakcję i interferencję światła. Oba te zjawiska świadczą o falowej naturze światła. Powrócono więc do teorii Huygensa. W roku 1867 James Clerk Maxwell (1831 - 1879) ogłosił teorię fal elektromagnetycznych. Wyjaśnił, że światło to fala, która nie potrzebuje do rozchodzenia się w przestrzeni żadnego ośrodka materialnego. Problem eteru kosmicznego zniknął. Teorię tę rozpowszechnił po doświadczeniach Heinricha Rudolfa Herta (1857 - 1894).

Koncepcje - falowa i korpuskularna narodziły się w XVIII wieku. Falowa powstała za sprawą Christaana Huygensa i Roberta Hooke'a (1635 - 1703), nadali jej postać zwartej teorii dopiero Augustin Jean Fresnel (1788 - 1827) i Thomas Young (1773 - 1829). Obie teorie obowiązywały do końca XIX wieku, kiedy to odkryto nowe zjawiska. Dualizm światła wyjaśniła dopiero na początku naszego stulecia mechanika kwantowa. W 1905 roku Albert Einstein (1879 - 1955) zakładał, że światło rozchodzi się w postaci porcji energii, zwanych kwantami. Powstała w ten sposób teoria kwantowa światła, która nawiązuje do teorii korpuskularnej. Oba punkty widzenia - falowy (elektromagnetyczny) i korpuskularny (kwantowy) wzajemnie się wykluczają. Jednak falowe i korpuskularne właściwości światła są ze sobą ściśle związane. Światło ma więc dwoistą naturę. Teoria korpuskularna (kwantowa) światła, w której światło traktuje się jako strumienie cząstek, nie pozwala wyjaśnić zjawisk interferencji światła. Natomiast teoria falowa pozwala je wyjaśnić. Konsekwencją dwoistości światła jest opracowana przez Wernera Karla Heisenberga (1901 - 1976) zasada nieoznaczności. Mówi ona, że istnieją takie pary wielkości, których nie da się jednocześnie zmierzyć. Zasada nieoznaczności nie wynika z niedoskonałości metod, lecz z samej natury rzeczywistości. Heisenberg opisał zasadę nieoznaczności dla energii i czasu. Zgodnie z mechaniką kwantową próżnia wypełniona jest cząstkami, które pojawiają się i znikają. Zasada zachowania energii nie zostanie złamana, jeżeli bilans energetyczny wychodzi na zero. Istnienie elementu losowego powoduje, że ogromna ilość zjawisk jest nieprzewidywalna. Oznacza to, że małe przypadkowe zdarzenie w kwantowym świecie prowadzi do bardzo dużych zmian. Abraham Albert Michelson (1852 - 1931) i Edward Morley (1838 - 1923) w 1887 roku przeprowadzili eksperyment dowodzący, że prędkość światła nie zależy od ruchu Ziemi. Doświadczenie to miało duże znaczenie dla teorii względności. Eksperyment sprawdzał też istnienie eteru kosmicznego będącego nośnikiem światła. Negatywny wynik badania stał się podstawą teorii względności. Obecnie przyjmujemy, że prędkość światła jest równa 299 792 458 m/s. Warto wiedzieć, że Ole Christensen Roemer (1644-1710) już w 1676 roku stwierdził, że światło rozchodzi się ze skończoną prędkością. Roemer jednak błędnie obliczył prędkość światła (200 tys. km/s). Dla niego fakt, że światło ma skończoną prędkość, był wystarczającym. Pierwszy pomiar prędkości światła przeprowadził Armand Hippolyte Louis Fizeau (1819 - 1896) w 1849 roku. Światło ma dwoistą naturę elektromagnetyczno-kwantową, czyli korpuskularno-falową. W pewnych warunkach światło zachowuje się jak fala, a w innych jak cząstka. Obecnie uważamy, że światło to promieniowanie elektromagnetyczne, które jest dostrzegalne w zakresie długości fal od 380 do 750 nm. W 1675 roku Newton zaproponował wyjaśnienie zjawiska, w którym mamy do czynienia z interferencją światła, pierścieni odkrytych przez Roberta Boyle'a (1627 - 1691) w 1664 roku. Powstawanie pierścieni barwnych tłumaczył tym, że światło różnej barwy cechuje się różną wartością interwału. Interwał to odcinek, jaki przebywa cząstka światła. Na podstawie pomiarów wyznaczył wartość interwału dla światła różnej barwy. Były to pomiary długości fali światła widzialnego. Promieniowanie widzialne graniczy z promieniowaniem ultrafioletowym i podczerwonym. W zakresie widzialnym każdej barwie odpowiada inna długość fali: od czerwonej poprzez pomarańczową, żółtą, zieloną, niebieską do fioletowej. Światło rozprzestrzenia się w zasadzie prostoliniowo. Jednakże droga światła jest tylko w takim przypadku równa, jeżeli na każdej drodze będziemy mieli jednakową długość fali. Żeby obliczyć optyczną długość drogi światła, należy rzeczywistą drogę pomnożyć przez współczynnik załamania światła. Zjawisko to jest istotne dla zrozumienia błędów optycznych. Błędy te są spowodowane różną długością drogi optycznej pomiędzy punktami przedmiotu i punktami obrazu. Idealne odwzorowanie, nie wykazujące błędów, będzie występowało, gdy długości optyczne dróg światła będą sobie równe. W praktyce jest to nieosiągalne. Założmy teoretycznie, że z każdego punktu obiektu wychodzi jeden promień, który wpada do kamery przez mały otworek i tworzy dokładnie jeden punkt. W takim przypadku, promień światła rozchodząc się, odwzorowuje obiekt bez zniekształceń. Promień świetlny, biegnący w jednym ośrodku, rzeczywiście zachowa swój kierunek i przemieści się prostoliniowo. Jednak napotykając przeszkodę, rozszczepi się. Powstaną wtedy dwa promienie, z których jeden zostaje odbity w tym samym ośrodku, a drugi zostaje załamany, powodując nieostrość obrazu. Rozważając dalej, jeżeli promienie tworzące obraz byłyby jedynie prostoliniowe, to punkty obiektu, odtwarzane przez nie a wpadające do kamery, byłyby bardziej ostre, im mniejszy byłby otworek. Promieniowanie świetlne ma dwojaką naturę. W przypadku kamery otworkowej oba wyżej omówione zjawiska występują równocześnie. Korpuskularna natura sprawia, że promieniowanie świetlne rozchodzi się ściśle prostoliniowo. Natomiast dzięki falowej naturze, z chwilą napotkania przeszkody, czyli krawędzi otworka, ugina się. Na krawędziach tych powstają kolejne fale świetlne, z których wychodzi fala ugięcia. Fala ta nakłada się na falę pierwotną, załamując się i powodując zmiękczenie obrazu. Kolejnym zjawiskiem jest interferencja. Wynikiem jej jest dodawanie się promieni świetlnych, czyli jeśli drgania fal są zgodne to powstaje jeden promień. Jeśli natomiast promienie spotkają się w taki sposób, że energia jednego z nich rośnie, a drugiego maleje, wtedy odejmują się. Wynikiem odejmowania jest brak światła, czyli ciemne miejsce na obrazie. Przyczyną nieostrości obrazu jest również ugięcie się fal, czyli dyfrakcja. W 1660 roku Francesco Maria Grimaldi (1618-1663) zaobserwował uginanie się promieni świetlnych na krawędziach, czyli dyfrakcję. Próbe wyjaśnienia zjawiska zaproponował w 1801 roku Young, następnie teorię sformułował w 1818 roku Fresnel, a rozwijali ją Ferdinand von Helmholtz (1821 - 1894) w 1859 roku i Gustav Robert Kirchhoff (1824 - 1887) w 1882 roku. Istnienie dyfrakcji cząstek wykazał doświadczalnie George Paget Thomson (1892 - 1975). Wykazał on, że elektron zachowuje się jak fala. Udowodnił tym samym zasadę dualizmu korpuskularno-falowego. W 1924 napisał doktorat, w którym zaprezentował teorię falowych właściwości cząstek. Ugięcie światła to zespół zjawisk związanych z odstępstwami od praw optyki geometrycznej, występującymi podczas rozchodzenia się fal. Zachodzi ono dla wszystkich rodzajów fal, a przejawia się powstaniem układu prążków o zmiennym natężeniu. Szczególnie prostym jest ugięcie światła na otworku, który staje się źródłem wtórnej fali kulistej. Jeżeli światło przechodzi przez duży otworek, to ugięcie się promieni jest niedostrzegalne. Im większy otwór, tym mniejszy jest udział ugiętych promieni brzegowych. Zakładając, że światło ma naturę falową, powinniśmy zaobserwować odstępstwa od prostoliniowego biegu światła. Efekty dyfrakcji są wtedy silne, gdy rozmiary otworka, znajdującego się na drodze fali, są porównywalne z długością fali. Jeżeli otworek jest duży, otrzymamy obraz złożony z dużych plamek. Przy zmniejszaniu wielkości otworka rozmiar plamek początkowo maleje. Dalsze zmniejszanie otworka powoduje jednak zwiększanie się plamek. Następuje to w ten sposób, że w środku występuje prążek jasny, a po bokach prążki ciemne. Obraz stopniowo staje się ciemniejszy, ponieważ coraz mniej światła przechodzi przez otworek. Uściślijmy, jeżeli światło jest falą, to powinno dla niego zachodzić zjawisko dyfrakcji, czyli ugięcia. Efekt ugięcia fali jest wtedy silny, gdy rozmiar otworka jest równy długości fali. Światło po przejściu przez otworek biegnie

nie tylko w pierwotnym, ale także w innych kierunkach. Ponadto uzyskany obraz ma charakterystyczną strukturę. W środku obrazu mamy obszar jasny, a wokół prążki o mniejszej jasności przedzielone obszarami ciemnymi. Falowa natura światła prowadzi do tego, że fale mogą się wzmacniać albo wygaszać. Tego rodzaju zmienne nazywamy interferencją. Zjawisko nakładania się fal, czyli interferencji występuje również, gdy światło przechodzi przez małe otwory. W miejscach silnego ograniczenia wiązki świetlnej występują zmienne jasne i ciemne kręgi świetlne. Z nakładających się na siebie krążków rozproszenia zbudowany jest obraz optyczny. Powracając do kamery otworkowej, należy stwierdzić, że z punktu widzenia optyki geometrycznej ostrość obrazu rośnie ze zmniejszeniem wielkości otworka. Przeciwnie zjawisko występuje, jeśli weźmiemy pod uwagę podstawy optyki falowej lub optyki ugięć. Optymalną ostrość można osiągnąć wtedy, kiedy równe są sobie nieostrości wynikające z praw optyki geometrycznej i z praw optyki falowej. Czyli, podsumowując, nie można zbudować takiego układu, żeby uzyskać idealną ostrość. Dwie blisko siebie leżące linie można uważać za rozdzielnie reprodukowane, kiedy ich obraz, czyli jasne prążki, są od siebie oddzielone co najmniej jednym ciemnym. Wskutek tego zdolność rozdzielcza pogarsza się. Pewną rolę odgrywa tu również czas naświetlenia. Im dłuższy, tym więcej reprodukuje się stref jasnych. Jeżeli fotografujemy przez mały otworek, to podczas długiego naświetlenia powstaje odbłask. Zdolność rozdzielcza zmniejsza się w miarę zmniejszania otworka. Ponadto musimy zdawać sobie sprawę, że istnieje jeszcze promieniowanie niewidzialne, które ma wpływ na wykonanie fotografii. Jest to promieniowanie ultrafioletowe i podczerwone, powoduje ono dodatkowe błędy naświetlenia. Wiemy już, że światło białe to w rzeczywistości widmo, a każda barwa ma swoje ognisko. W idealnym przypadku promienie przecinają się w jednym punkcie. Takiego idealnego przypadku nie da się jednak wykonać. Jednak, jeżeli przedmiot znajduje się w nieskończoności, to obraz tworzy się w płaszczyźnie ogniska obrazowego. Zakładając hipotetycznie, że wszystkie promienie, wychodzące z przedmiotu biegnąby równoległe do osi optycznej przez otworek, to przedmiot taki w ogóle nie mógłby być reprodukowany. W miejscem obrazu przedmiotu po prostu byłoby ognisko obrazowe. Ostrość obrazu, kontrast i rozdzielczość wymagają, aby promienie wychodzące z dowolnego punktu przedmiotu zbiegały się w jednym określonym punkcie, zwanym punktem obrazu. Takiego układu optycznego jednak nie ma. Każdy istniejący ma jakieś błędy, których nie sposób wyeliminować. Z optyczno-geometrycznego punktu widzenia powstawanie obrazu polega na tym, że każdy punkt fotografowanego przedmiotu odbicie utworzony również punktowo na płaszczyźnie obrazu. Światło białe rozłożyć na jego barwy składowe. Każda barwa światła ugina się proporcjonalnie do długości fali. Otworek przepuszcza lub pochłania poszczególne światło. Ostrość obrazu ugięciowego jest wypadkową ogniskowania widma świetlnego. Zmniejszanie otworka będzie powodować wzrost średnicy obrazu dyfrakcyjnego, czyli pogorszenie ostrości. Zwiększanie otworka również spowoduje zwiększenie nieostrości obrazu. Na to natomiast ma wpływ interferencja.

III/ Fotochemia

W XIX wieku ostatecznie poznano zjawisko fotochemiczne i zastosowano je w fotografii. Światło powoduje rozpad cząsteczki bromku lub chlorku srebra, przechodzących w metaliczne srebro. Załóżmy, że materiał światłoczuły naświetliliśmy równomiernie światłem słonecznym. Fala świetlna od Słońca do materiału światłoczułego pokonuje drogę około 150 000 000 km. Teoretycznie wartość natężenia pola elektrycznego powinna być taka sama na obszarze wszystkich punktów. Trudno to było wyjaśnić z punktu widzenia falowej natury światła. Jednak trudność ta nie pojawia się, jeżeli założymy że światło jest strumieniem biegnących maleńkich cząstek - fotonów. Przy niezbyt wielkiej liczbie fotonów padających na materiał światłoczuły, do pewnych ziaren fotony dotrą, a do innych nie. Jeżeli otworek wytwarza na materiale światłoczułym rzeczywisty obraz, prawdopodobieństwo znalezienia fotonu nie jest jednakowe. Większe jest prawdopodobieństwo znalezienia fotonu tam, gdzie są miejsca jasne, a mniejsze, gdzie ciemne. W procesie fotochemicznym określona cząsteczka uzyskuje od światła określoną porcję energii. Łatwo to zrozumieć, jeżeli energię tę przyniosła cząstka - foton. Trudno natomiast wyobrazić sobie, jak przekazywanie energii miałoby odbywać się w przypadku fali. Przebieg zjawiska fotochemicznego bardzo łatwo opisać w języku korpuskularnym. A zatem można je potraktować jako argument za korpuskularną naturą promieniowania. Ale nie może to jednak być argumentem rozstrzygającym spór, czy światło to fale czy cząstki, bo wszystkie dowody falowej natury światła nadal pozostają. Jeszcze o zjawisku fotoelektrycznym. Doświadczenie Comptona jest doświadczeniem demonstrującym również korpuskularną naturę promieniowania. Arthur Holly Compton (1892 - 1962) zaobserwował, że kwanty światła rozpraszają się po zderzeniu z pojedynczymi elektronami, mając jednoznacznie określony kierunek ruchu. Niosą nie tylko energię, ale i pęd, czyli zachowują się jak cząstki. Jednocześnie jego pomiar energii opierał się o wykorzystanie falowej natury, a konkretnie zjawiska dyfrakcji. Po opublikowaniu wyników Comptona dualizm korpuskularno-falowy stał się powszechnie uznaną koncepcją. I może na zakończenie, jeszcze o zasadzie Fermata i efekcie Schwarzschilda, które to również mają ogromny wpływ na poprawne naświetlenie. Promień świetlny poruszający się od punktu do punktu przebywa drogę, do której potrzeba najkrótszego, bądź najdłuższego czasu. W praktyce najczęściej wybór pada na drogę, która zabiera najmniej czasu, rzadziej obserwowane są przypadki wyboru drogi najdłuższej. Na podstawie zasady opracowanej przez Pierre de Fermata (1601 - 1665) można wyprowadzić prawo odbicia i załamania światła. Zasadę najmniejszego działania stosuje się nie tylko do fal, ale także do powierzchni odbijających i załamujących. Z zasady Fermata wynika również winiotowanie obrazu, czyli wada obrazu uzyskiwanego w kamerze otworkowej polegająca na niedoświetleniu brzegów. Wynika ona z długości promienia padającego. Im dalej odsuniemy materiał światłoczuły, tym mniejsza będzie jasność uzyskanego obrazu. Otworek przepuszcza przez cały czas taką samą ilość światła. Jeżeli odsuniemy płaszczyznę obrazu na dwukrotnie większą odległość, światło będzie rozkładać się na czterokrotnie większej powierzchni, wymagając czterokrotnie dłuższego naświetlenia. Mamy tu praktyczną demonstrację zasady, że natężenie światła jest odwrotnie proporcjonalne do kwadratu odległości. Zachodzi jako odwrotność przy małych odległościach. Efekt pozornej utraty czułości materiału światłoczułego obliczył Karl Schwarzschild (1874 - 1916). Występuje przy bardzo krótkich i bardzo długich czasach naświetlania. Potrzebna jest wtedy dłuższa ekspozycja. W przypadku materiałów kolorowych, efekt Schwarzschilda dotyczy każdej warstwy koloru oddzielnie. Pokrewnym zjawiskiem jest efekt przerywanego naświetlania, który występuje, jeżeli warstwę światłoczułą podda się działaniu większej liczby kolejnych naświetleń. Również i w tym przypadku otrzymuje się mniejsze zaczernienie, niż wynikałoby to z ciągłego naświetlenia. Efekt Schwarzschilda i zjawisko przerywanego naświetlania tłumaczy się dwójako. Po pierwsze: przy małej liczbie wolnych elektronów występuje większe prawdopodobieństwo rekombinacji. Po drugie: liczne centra czułości nie mogą przekroczyć stadiów pośrednich i z tego powodu nie dają przewidzianego efektu zaczernienia. Bardzo trudno obliczyć idealny czas naświetlenia.

IV/ Zakończenie

Tym sposobem doszliśmy do końca i podsumowania. Jak już wyjaśniliśmy, z fizycznego punktu widzenia, wykonanie idealnego otworka jest niewykonalne. Teorie korpuskularna i falowa wykazują, że jest to niemożliwe. Również optyka geometryczna wyklucza możliwość zbudowania idealnego układu optycznego. W artykule tym nie uwzględniłem pola obrazowego, które ma również ogromny wpływ na powstanie obrazu. Pominąłem też:

perspektywę, punkty widzenia, ukształtowanie materiału światłoczułego oraz zagadnienia związane z samym obrazem. Wszystkie zagadnienia omówiłem wyłącznie dla obrazu płaskiego. Musimy pamiętać, że obraz może być ukształtowany dowolnie, a wtedy zagadnienia fizyki światła zaczynają być jeszcze bardziej skomplikowane. Pamiętając, że nie można wykonać idealnej kamery otworkowej czepmy przyjemność z tego, jaką jest. Pamiętajmy również, że kamera otworkowa to: szczelne pudełko lub pomieszczenie, o dowolnym kształcie i wymiarach, niekoniecznie wyczerpione, w którym wykonano dowolną ilość dziurek lub szczelin, o całkowicie dowolnym kształcie i wielkości, a na jego przeciwległej ścianie umieszczony został dowolny materiał światłoczuły, na którym, po naświetleniu i wywołaniu w sposób przez nas określony, otrzymamy czytelny i dający się rozpoznać obraz. Jest to moja definicja kamer otworkowych współcześnie używanych do celów fotograficznych. Z definicji tej wynika jasno, że możemy dowolnie kreować własną fotografię, szukając drogi poprzez eksperyment. Daje to możliwość zrobienia ciekawych zdjęć. Można też, używając własnoręcznie skonstruowanego aparatu, dać się ponieść wyobraźni - dzięki nieskończonej głębi ostrości, nietypowej perspektywie i długiemu czasowi naświetlania. Lub, stawiając na świadomość, uchwycić magię chwili, czego nie dają żadne powtarzalne konstrukcje ani fabryczna optyka. Rozważając wszystkie zagadnienia fizyki światła, nie ma czegoś takiego jak „najwłaściwsza wielkość otworka” i „najlepsza konstrukcja kamery otworkowej”. W fotografii otworkowej najważniejsze jest to żebyśmy wiedzieli po co?, do czego? i dlaczego? zdecydowaliśmy się na używanie tego narzędzia. Używając kamery otworkowej musimy wiedzieć o błędach tego medium. Przez co nie będziemy rozczarowani otrzymanymi rezultatami. Zadziwiająca jest, jak wiele osób, chcąc używać camera obscura, zajmuje się wyłącznie wielkością i konstrukcją kamery oraz kształtem i średnicą otworka, nie zdając sobie sprawy, że to obraz jest najważniejszy. Nie mam tu oczywiście na myśli jego ostrości czy kontrastu - czyli parametrów technicznych. Musimy mieć pełną świadomość, w jakim celu zajmujemy się fotografią otworkową, a parametry techniczne (obrazowe) dostosować do realizowanego przedsięwzięcia. Zawsze też można powiedzieć, że obraz mógłby być lepszy, ostrzejszy, bardziej kontrastowy, ale nie to w fotografii otworkowej jest najważniejsze. Najważniejsze, żeby obraz nas zadolowił i dał nam satysfakcję, a widz odczytał nasze intencje. Powtarzam, nie istnieje idealna kamera otworkowa i nie ona stanowi o ciekawie wykonanej fotografii. Niezwykle prosta i własnoręcznie zbudowana camera obscura sprawia, że realizowane fotografie nabierają niepowtarzalnego uroku. Dyfrakcja i interferencja wpadającego do wnętrza kamery światła powoduje, że obraz staje się miękki - malowany światłem. Wydłużony czas dochodzący do kilku godzin lub dni wprost nasuwa skojarzenia z malarstwem impresjonistycznym. Na fotografiach ukazuje się nam świat, który można zobaczyć tylko w wyobraźni lub na fotografii otworkowej. Mam nadzieję, że tym artykułem zagmatwałem dokładnie wszystko. Zagorzałych techników odsyłam do fizyki, a fotografujących do pracy nad zdjęciami. Wszystkie zjawiska są ważne przy powstawaniu obrazu, ale nie koniecznie trzeba o nich wiedzieć bardzo dużo, żeby wykonać ciekawe zdjęcie. Dziękuję za pomoc i celne uwagi: Basi Englander, Witkowi Englanderowi, Basi Panek-Sarnowskiej, Rysiowi Poprawskiemu i Marcie Szkudlarek.

Paweł Janczaruk „Kalendarz Zofii”

Przyroda przypomina nam o upływie czasu i przemijaniu naszego własnego życia. Wiosenna nadzieja. Letnie pełne bez troski dni z niszczącą rośliny suszą. Jesienne bogate żniwa. Zimowe dotkliwe mrozy. Wiosną przyroda budzi się ze snu, pojawiają się krokusy. Z każdym dniem widać zmianę. Soczyskie zielona trawa pokrywa się barwnymi dywanami. Łany traw tworzą w sumie jedną z najbardziej fascynujących kompozycji. Kwiaty jeden po drugim otwierają się, wychylając się ku Słońcu. „Wiosna wchodzi ze swym zapachem i podmuchem. O tej wiosnie chce śnić w grobie...” pisał Leon Wysocki. Kolor zielony przypisanym jest kolorem nadziei i radości. Słońce w zenicie przynosi południowy upał, który spowalnia tempo życia. Czas płynie leniwie, świat nieruchomieje. Powietrze drży od gorąca. Przysięgający żar. Wokół unosi się zapach kwitnących kolorowych kwiatów. Kiedy lato się kończy, pająki snują cienkie nitki, które unoszą się wraz z wiatrem. To obraz natury uśpionej i ozięzałej pod wpływem upału. Lato jest symbolem dojrzałości. Jego kolory to żółć i złoto. Jesień to zrywanie się natury do snu. Różnokolorowe liście ujawniają prawdziwe piękno. Jesień to przytłumione światło, miękko stłumione barwy. Rosa skroplona na liściach. Jednolita szarość zasnutego chmurami nieba otula świat. Dni stają się coraz krótsze, chłodniejsze i dżdżyste. Kiedy spadną ostatnie liście, zaczyna się stan zimowego uśpienia. Zima to okres odpoczynku natury. Przyroda zamiera. Ziemia zamarza. Zima obdiera wszystkie kwiaty. Widok staje się szarzyły i monochromatyczny. Pochmurne ranki pachną śniegiem. „Taka jest zima, a jednak przynosi nam radość” mawiał Vivaldi. Schyłek zimy, zaczynają się roztopy i tają śniegi. Ale kiedy puszczą mrozy i zaczyna znikać śnieżna pokrywa zaczynają wychodzić znowu krokusy. Można spojrzeć na pory roku jak na obraz ludzkiego życia. Delikatne zielone kiełki wiosny. Młodzieńcze kontrasty lata. Naturalna dojrzałość jesieni i ból zimy u schyłku życia.

Ewa Ruschkowski „SPOJRZENIA STAREGO PUDŁA”

W erze cyfrowej rewolucji zdjęcia wykonane aparatem otworkowym wydają się pochodzić z wykopalisk archeologicznych. Czy słaby rzut światła poprzez niewielki otwór w zaciemnionej komorze może konkurować z niezwykle czułyymi Chipami: CCD i CMOS? Czasami trzeba wrócić do korzeni, aby uświadomić sobie w pełni magię światła oraz czar fotografii. „Spojrzenia starego pudła” to seria zdjęć wykonana starym pudłem na kapelusze, przerobionym na aparat otworkowy 360°. Obrazy, które powstają dzięki projekcji światła przechodzącego przez 6 maleńkich otworków w zaciemnionym wnętrzu pudła, nie ukazują tego „co było”, ani tego „co jest”. Poprzez nakładanie się obrazów, na umieszczonym we wnętrzu kamery papierze fotograficznym, powstają nieprzewidywalne i niepowtarzalne efekty. Znane staje się dziwnym, nieruchome staje się rozproszonym, kąt widzenia staje się płynny. Stare uliczki uzyskują zaskakująco nowoczesny wygląd. Żadnego motywu nie można powtórzyć jeszcze raz, najmniejsze przesunięcie pudła ukazuje nam nową rzeczywistość. „Stare pudło” łącząc w swoim wnętrzu innowację z tradycją, oczarowuje na wiele sposobów, uczy kreatywnego myślenia oraz wnosi argument do odwiecznej dyskusji o „prawdzie”.

Jaka może być zatem odpowiedź na pytanie, postawione wyżej? Tylko jedna: Camera obscura jest bezkonkurencyjna!

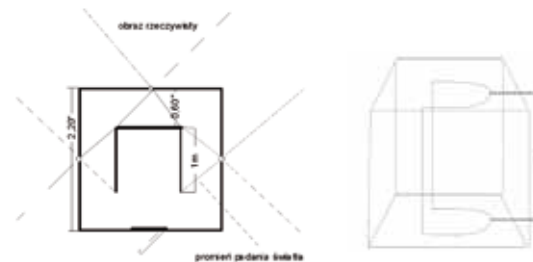
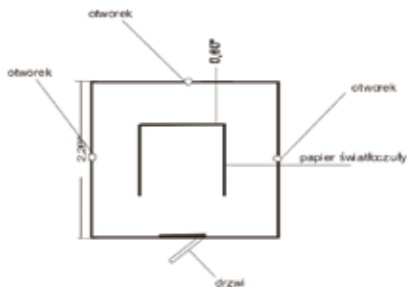
Ewa Ruschkowski

Izabela Just-Szymkowiak PINHOLE CAMERA

Projekt i wykonanie instalacji opierałam głównie na wiadomościach z książki Zbigniewa Tomaszczuka „Odwzajemnione spojrzenie. O fotografii otworkowej”. Oczywiście zachęcam do lektury.

Budowa i wyliczenia aparatu: W bryle o kształcie sześciianu o podstawie 220 cm. na 220 cm. i wysokości 200 cm. zamocowałam trzy otwarki na przylegających ścianach, wewnątrz stelaż w kształcie litery C. Drugi wymienny stelaż półokrągły z pręta $\varnothing 10$ wyglądający jak pionowy tunel ogrodowy (tak, aby można na nim zawiesić kalkę techniczną tam, gdzie obraz przechodzi przez papier). Wielkość mojego otworka wyszła w parametrach 0.9 mm. (wykonanie zamówiłam u zegarmistrza).

Budowa i montaż Camera Obscura:



Chcąc sprawdzić pierwsze naświetlenia, umieszczałam kawałki papieru fotograficznego przed otworkiem. Naświetlałam i od razu wywoływałam wewnątrz mojej Camera Obscura (kuwety z chemią ustawiałam na jednej ze ścian w zupełnej ciemności, ponieważ korzystałam z papieru światłoczułego kolorowego). Optymalny czas naświetlań mieścił się w przedziałach od 15 min. do 1,5 godz. Aparat ustawiłam w Szamotulskim Parku Zamkowym za zgodą tutejszego Dyrektora Michała Kruszony. Stelaż na którym umieściłam papier światłoczuły ma wysokość 180 cm., każda ze ścian miała długość 100 cm., w sumie tworzą długość 300 cm. Największą szerokość papieru, jaką udało mi się zakupić, to 106 cm. na roli. Papier światłoczuły przymocowywałam za pomocą klamer biurowych i szpil do tablic korkowych. Mocowania są lekko widoczne na oryginalnych negatywach. Po zamknięciu skrzyni uzyskałam zaciemnione pomieszczenie nazywane Camera Obscura lub PINHOLE CAMERA. Przedstawione poniżej prace „Zamek schadzka”, „Zamek”, „Zamek dzieci” i „ławka” są rzeczywistym obrazem, tak jak je zarejestrowała Camera Obscura, negatywy zostały prze-fotografowane i przełożone na pozytywy w niezmienionej formie, stąd brak odwrócenia stronami, jak przy „normalnej” odbitce wykonanej z negatywu. Naświetlenie na stelażu w kształcie litery C z 3-ech otworków jednocześnie. Czas naświetlenia 1,5 godz. Dziewczyna na fotelu po zasłonięciu na chwilę otworka przemieszczała się po koło 15 min. przed każdym z otworków.

Oryginał „Zamek schadzka” - negatyw wymiary 76 cm. x 300 cm.



Pozytyw



Naświetlenie na stelażu półokrągłym z 3-ech otworków jednocześnie. Czas naświetlenia 1,1 godz.

Oryginał „Zamek” - negatyw wymiary 106 cm. x 300 cm.



Pozytyw



Naświetlanie na stelażu półokrągłym z 3-ch otworków jednocześnie. Czas naświetlania około 20 min. Przed aparatem w półokręgu stało 20-ro dzieci. Dzieci stały w bezruchu, lecz po upływie 15 min. zaczęły mledzić i dlatego czas naświetlania był tak krótki.

Oryginał „Zamek dzieci” - negatyw wymiary 106 cm. x 300 cm.

Pozytyw



Prace wykonane w Poznaniu (Stary Rynek) stelaż litera C.

Oryginał „Stary Rynek” - negatyw wymiary 106 cm. x 300 cm.

Pozytyw



Oryginał „Ławka” - negatyw wymiary 106 cm x 300 cm na stelażu półokrągłym.

Pozytyw



Praca przy budowie i wykonywaniu zdjęć w Camera Obscura dały mi ogromną radość i satysfakcję, dostarczyła wielu wrażeń artystycznych i ciekawych doświadczeń. Zawsze chciałam znaleźć się w środku aparatu fotograficznego, poczuć objęcia światła. Cała magia dziejących się zjawisk, choć tak prostych i wytłumaczalnych, potrafiła zdumieć i zachwycić. Duże formaty naświetlań, choć są trudne, oddają w wyjątkowy sposób rzeczywistość.

Fotografia tradycyjna została dziś prawie wyparta przez fotografie cyfrową. Zakupienie papieru światłoczułego białoczarne w formacie większym niż A3 graniczy z cudem. Fotografia Otworkowa jest dla ludzi cierpliwych lub chcących nauczyć się cierpliwości. Wiele razy łapałam się na tym, że patrzę, jak promień wpadający przez otworek muska swymi skrzydłami taflę papieru, na którym obserwowałam poruszające się osoby.

Wyobrażałam sobie, jaki może być w tym wypadku efekt tych zdarzeń i z niecierpliwością czekałam do wywołania papieru światłoczułego. Fotografie wykonane w tej pracy powinny być oglądane w oryginale, ponieważ pozwala to zderzyć się z surowością materiału. Patrząc staję się częścią widzianego obrazu. Podświadomość uruchamia myśli ukazując nam sens istnienia - to jak cudownie skonstruowany jest świat. Jak jeszcze można widzieć to, czego nie potrafi nasze oko. Najważniejsze dla mnie jest to, że mogę w dobie naszych czasów zapisać to co sobie wyobraziłam i to co powstało.

Ile przedziwnych obrazów powstało w dawnych czasach a my ich nie możemy oglądać. Lecz dzięki zapałowi, wytrwałości, intuicji i ciekawości możemy jeszcze wiele zdziałać w tej dziedzinie. Fotografia to światło duszy... niewiele potrafi przymrużyć oczy tak aby przysłona zagrała muzykę czasu...

izabela just-szymkowiak PITAHAYA

Marta Kotlarska „Romski Pstryk”

Urszula Czartoryska twierdziła, że fotografia stworzyła nowy na jej czasy typ twórcy „którego zadaniem jest przede wszystkim obserwacja świata (w najszerszym znaczeniu tego słowa, także świata intymnego) i komunikowanie drugiemu człowiekowi o wydarzeniach oraz zadziwiających i pięknych sferach rzeczywistości.”⁸ Relacja twórca-odbiorca ulega jednak szczególnie przewartościowaniu i przemianom w czasach nazywanych przez badaczy życia społecznego ponowoczesnością. Jean-Paul Theot stwierdza: „Artysta przestaje być wytwórcą przedmiotów, staje się twórcą zjawisk społeczno-symbolicznych.”⁹ Fotografia w świecie „po fotografii”, jest już nie tylko obrazem, ale przede wszystkim „tekstem kultury”.¹⁰ Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mieszka obecnie około 20.000 osób należących do romskiej mniejszości etnicznej. Kultura romska jest słabo znana większości Polaków, jest też pomijana w podręcznikach szkolnych, a Romowie żyją na obrzeżach społeczeństwa, zasilając istniejącą od dawna w Polsce segment „marginesu wielopokoleniowego”. Opracowanie MSWiA „Program na rzecz społeczności Romskiej” z 2003 roku jasno pokazuje, że sytuacja socjalna większości polskich Romów jest bardzo zła. Wielu z nich żyje na krawędzi ubóstwa. Jednocześnie: co trzeci polski Rom nie ma ukończonej szkoły podstawowej; tylko 0,8 % populacji posiada wykształcenie wyższe; zaledwie 43% wskazuje pracę zawodową jako źródło dochodów swoich rodzin. Pedagodzy nadal mają niewystarczające zrozumienie dla szkolnych problemów dzieci romskich, potrafią dyskryminować je ze względu na pochodzenie, wyzywać, nie zawsze potrafią też ocenić występujący u nich deficyt w zakresie znajomości języka polskiego.

Projekt „Romski Pstryk” to cykl działań, w ramach których na tradycyjnych osiedlach Romskich w Małopolsce organizowane są kilkudniowe warsztaty fotografii otworkowej. Program tych zajęć skonstruowany jest tak, aby poszerzały one wiedzę o świecie i o kulturze romskiej, a jednocześnie rozwijały zainteresowania i wiedzę o świecie dzieci romskich w wieku od 3 do 17 lat. W ramach zajęć konstruowane są aparaty otworkowe, za pomocą których dzieci wykonują ilustracje do baśni cygańskich. Każde działanie na osiedlu zwieńczone jest akcją w przestrzeni publicznej, zaplanowaną w zależności od potrzeb, a mającą na celu spowodowanie sytuacji kontaktu między dwoma nieprzenikającymi się społecznościami (Polska i Romską). W miejscowości Szaflary na osiedlu romskim żyje łącznie 150 osób, 35 procent tamtejszych dzieci chodzi do zwykłej szkoły podstawowej, uczą się przeważnie przeciętnie. Pozostałe 65 procent – do szkoły specjalnej o obniżonym poziomie nauczania. Dzieci romskie nie mają się jak wykazać w szkole, nie odnajdują się w niej, a przez swych polskich kolegów traktowane są jako gorsze. Nauczyciele nie nawiązują prawdziwego kontaktu z romską społecznością, nie rozumieją swoich romskich wychowanków, nie umieją w rzeczywisty sposób pomóc im w wyborze drogi życiowej zgodnej z ich naturalnymi zdolnościami. Nie pokazują im też, jak poszerzać wiedzę, nie rozbudzą w nich prawdziwego zainteresowania światem i własną kulturą. Postrzegają Romów poprzez pryzmat funkcjonujących stereotypów, w stereotypach zamykają też dzieci romskie. Ich pomysły na edukację kończą się na działaniach schematycznych, na tworzeniu kolejnych zespołów folklorystycznych.

W wyniku projektu Akademii Pstryk – dzieci przygotowały zdjęcia ilustracje do dwóch romskich bajek, które posłużyły do stworzenia objazdowej wystawy prac. Oprócz tego przygotowały prezentację dotyczącą zasady działania kamery obscura i poprowadziły lekcję dla swoich kolegów z klasy na temat optyki. Ankieta ewaluacyjna pokazała, że działanie to wpłynęło na ich poczucie bezpieczeństwa i stopień aklimatyzacji w szkole – a o to chodziło.

Projekt „Romski Pstryk” pokazał, jak powszechnym problemem jest **brak komunikacji między społecznością romską a polską**. Polacy, zarówno nasi prywatni znajomi, jak i osoby z którymi stykaliśmy się na drodze projektowej, bardzo nienaturalnie podchodzili do projektu „romskiego”. Nie znając tak naprawdę kultury romskiej, ani najczęściej żadnych Romów, z jednej strony nie wierzyli, że Romowie jako grupa mogą zrobić coś sensownego, z drugiej zaś postrzegali ich jako niebezpieczną, lecz także egzotyczno-romantyczną mniejszość. Romowie, z kolei zamknięci we własnym świecie, pozostający na obrzeżach głównego nurtu, pozornie odpychający obcych, byli zawsze przy pierwszym kontakcie bardzo nieufni. **Powszechnie bali się „rasizmu”,** twierdzili że doświadczać go na każdym kroku. Nie wierzyli we własne siły. **To, co Polacy interpretowali jako ich „lenistwo”,** okazywało się być strachem i brakiem umiejętności. Jeden z uczestników zajęć opisał swoje doświadczenie następująco: „Myślałem, że nic nie umiem - a tu takie coś” (Marek 12 lat).

„Romski Pstryk” z Szaflar cieszył się zainteresowaniem wśród Romów, wiadomość o projekcie rozeszła się różnymi kanałami. Romowie z kolejnych miejscowości zapraszali nas, abymy – jeżeli tylko będziemy mieli możliwość - także u nich poprowadzili podobne, jak w Szaflarach warsztaty. W 2008 roku zrealizowaliśmy kolejne warsztaty o podobnej formule. W ramach środków Fundacji Batorego z programu „dla tolerancji” zagostścimy na osiedlu Zawiszy Czarnego w Nowym Sączu – najbardziej wyalienowanym, a jednocześnie bardzo tradycyjnym osiedlu romskim Małopolski. Warsztaty tamtejsze zostały zrealizowane we współpracy ze świetlicą dla dzieci romskich z osiedla, prowadzoną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny. W ramach warsztatów powstały ilustracje do kolejnych bajek romskich spisanych przez Jana Mirgę.

I te działania zwieńczył happening, tym razem uliczny. Młodzi Romowie zapraszali do wspólnego zdjęcia przechodniów, akcja odbyła się na rynku w starym Sączu, w miejscu gdzie Cyganie często pojawiają się „na żebry”. Akcja uliczna obnażyła liczne stereotypy na temat Romów, dzieci rozdające komiks pt. „jak zrobić aparat otworkowy” były przeganiane lub... wracały z pieniędzmi, które przyzwyczajeni do obrazka żebrzącego Cygana przechodnie im wręczali.

W ramach projektu Romski Pstryk obszary grup społecznych włączonych w nurt życia globalizującego się społeczeństwa oraz tych wykluczonych, których dobrodziejstwa globalizacji omijają, odznaczyły się kontrastowo. Chciałabym na zakończenie tego krótkiego tekstu zacytować słowa jednego z artystów tak bliskiego nam nurtu sztuki zaangażowanej, Pawła Althamera: „szuka zaangażowana społecznie jest aktem desperacji, ale jednocześnie koniecznością. Jest sposobem na wyłowienie człowieka. Odłowiony człowiek będzie nowym odbiorcą”.¹¹

Maria Potocka uważa, że „dokonując bilansu strat i zysków można łatwo zauważyć, że w przestrzeni publicznej prawie każdy artysta jest przegrany, jest łuzerem. Przy takiej rozpaczliwej diagnozie ekonomicznej konkluzja może być tylko jedna: przestrzeń publiczna nie jest nową szansą artystycznego zaistnienia. Nie jest również nowym wyzwaniem. Nie jest nawet trybuną głośnego objawienia. Natomiast dla niektórych artystów przestrzeń publiczna wydaje się nieuchronnością i tym samym specyficzną formą medium. Przeszłość publiczna dostępna jest dla artystów ukształtowanych przez napięcia publiczne, dla których potrafi być konfesjonalem, albo ekranem projekcyjnym, albo istotą cierpiącą, albo wrogiem, albo ofiarą”.¹²

Marta Kotlarska Projekt Romski Pstryk został sfinansowany w ramach Programu dla Tolerancji „To, co wspólne / to, co różne” Fundacji Batorego.

8 Urszula Czartoryska, Przygody plastyczne fotografii, Gdańsk 2002, s.182

9 za: Marianna Michałowska, „KwieKulik i rzeczywistość” 1999, Magazyn sztuki,

10 Marianna Michałowska, „Niepewność przedstawienia. Od kamery obskurny do współczesnej fotografii”, Kraków 2004

11 Monika Waraxa, „Paweł Althamer: sex, drugs and rock/roll”, HYPERLINK „<http://www.independent.pl/sztuka/felietony/>” <http://www.independent.pl/sztuka/felietony/>

12 Maria Potocka, „Nowe marzenie sztuki: być pożądaną przez przestrzeń publiczną”, http://www.bunkier.com.pl/index.php?section=teksty_bunkier&sub=teoria&more=4

Kuba Luboradzki

Ponad sto lat temu opublikowano taki oto tekst:

Ostatnimi czasy obserwuje się znaczne zainteresowanie fotografów amatorów fotografią otworkową. Rezultaty uzyskiwane przy użyciu tej techniki – jeśli wybrać odpowiednie obiekty – z pewnością mogą być niezwykle piękne. Dzięki niej można bez stosowania „nieostryści” uniknąć natrętnych szczegółów, które prawie zawsze towarzyszy fotografii z użyciem obiektywu. Otworkę posiada praktycznie nieograniczoną głębię ostrości, ma zdolność do przedstawiania tematów w sposób artystyczny, idealnie zachowuje perspektywę i obejmuje kąty widzenia od bardzo wąskich do bardzo szerokich. Co więcej, koszt takiego aparatu jest znikomy. Aby pomóc amatorom chcącym spróbować sił w tej dziedzinie fotografii, autorzy starali się zgromadzić w niniejszej broszurze, w zwartej formie, najbardziej wiarygodne informacje pochodzące z ich własnych obliczeń i eksperymentów, jak również od uznanych na polu nauk fotograficznych autorytetów. (Frederick Wm. Mills, Archibald C. Ponton, Huddersfield, 10 sierpnia 1895 r)

Stenopaic or Pin-hole Photography by Frederick Wm. Mills F.R.M.S. and Archibald C. Ponton, London
[Dalej idą wycięcia i porady praktyczne]

Taki tekst można by w zasadzie napisać i dziś, pozostaje pytanie, czy byłby on równie „proroczy”, czy może fotografia otworkowa osiągnęła już pewien poziom popularności, którego nie jest w stanie przeskoczyć. Tak czy inaczej, nie jestem wcale pewien, czy chciałbym, żeby otworki weszły do powszechnego użytku. Poczucie elitarności jest miłe i szkoda byłoby to tracić. Z drugiej strony, wyjątkowość jest też niebezpieczeństwem, na które trzeba uważać. Otworkę niejako automatycznie produkuje obrazy nietypowe, niepokojące, „artystyczne”, to często bywa przyczyną początkowej fascynacji, ale może też zwolnić od myślenia. Jednym słowem, o czym zresztą już ludzie pisali, otworkę nie powoduje automatycznie, że zdjęcia są więcej warte. Inna sprawa to podejście do fotografii: otworkami w zasadzie nie można pstrykać bez sensu, są zdjęcia nieudane, to oczywiste, ale mało jest nieprzemyślanych. Fotografia otworkowa przez swoje uwarunkowania techniczne wymusza zwolnienie tempa. Czasy naświetlania są długie, aparaty mniej poręczne, często cały ładunek aparatu stanowi jedno zdjęcie, którego nie może zmarnować nieprzemysłana decyzja. Te ograniczenia wywoływać mogą dwojakie skutki. Po pierwsze, zdjęcia stają się bardziej przemyślane, niektórzy amatorzy dopiero wtedy zaczynają widzieć zdjęcie jako coś więcej niż tylko kolorowy obrazek. Po drugie, zmieniają się nie tylko zdjęcia, ale i sam fotografujący, pojawia się pewien „rytuał”, a jednocześnie coś, co ma wartość samą w sobie, nie jest „praktyczne” czy przydatne w najprostszym tego słowa znaczeniu. W końcu, na miłość boską, nie jesteśmy automatami i pragmatyzm działania nie może być jedynym wyznacznikiem. Wielu ludzi zamiast fotografować otworkami zaczyna malować, układać kwiaty czy co rano bez względu na okoliczności parzyć i pić w określony sposób herbatę. Działania różne, ale przyczyna najczęściej ta sama.

Wielu fotografów, nie tylko amatorów, ale również profesjonalistów (a może tych przede wszystkim) wymienia jako cechę, która przyciąga ich do fotografii otworkowej nieprzewidywalność i częściową przypadkowość zdjęcia. W gruncie rzeczy jest to przekonanie fałszywe. Przypadkowość wynika jedynie z niemożliwości dokładnego kadrowania, zobaczenia obrazu w wizjerze lub na matówce, nie jest jednak cechą samego sposobu fotografowania. Otworkę nie jest ani bardziej „tajemniczy” ani „przypadkowy” niż układ soczewek, przynajmniej z punktu widzenia optyki. Właściwie otworkę stanowi urządzenie znacznie prostsze niż soczewka, nie mówiąc już o skomplikowanym układzie soczewek, jaki znajduje się we współczesnych obiektywach. Pamiętajmy, że kamery otworkowe używane są współcześnie w nauce, a to nie może być oczywiście związane z jakąkolwiek „przypadkowością” – wręcz przeciwnie, powinno to być narzędzie jak najbardziej precyzyjne i przewidywalne. Teoria powstawania obrazu w ciemni optycznej jest w zasadzie dość prosta, do obliczenia czasu naświetlania wystarczy generalnie jeden czy dwa proste wzorki, albo i to nie, jeśli używa się odpowiedniego programu komputerowego. To wystarczy, żeby używać otworka w sposób bardziej świadomy, ale trzeba pamiętać – i wiem co piszę – że opis teoretyczny nawet najprostszego zjawiska można skomplikować do nieskończoności.

Na koniec, skoro już jestem przy głosie, jeszcze dwie uwagi. Pierwsza dotyczy kwestii nazwy: w literaturze polskiej spotyka się bardzo różne pod względem językowym traktowanie zwrotu camera obscura. Chodzi mianowicie o odmianę i pisownię. Jedni autorzy (w tym i ja) konsekwentnie nie odmieniają camera obscura przez przypadki, nie próbują też stosować spolszczeń. Inni stosują odmianę, zachowując jednocześnie oryginalną pisownię np. „obraz z camery obscury”, przy czym odmiana może dotyczyć tylko pierwszego członu: „obraz z camery obscura”. Jeszcze inni stosują spolszczenie: „kamera obskura”, co oczywiście implikuje konieczność odmiany: „w kamerze obskurze”, „dwie kamery obskury” itd. Oczywiście spolszczenia prędzej czy później zastąpią każdy obcy zwrot, ale dla camera obscura być może ten czas jeszcze nie nadszedł. Druga sprawa to problemy związane z fotografowaniem wnętrza. Poza oczywistymi problemami z oświetleniem, bardzo długim czasem ekspozycji, dochodzi ciekawy problem z ochroniarzami. Z powodu konieczności używania statywu, ganieńnię się z ochroną po centrum handlowym, awantury, powoływanie się na wolność jednostki, konstytucję, prośby i groźby nie mają sensu. Przeciętny czas reakcji na rozstawiony statyw z przymocowanym do niego dziwnym pudełkiem wynosi (a wiem to z doświadczenia) ok. 5 minut – znacznie za mało, żeby zrobić zdjęcie i uciec. Jedynym wyjściem jest posiadanie odpowiedniego zezwolenia, a to jest procedura długa i nie zawsze kończy się powodzeniem. Przemieł panie z działu PR czy innej komórki wydającej takie zezwolenia są tak naprawdę twarde jak skała i trzeba użyć maksimum uroku osobistego + sporo uporu, żeby się zgodziły na fotografowanie wnętrza pozostającego pod ich opieką. (Rzeczywiście, co ciekawe, zawsze są to panie, przynajmniej we wszystkich przypadkach, z jakimi się spotkałem). Ale to nic nie szkodzi. To nawet fajnie, że nie jest za łatwo.

Kuba Luboradzki

Fotografia

praktyka magiczna
obrazy znalezione w świecie
zanotowane i utrwalone
realizacja marzeń
o prawdziwych obrazach
medium pierwotne
zjawisko naturalne
mechanicznie tworzone obrazy
bez udziału ręki i intelektu autora
autonomiczne ślady zjawisk natury
veraikon
archaiczne medium
światło
zasada działania ciemni optycznej
camera obscura
właściwości światłoczułości związków srebra
bezpośredni i automatyczny sposób
notowania obrazów otaczającego świata
śląd
odbicie fizycznej obecności
utrwalenie
naturalistycznego obrazu fragmentów rzeczywistości
umysł widza dokonuje rozpoznania
interpretacji znaczeniowej obrazu
tworzy model rzeczywistości
doświadczamy wiary w świat istniejący na obrazie
wspomnienie ukryte w ludzkiej pamięci powraca
fotografia
rodzaj tautologii
referent przedmiotu odwzorowania
świadcstwo lepszego zrozumienia otaczającego świata
załątek istnienia prawdy
minione
miejsce, życie, zdarzenie...

Fotografia, będąc rezultatem mechaniczno-optycznej rejestracji wybranych fragmentów otaczającego świata, łączy w sobie naturalne procesy automatycznego odwzorowywania świata rzeczy oraz nadawania im trwałej formy w oparciu o aktualny poziom techniki i technologii. Stanowi przykład medium, które było prekursorem i inspiratorem obrazowania technicznego (kina i telewizji), co na trwałe ukształtowało modele kreacji i recepcji przekazów wizualnych, w zdecydowany sposób stanowiąc o obliczu kultury wizualnej XX wieku. Dynamiczny rozwój technologii cyfrowej przyczynia się do szeregu przemian w odniesieniu do medium fotografii, które obserwujemy w pierwszej dekadzie XXI wieku. Fotografia analogowa, medium obiektywnej rejestracji i odwzorowywania świata, jest zastępowana przez fotografię cyfrową, która daje możliwości wizualizacji wyobraźni człowieka, wymyślonych koncepcji i scenariuszy. Miejsce i przedłużenie aparatu fotograficznego coraz częściej zajmuje komputer wraz z cyfrowym instrumentarium umożliwiając dowolne kształtowanie wizualnych przestrzeni. Cechą wspólną działań artystycznych wybranych twórców jest obserwacja fragmentów otaczającego świata zjawisk i procesów przy użyciu archaicznej konstrukcji, jaką jest camera obscura. Ta ciemnia optyczna oraz materiał światłoczuły umieszczony w jej wnętrzu może być świadkiem i świadectwem procesów nieuświadomianych w wyniku potocznej obserwacji. Może dokonać powolnej syntezy czasu oraz zachodzących przemian w obserwowanym wycinku przestrzeni rzeczywistości. Ten rodzaj strategii twórczej stanowi reakcję na reprezentowanie świata za pomocą niezliczonej liczby obrazów tworzonych w ułamkach sekund, ponieważ żyjemy w czasach, kiedy kult techniki oraz technologii, zawłaszcza strategie artystyczne, możemy zaobserwować na skalę niespotykaną nigdy dotąd. Pragnienie oraz ciekawość zachodzących procesów i zjawisk, tego, co znajduje się pomiędzy światem ilustrowanym w obrazach tworzonych w wyniku potocznej, migawkowej obserwacji stanowi bezpośredni impuls do zastosowania tej techniki przez każdego z autorów. Jest to proces, który wymaga cierpliwej obserwacji wybranych fragmentów świata. Pozwala na spotkanie z nieznanym, nieujawnionym do tej pory wizualnym fenomenem. Dokonuje syntezy czasu i przestrzeni, pozwala na ujrzenie nowego, nieoczywistego odbicia fragmentu obserwowanej rzeczywistości.

Camera obscura

to sen
który trwa
w sekundach
minutach
godzinach
dniach
to wizualna synteza
czasu
i zachodzących przemian
camera obscura
to tajemnica
stałe zachodzących procesów
to misterium
i trwanie
cierpliwość
pokora
wyróżniałość
camera obscura
to spotkanie
z nieświadomym obliczem
pozornie znanego świata
to dotknięcie nowego
sekretne przejście
do krainy fotoiluzji
to próba
wnikliwego wejrzenia
przeniknięcia
do obserwowanego wycinka
otaczającego świata
camera obscura
terra incognita
obrazowania.

Sen

podróż
w obrazach otoczonych perforacją światłoczułej kliszy
naświetlone klatki
kadry wydarte ze snu
pomiędzy
upozowaniem
chwilą monotonii i rozleniwienia
kadry, klatki, momenty
pomiędzy jawą a snem
w pokoju snu, śnienia, marzenia
to jeszcze nie sen ?
to sen ?
to fotografia ?
pomiędzy światem realnym a inscenizacją
za chwilę sen nastanie...

Flora-kolora

kalejdoskop barw
przestrzenie koloru
abstrakcyjne kształty
intensywne doznania
przestrzenie emocji i zmysłów
wizualne ślady
doświadczenia wiosny i lata
kwitnących kwiatów i roślin
utrwalone na światłoczułej kliszy
barwne obrazy zakwitły
w optycznej ciemni
camera obscura...

Interior - komnata snu

we wnętrzu pokoju
zamykam oczy
w pokoju snu, śnienia, marzenia
camera obscura
czuwa
rejestruje ślady subtelnych przemian
nie danych bezpośrednio doświadczeniu
papierowe negatywy zapisywane światłem
syntetyczne obrazy rejestrowane w sekundach, minutach, godzinach
obrazy - ślady zjawisk ze świata realnego
enigmatyczne fragmenty wnętrza
ślady obecności światła
we wnętrzu
otwieram oczy
widzę obrazy jak we śnie...

Interior - komnata snu II

abstrakcyjne fotogramy
światłobrazy
znalezione we wnętrzu
zanotowane na kartkach czułego na światło papieru
we wnętrzu
pokoju snu
obraz
pretekst
otwiera sekretne przejście
do krainy
wyobraźni
kluczem jest imaginacja widza
nowy świat czeka na odkrycie, nazwanie, zdefiniowanie...

Obserwacje morza

morze i medium
wycinek brzegu
pejzaż jakiego nie znamy
monumentalne głązy
woda
magma, zamglona, niewidoczna
synteza ruchu obmywających fal brzeg
nieczytelny ślad
chwilowej obecności ludzi
obraz
naznaczony czasem
wrażliwy negatyw
podatny na skazy
światłowe i mechaniczne
kumulujący przemiany
wizualny fenomen spotkania
medium fotografii
z żywiołem wody
z uniwersum morza
Tajemnice ogrodu
w przestrzeniach
uniwersum świata fauny i flory
powtarzalnych rytuałów natury
optycznie dostrzegane ślady
odkrywam wizualne przestrzenie
syntezy wizerunków i procesów
przemiany
pochwycone w klatki światłoczułej materii
ukryte w optycznej ciemni
obrazy utajone
obrazy w negatywie
oczekujące na metamorfozę...

Ryszard Poprawski Postprocessing, czyli krótka historia wywołaniu filmu

Zaczęło się w sierpniu 2008 roku w Międzyzdrojach. Będąc na wakacjach próbowałem wywołać kolorowy film negatywowy naświetlony w moim aparacie otworkowym (Agfa 6x6). Pierwsza wizyta w renomowanym zakładzie fotograficznym na deptaku lekko mnie zdziwiła. Młody człowiek oparty o wywoływarke powiedział, że takiego filmu nie wywoła, bo nie wie, co to za film (klasyczny negatyw do procesu C-41). Poszedłem do następnego fotografa, a właściwie punktu przyjmowania zleceń dużej i znanej sieci z branży foto na F, i pokazałem pani mój zwojowy film. Tu znowu zdziwienie. Pani powiedziała, że coś takiego widzi po raz pierwszy, co potwierdziła też jej równie młoda i zdziwiona koleżanka. Zlecenie przyjęto, a ja zgłosiłem się w wyznaczonym terminie po odbiór. Wtedy powiedziano, że jest to zlecenie specjalne i muszę czekać jeszcze trzy dni. Film wywołano. Tydzień później byłem uczestnikiem pleneru fotograficznego i w trakcie zakładania filmu do mojego „dziurkacza” usłyszałem pytanie „co pan robi? .. Zakładam film do aparatu! To jest film? Młody człowiek stał zdziwiony obracając niepewnie w rękach rolę czarno-białego filmu NP-22 marki ORWO.

Tych kilka przypadków prowokuje mnie do zadania kilku fundamentalnych pytań.

1. Czy młody lub niemłody człowiek z cyfrowym aparatem w rękę powinien wiedzieć, jak wygląda film zwojowy?
2. Czy powinien w stopniu podstawowym znać historię fotografii?
3. Czy powinien wiedzieć, jak pachnie utrwalacz i wywoływarce?
4. Czy powinien chociaż raz wywołać film czarno-biały i wykonać z niego odbitkę pod powiększalnikiem?
5. Czy cała ta moja fotograficzna wiedza praktyczna to już niepotrzebny bagaż w mojej głowie?
6. Czy 50+ to wiek, w którym starszy jest tylko węgiel kamienny?
7. Czy podstawowe umiejętności pracy w ciemni są potrzebne dzisiaj do wykonania dobrego zdjęcia?

Pozostając w nieustającym zdziwieniu, dedykuję wszystkim uczestnikom III OFFO fragment korespondencji, jaką prowadziłem z moim kolegą po otrzymaniu do wywołania nietypowego i nieznanego mi wcześniej filmu formatu 127.

foto pisze:

Powodowany głęboką troską o dobre stosunki z Jastrzębiem i niektórymi jego mieszkańcami wywołałem film czarno-biały:

1. Wywoływarce Rodinal AGFA rozcieńczenie 1:50, temp. 21 stopni, czas wywołania 12 minut, poruszanie ok. 10 sek. w trakcie każdej minuty.
2. Utrwalanie 15 minut, utrwalacz - Kodak 3000.
3. Płukanie 15 minut + roztwór zwilżający Tymek. Skanowanie nastąpi. Pozdrawiam, Ricardo.

odpowiada :

Powodowany wszystkimi zmysłami moimi, a usiłując zachować niektóre w zdrowiu i urodzie, dokładnie sprawdziłem, czy dane na zdjęciach są zgodne z opisem w mailu.

I są!

A Wywoływarce prezentuje się znakomicie w trakcie pracy nad troską i stosunkami.

W dodatku widzę, że coś widać na filmie, jeśli mnie wzrok nie myli.

I nie jest to 123 strona ani nawet Słoń.

Dziękuję za pracę (nie wiem, czy organiczną czy u podstaw).

Pozdrawiamy i ukłoniamy się,

Witek i Reszta Ptactwa.

foto pisze:

1. Nadmieniam, że nie wszystkie klatki są prawidłowo naświetlone, szczególnie te na końcu filmu.
2. Film tego typu wywołałem pierwszy raz w moim życiu (mam 53 lata).
3. Czas wywołania wybrano po starannym i długim zastanowieniu, nie będąc w 100% przekonany o jego prawidłowości.
4. Dokumentacja foto została wykonana w celu ewentualnej obrony mojego dobrego imienia i profesjonalizmu przed sądem powszechnym w razie niepowodzenia

w/w czynności i złożenia reklamacji przez zleceniodawcę.

5. Suszenie filmu wykonano z należytą starannością. Skanowanie nastąpi niebawem.

Pozdrowienia z Zielonej Góry, RICARDO.

odpowiada:

ad 1. Pewne to było, pewnie!

ad 2. Każdy kiedyś zaczynał, młodzieniaszku.

ad 3. No, no!

ad 4. I każdy sąd Go uniewinni.

ad 5. Nadmuchem z powietrzem?

ad 6. „6!Dłuższy text wyślę niedługo!” - to taki cytacik z pewnego maila :-)

Pozdrawiamy, Witki Rozwielitki.

foto pisze:

Wiem, wiem dzisiaj nad nim popracuję. Miałem nadzieję, że lekko Cię „zmiękczę” tym udanym wywołaniem, ale duch III OFFO czuwa.

Z offowym pozdrowieniem, RICARDO.

odpowiada:

Jamci jak puch miękki jest, już na grillu zmięczony, a wywoływaniem to dopiero, aż prawie do ulotności jakiejś.

zakończenie:

Przesyłam skany z filmu czarno-białego. Może nie są najlepsze, ale taki mam skaner i nie jestem zbyt dobry w obróbce komputerowej (na niektórych są pierścienie Newtona). Próbowałem powtórzyć, ale ostatnio skaner odmawia współpracy z powodu wywalenia się oprogramowania. Może do warsztatów w znanym i lubianym B. usiądę do powiększalnika i wtedy wykonałbym odbitki w zapomnianej i specjalnej technice bromowej. Pozdrawiam Ricardo. Daj znać, czy przesyłka dotarła.

Zielona Góra 13.05.2009

Wojciech Różyński Polska krajem 1000 i jednej fontanny...

POLSKIE
FONTANNY

Może nie tak imponujące jak hiszpańskie czy spektakularne jak włoskie, ale jednak nasze, wyrosłe z potrzeby społecznej, w odpowiedzi na brak (przez lata zaniedbywanej i traktowanej jako „fanaberie”) tzw. małej architektury, będące naturalną próbą ulepszenia otoczenia.

FONTANNY

Większość z nich powstała z oddolnej inicjatywy, w zaciśniętych osiedlowych uliczkach, z dala od głównych arterii, placów czy turystycznych szlaków. Tropię je i odkrywam, uprawiając alternatywną turystykę miejską.

FONTANNY

Przejawy buntu i brak zgody na: wszechogarniającą globalizację, powszechną standaryzację i konsumpcjonizm – to coś, co w twórczości interesuje mnie najbardziej. Indywidualizm, manifestowany poprzez kreowanie najbliższej rzeczywistości (niekoniecznie zgodnie z trendami masmediów), tryskający optymizmem i różnorodnością, odbieram jak „łopot pirackiej flagi na wietrze” i rejestruję z nieukrywaną radością. Używam niedrogich, amatorskich kamer, kupowanych na pchlich targach, przeterminowanych filmów. Kamery otworkowe buduję samodzielnie z najróżniejszych ogólnodostępnych materiałów (recycling).

FONTANNY

POLSKIE

Tomasz Sobieraj CO Z TĄ SZTUKĄ?

Jak pisał Josif Brodski, „gdyby związek pomiędzy życiem a sztuką był tak oczywisty, jak próbuje nas przekonać krytyka, mielibyśmy o wiele więcej dzieł sztuki niż mamy”. I chociaż krytyka z dziecinny uporem ciągle przekonuje, że „życie jest sztuką”, wskazując tym samym na przypadkowość, powszechność i łatwość działań „twórczych” ludzie obdarzeni wiedzą, kulturą i smakiem nie są skłonni uwierzyć w to twierdzenie zbudowane na dyletanctwie i życzeniach artystycznych impotentów. Prawdziwy miłośnik sztuki szuka w niej indywidualności, myśli, ducha, warsztatowej sprawności, które wcale nie są dobrem powszechnym, przeciwnie, towar to zdecydowanie reglamentowany i do tego z górnej półki. Jednak postępująca demokracja, dostęp do narzędzi i upadek edukacji tak przewróciły ludziom w głowach, że wielu jest przekonanych o tym, że wystarczy cokolwiek napisać, namalować czy zagrać, by zostać artystą. Cóż, blisko stąd do poglądu, według którego wystarczy zjeść kurczaka z rożna, by zostać chirurgiem albo przynajmniej weterynarzem, a rzeźnik to już co najmniej transplantolog.

Problem co nazwać sztuką (dziełem sztuki), a czego nie, szczególnie dotyczy fotografii. Z samej natury tego medium wynika bowiem, że sztuka być nie może, ponieważ jest zwyczajną rejestracją rzeczywistości, dokonywaną przez zapewne już miliardy użytkowników aparatów cyfrowych. I nawet gdy niektórzy z nich sfotografują piękne zjawisko, ciekawe wydarzenie, ponętne ciało, albo nawet uduchowione zdjęcie w programie do obróbki obrazów bądź odwrotnie – uproszczą zamieniając na „artystyczną” czerń i biel, są to najczęściej tylko pospolite, pozbawione ducha, myśli i umiejętności, często przypadkowe, dwuwymiarowe repliki realnego świata. Dopiero wymyślenie fotografii i świadomy proces jej tworzenia poprzedzony pytaniami: co fotografować, dlaczego i jak, może zapoczątkować wejście na trudny szlak do sztuki. Wtedy nawet banalna rzeczywistość może okazać się doskonałym tworzywem do artystycznej interpretacji. Zaś gdy dodatkowo skorzystamy z technik już dzisiaj szlachetnych, jak fotografia srebrowa czy cyjanotypia, i z rozmysłem dokonamy manipulacji prowadzących do uzyskania ostatecznego obrazu, to dostrzemy do (dzieła) sztuki rozumianej jako dowolny celowy wytwór człowieka o pierwotnym przeznaczeniu nieużytkowym, posiadający wartości estetyczne i intelektualne oraz etyczne, zaspokajający odpowiadające im potrzeby, powstały w wyniku syntezy wiedzy, zdolności i umiejętności, który jest przejawem intelektualnej niezależności i woli twórcy*).

Szczególne miejsce w sztuce fotografii zajmuje fotografia otworkowa. Jej filozofię, skutecznie obrażającą pospolity gust, stanowi techniczna niedoskonałość uzyskiwanego obrazu, niekiedy wręcz nieczytelność, deformacja, niezgodność z konwencjonalnym widzeniem i rozumieniem rzeczywistości. Innymi słowy, ona nie przekazuje dwuwymiarowych wizerunków świata. Charakteryzuje ją niepokojąca odmienność od wszelkiego doświadczenia wizualnego oraz wyupuklenie cech fotografii niszczonych i gubionych przez nazbyt precyzyjne – obecnie głównie cyfrowe – techniki rejestracji obrazu. Te cechy to poetycka nastrojowość, zakłócenia poznawcze, dystans do rzeczywistości, walory plastyczne oraz szereg innych, które sprawiły, że fotografia klasyczna przestała funkcjonować w obszarze sztuk wizualnych i weszła w relacje zarezerwowane dotychczas dla sztuk pięknych, jednocześnie stając się elitarną techniką warsztatową. Oczywiście nie znaczy to, że każdy obraz otworkowy jest dziełem sztuki, podobnie jak nie jest nim każda odbitka z negatywu (a także wiersz, rzeźba, powieść, film itd.). Niemniej, zarówno w jednym jak i w drugim przypadku, już na etapie rejestrowania obrazu a później chemicznej obróbki i reprodukcji, można poprzez dobór materiałów światłoczułych i środków technicznych urzeczywistnić przewizualizację, zapewnić równowagę między rozwiązaniami formalnymi i treścią, stworzyć wizję jak najmniej realistyczną, uczynić przedmiot czy krajobraz jedynie pretekstem do konstrukcji formy i, last but not least, zapisać trwale w postaci czysto fizycznej, namacalnej jak matryca i odbitka grafika. Tak powstaje fotografia artystyczna, czy, jak słusznie pisał Jan Bułhak, fotografa. Tych możliwości nie daje fotografia oparta o cyfrową precyzję wirtualnych zer i jedynek – ona dopiero ewentualnie przygotowuje materiał, z którego można będzie stworzyć w programie komputerowym dzieło sztuki. Ale nie będzie to już dzieło sztuki fotografii*).

*)W kwestii stosowanej przeze mnie terminologii odsyłam do prac: Terminy i pojęcia istotne oraz Krótki esej nie tylko o sztuce.

Tomasz Sobieraj O Ulicy Krokodyli

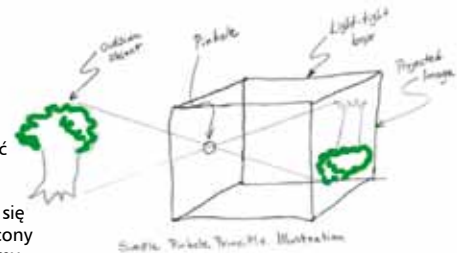
Dlaczego Ulica Krokodyli i Bruno Schulz? „Dlatego – odpowiada autor fotografii – że opowiadania Schulza są tak pełne niezwykłych, plastycznie nakreślonych obrazów, że nie sposób nie myśleć fotograficznie podczas ich lektury. Akcja jest ograniczona, a rozbudowany opis, wzniesiony do niebywałych wyżyn tworzy fantastyczną atmosferę, stanowiącą mieszaninę rzeczywistości, baśni, snu, schizofrenicznej projekcji i dusznej erotyki. To nowy mit stworzony przez artystę, przykład typowej dla niego – jak sam ją nazywał – mityzacji rzeczywistości, rzekłbym nawet jej sakralizacji. Ulica Krokodyli, poza tym, że jest częścią mitu heretyka z Drohobycza, to także bujna opowieść o miejscu-dzielnicy-ulicy imitacji, pozorów, dwuznaczności, zakłamania, prowincjonalnego nadęcia, cynicznego gestu, pretensjonalności i tandety. Realny pierwowzór przedstawionych przez Schulza miejsc stanowiło rodzinne miasto otworkowe, przeżywające na samym początku XX wieku okres gwałtownego rozwoju spowodowanego rewolucją przemysłową i odkryciem w pobliżu złóż ropy naftowej. To opowiadanie zainspirowało mnie do stworzenia cyklu fotografii, które w żadnym razie nie są ilustracjami do Ulicy Krokodyli, a jedynie swobodną wariacją na jej temat, zamkniętą w kilku związłych, sugestywnych obrazach. Do realizacji zdjęć wybrałem aparat otworkowy, ponieważ jego niedoskonałość czyni to narzędzie idealnym do stworzenia onirycznej atmosfery, zaś czarno-biały film pozwolił uniknąć zbędnej w tym przypadku gadatliwości koloru. Tak powstała fotograficzna, metafizyczna opowieść, wolna od biernego naśladownictwa realnego świata i pospolitej dosłowności cyfrowego obrazu, a nie będąca wynikiem komputerowych manipulacji. Opowieść, w której zwyczajne, życiowe sytuacje częściowo utraciły dokumentalny charakter i uległy transformacji na sztukę czystej fotografii. W roli głównej wystąpiło moje rodzinne miasto Łódź, zaskakujące na początku XXI wieku niepokojącym podobieństwem do wizji Schulza, i miasteczko Zwolen”.

Bob St.Cyr Fotografia Otworkowa

Fotografia Otworkowa... Co właściwie przychodzi na myśl, gdy słyszysz to określenie? Stara, wręcz antyczna fotografia? Czy też „co to właściwie jest?” Kamera otworkowa nie przypomina współczesnego aparatu i sam jej wygląd tak niespotykany może wywołać ciekawskie spojrzenia, komentarze i/albo dyskusje. Mam nadzieję, że ten krótki artykuł przybliży Państwu kilka podstawowych zagadnień z zakresu fotografii otworkowej. Kamera otworkowa opiera się na zasadzie camera obscura. Przez mały otwór znajdujący się na jednej ze ścian zaciemnionego i zamkniętego pudełka wpada światło i maluje odwrócony obraz na przeciwległej ścianie. Umieszczając na niej film albo papier fotograficzny, możemy otrzymać zdjęcie, jak w tradycyjnym aparacie fotograficznym. Moje pierwsze zdjęcie otworkowe wykonałem w 1996 kamerą Styrofoam z „obiektywem” Mamiya. Potem właściwie nigdy nie brałem pod uwagę powrotu do fotografii otworkowej. Jednak w maju 2007 roku pomyślałem, może dać pinholowi drugą szansę? I rzeczywiście, tym razem między nami „zaiskrzyło”. Od tego momentu całą uwagę zaprzęta fotografia otworkowa. Początek jest tak naprawdę bardzo prosty - kamerę możesz zbudować właściwie z każdego rodzaju pudełka, które nadaje się do całkowitego zaciemnienia. Nie jestem fanem samego konstruowania aparatu - co bywa naprawdę sztuką samą w sobie - korzystam raczej z dostępnych na rynku aparatów: Zero Image i Pinhole Blender. Prostota zbudowania aparatu to jedna strona medalu, natomiast na rynku dostępne są bardzo różnorodne aparaty otworkowe - od małych, na film 35mm, do formatu 8x10 cali. Co więcej, zupełnie inaczej niż w tradycyjnych aparatach obiektywowych zdjęcia otworkowe są bardzo różnorodne - od ostrych i czytelnych do takich, które są rozmyte, a obiekty na nich trudne do rozpoznania. Jednak głębia obrazu i sposób, w jaki światło może być na nich „rozciągane”, może dawać efekty artystyczne. Choć kamery otworkowe wyglądają staromodnie, a nawet prymitywnie, zawsze dają możliwość zabawy światłem i wyrażenia artystycznej ekspresji. Jest takie jedno miejsce, które chciałbym odwiedzić jesienią: Saanich Fair – targi rolnicze i festyn. Byłem tam już raz z całym moim sprzętem otworkowym i to było bardzo interesujące doświadczenie: zobaczyć zaciekawione spojrzenia, usłyszeć komentarze przechodniów. Kiedy ludzie widzą statyw, a na nim czworokątne pudełko z przesłoną, bez wizjera i obiektywu oraz innych elementów normalnych aparatów fotograficznych, zatrzymują się i pytają o ten sprzęt. Dziwią się, że nie jest to żaden staromodny aparat, lecz nowy, kupiony latem 2007! Fascynuje mnie rozmawianie z ludźmi o fotografii otworkowej. Doceniam fotografię otworkową za możliwość wspaniałej ekspresji również w czasach, gdy tak ważny jest dzień dzisiejszy, który mija szybciej niż świadomość jutra. Używam także prostej kamery cyfrowej, ale naprawdę uwielbiam prostolinijność i prowokujący charakter fotografii otworkowej. Z różnorodnością kształtów aparatów otworkowych idzie w parze ich lekkość (w porównaniu z typowymi aparatami obiektywowymi ilość komponentów składających się nań jest minimalna). Inną istotną cechą charakterystyczną tej fotografii jest mała przysłona, co wymaga używania statywu (albo nieruchomej podstawy), oraz ciepłości - niektóre zdjęcia wymagają ekspozycji od kilkunastu sekund do nawet kilku dni. Tak więc praca z kamerą otworkową zajmuje nieco więcej czasu, jest to po prostu przyjemność z uprawiania fotografii, a nie pośpiesznego naciskania spustu migawki w aparacie cyfrowym. Używając pinholi... zapomnij o bateriach, ewentualnie możesz użyć ich do światłomierza. Dziś jest wielu artystów, którzy uprawiają fotografię otworkową używając filmów - zwykłych, do podczerwieni lub filmów typu Polaroid, a nawet aparatów cyfrowych wyposażonych w „otworkowe obiektywy”. Cieszę się, że dałem kamerze otworkowej jeszcze jedną szansę, ponieważ stworzył się dla mnie cudowny świat nowych możliwości fotograficznych. Różnego rodzaju kamery, od tych zbudowanych domowym sposobem, o różnorodnych kształtach i rozmiarach, po te niesłychanie precyzyjne aparaty komercyjne, mają znaczenie zarówno historyczne jak i odkrywco-techniczne. Fotografia otworkowa oferuje możliwość uwolnienia się od baterii, procesorów, matryc i gigabajtów. Może właśnie w tej opartej na prostocie technice i wyznajdziec nieznanej wcześniej drogę do poszerzenia horyzontów dotychczas uprawianej przez was sztuki fotograficznej.

Artykuł: Bob St.Cyr

Ilustracja: Ken & Bob St.Cyr



Anna Wydrych Eksperymenty

Założeniem projektu¹³ jest poszukiwanie i rejestrowanie ukrytych obrazów. Tylko fotografia otworkowa umożliwia penetrację niedostępnych zakamarków otoczenia, zwłaszcza jeżeli obiekty fotografujące są wykonane własnoręcznie, z uwzględnieniem wybranych przez fotografującego parametrów. Przedstawione poniżej cykle zawierają wiele działań o charakterze eksperymentalnym. Dotyczą one fotografii podwodnej, lotniczej, makrofotografii czy fotografii chlorofilowej. Podczas tych niecodziennych akcji granica wytrzymałości terminu „fotografia otworkowa” naginana jest poprzez eksploatację szerokich możliwości „otworkowego” medium. Integralną częścią poniższych eksperymentów są historie towarzyszące ich powstaniu, których jednak nie można odczytać bezpośrednio ze zdjęć.

FOTOGRAFIA PAMIĄTKOWA:

Twórcą jest tu postacią jedynie reżyserującą działania mające prowadzić do powstania fotografii. Przyjęta metoda postępowania nawiązuje do idei dzieła naturalnie ukształtowanego. W tym wypadku oprócz naturalnych sił fizycznych działających na materiał światłoczuły, pozwala również na naturalny rozwój sytuacji, pozostawiając możliwość wyboru przedmiotu fotografującego i motywu fotografowanego osobom, które zechciały uczestniczyć w doświadczeniu. Tylko ciekawość tych osób determinuje zakres tematyczny przedstawionych fotografii. Obrazy powstałe w wyniku takich działań są całkowicie nieoczekiwane, często odbiegają od realnego wizerunku, jednak z założenia akceptowane są wszystkie wyniki eksperymentu. Ważniejszy od obrazu staje się sam proces jego rejestracji, bezinteresowne poszukiwanie, zabawa. Wyraźnie formuje się stosunek człowieka do przedmiotu, który często jest antropomorfizowany. Każdy z tych „otworków” stanowi odrębną historię, ściśle związaną z osobą, która decyduje się poświęcić swój ulubiony, czy ważny dla niej przedmiot, dla doświadczenia. Autorka cyklu używając narzędzi charakterystycznych dla fotografii otworkowej nadaje tym przedmiotom spójność. Właściciel wybiera otoczenie warte uwagi, dobrze znane i w pewnym sensie ważne dla siebie. Efektem tego działania jest jedynie zdjęcie otworkowe w formie stykowej, dlatego tak ważna staje się sama dokumentacja tego ulotnego procesu. Pierwszy „otworek” powstał w kilku etapach. W lipcu 2008 roku w Kornicach podczas wykopalski archeologicznych powstała Lalka.

Wykonana jest ze zniszczonych w trakcie eksploracji stanowiska spodni studentek archeologii, kubka po jogurcie, metalowego wieczka, taśmy klejącej i okładki od zeszytu. Jako niezbędnych narzędzi do produkcji użyto noża, scyzoryka i igły z nitką. Natomiast obraz, który zarejestrowała lalka powstał na korytarzu instytutu archeologii w trakcie sesji egzaminacyjnej. Następną „otworkową” zainicjowała porzucona kobieta, której po ukochanym został tylko pierścionek... Był on dla niej bardzo ważny, dlatego postanowiła utrwalić swój obraz wewnątrz spreparowanego w tym celu pierścionka.

Te działania miały być dla niej pewnym „katharsis”, ostatnim spotkaniem z przeszłością. W całkowitej ciemności autorka cyklu złożyła światłoczuły pierścionek przy użyciu kapsułek po witaminach, agrafki, plasteliny, tektury, taśmy klejącej, czarnej farby olejnej i kliszy fotograficznej wielkości paznokcia. Trzeci „otworek” powstał podczas chłopięcej zabawy ciężarówką z dzieciństwa. Dorosły właściciel chciał przedstawić starej zabawce z klocków swoją nową zabawkę. Aby samochodzik obdarzyć możliwością widzenia, wystarczy umieścić w jego wnętrzu mini kamerę otworkową wykonaną z pojemnika po filmie 35 mm., wieczka po jogurcie, taśmy klejącej przy użyciu nożyczek i szpilki.

FOTOGRAFIA DOCHODOWA

Fotografie otworkowe powstałe w tym cyklu są efektem (w pewnym sensie również dokumentacją) akcji przeprowadzonej w supermarkecie. Na wystawie sklepowej pomiędzy kapsułkami po witaminach, agrafki, plasteliny, tektury, czarnej farby olejnej i kliszy fotograficznej cienkiej warstwy plasteliny, na materiale światłoczułym umieszczonym wewnątrz zarejestrował się obraz oglądających go klientów. Reakcje na widok niekształtnej masy przypominającej aparat były różne: od zupełnej ignorancji po wzdręgnięcia ze strachu. Cykl ten dopełniają zdjęcia dokumentujące działania w markecie oraz plakaty reklamowe, zachęcające do zakupu masy, która może przybrać dowolny kształt...

FOTOGRAFIA ODLOTOWA

Obraz z tego cyklu powstał podczas lotu, jaki wykonywał aparat otworkowy zaopatrzone w skrzydła, zrzucony z dachu wieżowca. Czas naświetlania był uzależniony od czasu reakcji i szybkości autorki, która musiała w trakcie lotu otworka w dół zbiec na miejsce lądowania aparatu, by zakończyć naświetlanie.

FOTOGRAFIA PODWODNA

Z czystej ciekawości kilka zwykłych małych aparatów otworkowych zostało umieszczonych w słoiku zanurzonego w niewielkim akwarium. Pomiędzy tego, że ryba pływa w nim wiele, nie zostały one uwiecznione na kliszy. Materiał światłoczuły utrwalił tylko zwiokrotniony i rozmyty obraz bynajmniej nie wnętrza akwarium, ale tego, co znajduje się poza nim. Drugi film został umieszczony w specjalnie skonstruowanej do tego celu wodoszczelnej kapsule. Funkcję tę pełnił słoik polakierowany na czarno z wydrapanym otworkiem. Zarejestrowany w ten sposób obraz poprzez swoją nieokreśloność daje wrażenie dużo większej głębi niż w rzeczywistości.

FOTOGRAFIA HODOWLANA

Ostatni eksperyment powstał podczas jednego ze słonecznych dni lata, na skrawku zieleni w środku ruchliwego skrzyżowania umieszczony został specjalnie przygotowany aparat otworkowy przystosowany do wykonywania zdjęć na żywej roślinności. „Hodowanie fotografii” to proces, nad którym człowiek tylko nadzoruje. Selekcjonuje roślinki, wybiera najlepsze konstrukcje „otworkowej szklarni”, odpowiednie miejsce i czeka na efekty, które powstają już tylko dzięki przyrodzie. „Hodowanie fotografii” to dostarczanie oczom pożywienia. Ale czy bogatego w wartości odżywcze, tego już nie wiem....

Wszystkie te cykle wpisują się w konwencje pewnych rodzajów fotografii. W powstawaniu tak różnych form fotografii otworkowej wykorzystywany był jednak ten sam naturalny w swej fizyczności proces. Jeżeli nawet następuje deformacja obrazu, odbywa się to pod wpływem fizycznych właściwości światła i chemicznych procesów zachodzących na negatywie. Jednak posiadając świadomość ich występowania, można kreować proste warunki i sytuacje, w których rejestrowane zjawiska będą pozostawiać na papierze ślad odmienny od tego przyswojonego kulturowo wizerunku rzeczywistości.

Anna Wydrych

¹³ projekt zrealizowany na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, jako część pracy dyplomowej w pracowni fotografii prof. Haliny Cader

Galerie III OFFO 2009

1. Alwernia
2. Bytom
3. Chorzów
4. Chrzanów
5. Częstochowa
6. Gaszowice
7. Gliwice
8. Gliwice
9. Jastrzębie Zdrój
10. Jastrzębie Zdrój
11. Jastrzębie Zdrój
12. Jastrzębie Zdrój
13. Jastrzębie Zdrój
14. Jastrzębie Zdrój
15. Jaworzno
16. Jelenia Góra
17. Katowice
18. Katowice
19. Katowice
20. Katowice
21. Katowice
22. Łaziska Górne
23. Marklowice
24. Mikołów
25. Mszana
26. Olza
27. Orzesze
28. Racibórz
29. Radlin
30. Radlin
31. Rybnik
32. Rybnik
33. Rybnik
34. Rybnik
35. Rybnik
36. Rybnik
37. Rybnik
38. Rybnik
39. Rybnik
40. Rydułtowy
41. Sosnowiec
42. Suszec
43. Tarnowskie Góry
44. Trzebinia
45. Wodzisław Śląski
46. Wodzisław Śląski
47. Zawiercie
48. Żory
49. Żory

- S.O.K. Alwernia
Galeria Rotunda (MBP)
Galeria Gala (Miejski Dom Kultury BATORY)
Galeria Biblioteki Miejskiej w Chrzanowie
Galeria ART-FOTO (ROK)
Galeria W Piecu
Galeria 9 (MBP filia Nr 9)
Galeria Perkoz (MBP filia Nr 5)
Galeria Epicentrum (MOK)
Galeria Magazyn 22 (MOK)
Galeria Ciasna
Galeria Pod Sową (MBP)
Galeria Da Vinci (MBP filia nr 2)
Galeria Katakumby (przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa)
MCKiS w Jaworznie
Galeria Korytarz (RCK)
Galeria Katowice ZPAF
Galeria Pusta, Kurator: Jakub Byrczek (Górnośląskie Centrum Kultury)
Galeria Sektor I (Górnośląskie Centrum Kultury)
Galeria Przy Schodach (Biblioteka Główna AWF)
Galeria Pod Sufitem (MBP Filia Nr 30)
Galeria Na Antresoli (PiMBP)
Galeria Przy Książkach (GBP)
Galeria 33 (MDK)
Galeria Z Książką (GBP)
Galeria Na Sali (WDK)
Galeria I Piętro (MOK)
Galeria Gawra
Galeria Obiektywna (MOK)
Galeria Odys (Restauracja Odys)
Galeria Klubu Energetyka (Fundacja Elektrowni Rybnik)
Galeria Oblicza (RCK)
Galeria Jasna (PiMBP)
Galeria Smolna (MBP filia nr 6)
Galeria Kolumnowa (DK Chwałowice)
Galeria Fotografii DeKa (DK Chwałowice)
Galeria Drugiego Planu (DK Chwałowice)
TeleGaleria (Telepizza)
Galeria DK Niedobczyce
Galeria Za Drzwiami (MBP)
Pub&Galeria Patelnia 36
Galeria fotograficzna OKO
Galeria Antresola (MBP)
Galeria FotoKLUBU Trzebińska Kinematografia (PMDK)
Galeria NCE (Niepubliczne Centrum Edukacyjne)
Galeria Pod Fikusem (MiPBP)
Galeria Perspektywy (MOK „Centrum” im. Adama Mickiewicza)
Galeria Centralna (MBP - Centralna)
Galeria Trzy Kolory (MOK - Klub Rebus)

Autorzy III OFFO 2009

Autorzy z Polski
Radosław Anger Poznań
Piotr Bar Ząbkowice Śląskie
Maciej Bogunia Kraków
Szczepan Bonalski Działdowo
Jakub Byrczek Jaworzno
Cezary Dybowski Warszawa
Barbara Englander Jastrzębie
Witold Englander Jastrzębie
Adam Fleks Gdańsk
Artur Gawin Kraków
Adam Golembowski Nowa Sól
Michał Gozdek Chełm
Katarzyna Harasimczuk Racibórz
Łukasz Haruń Szczecin
Paweł Janczaruk Zielona Góra
Marcin Jedynak Kraków
Izabela Just-Szymkowiak Szamotuły
Ryszard Karczmarski Chełm
Jakub Kaszuba Jaworzno
Bogdan Kiwak Nowy Sącz
Marzena Kolarz Kraków
Justyna Komar Warszawa
Krzysztof Konieczny Wińsko
Marta Kotlarska Londyn/Warszawa
Georgia Krawiec Warszawa
Marek Lalko Zielona Góra
Kuba (Roman) Luboradzki Warszawa
Małgosia Mirga Czarna Góra
Karolina Mostek Kraków
Janusz Musiał Myszkowice
Magdalena Nowak Gdynia
Robert Panas Białystok
Małgorzata Panek Wrocław
Barbara Panek - Sarnowska Zielona Góra
Arkadiusz Podstawka Wrocław
Ryszard Poprawski Zielona Góra
Wojciech Potocki Wrocław
Rafał Pudło Warszawa
Maciej Rawluk Łódź
Wojciech Różyński Warszawa
Andrzej Ruszkowski Kraków
Grzegorz Sawa - Borysławski Wrocław
Grzegorz Sidorowicz Bolesławiec
Tomasz Sobieraj Łódź
Krzysztof Sowa Jaworzno
Marcin Stępień Warszawa
Magdalena Stróżewska (Roszkowska) Szczecin
Michał Suski Warszawa
Kuba Szkuclarek Zielona Góra
Jacek Urbanik Jarosław
Tomasz Wałów Wrocław
Leszek Wiśniewski Łomża
Aleksandra Joanna Wolter Wejherowo
Ryszard Antoni Wójcik Kraków
Dorota Wróblewska Warszawa
Anna Wydrych Kraków
Piotr Zabłocki Gdańsk
Piotr Zastróżny Sopot

Grupy twórcze

Blowup Wągrowiec

Artur Hilbrecht
Daniel KWADI Hilbrecht
Katarzyna Piechowiak

Broniszów - Warsztaty

Aleksander Bakinowski
Paulina Bakinowska
Magda Borowicz
Artur Czarnecki
Iza Drewniak
Barbara Englander
Witold Englander
Sławomir Fiebig
Anna Grysińska
Paweł Janczaruk
Jakub Kaszuba
Krzysztof Kubasiewicz
Krzysztof Lachowicz
Marek Lewandowski
Jarosław Matwijewicz
Beata Myśliwiec
Wojciech Nerad
Dorota Ostrowska
Małgorzata Panek
Maria Panek
Barbara Panek-Sarnowska
Andrzej Ploch
Ryszard Poprawski
Ilona Putkowska
Marek Sarnowski
Krzysztof Sowa
Wiesława Stasińska
Tomasz Wałów
Ewa Zauścińska

Autorzy z zagranicy

Florencia Guadalupe Aguilar Argentyna
Pedro Vidal Bavio Argentyna
Christophe Boète Francja
Pierre-Olivier Boulant Francja
Claude Cogy Francja
Nhung Dang Wielka Brytania
Marilyn Davis-Moore Australia
Patrice de Santa Coloma Francja
Aleksej Demidow Ukraina
Oktawian Domagała Wielka Brytania
Andriy Dzugaeu Ukraina
Matthias Hagemann Hiszpania/Niemcy
Lena Källberg Szwecja
Gregg Kemp USA
Marie-Noëlle Leroy Francja
Josep Maria Linares Cot. Hiszpania
Dirceu Maués Brazylia
Kym O'Donnell USA,
Ewa Ruschkowski Niemcy
Katarzyna Sikorska Wielka Brytania
Volker Schuetz Niemcy
Bob St.Cyr Kanada
Oleg Tarasov Rosja
Ilja Tishchenko Rosja
Thomas Töpler Niemcy
Mark Tweedie Anglia
Raina Vlaskovska Bułgaria
Peter Wiklund Szwecja

Grupy twórcze

ASCAF Włochy

Cesare Bossi
Beppe De Leo
Luciana Majoni
Paolo Monina
Patrizio Pampaloni

„Amerykańskie Metafory” USA

„American Metaphor – Contemporary Pinhole
Photography”
Craig Barber
Martha Casanave
Walter Crump
Jesseca Ferguson
Scott McMahon
Eric Renner
Nancy Spencer
Sarah Van Keuren

Wydawnictwo powstało przy pomocy środków budżetowych:

- * Miasta Jastrzębie Zdrój
- * Województwa Śląskiego



oraz przy finansowym wsparciu:

- * Agencja Ochrony Mienia i Osób, Usługi Detektywistyczne „Delta”, ul. Magazynowa 21, Katowice



Patronat honorowy ZPAF - Związek Polskich Artystów Fotografików - Okręg Śląski



Za wszelką pomoc i życzliwość dziękujemy Pate.



Tłumaczenia z języków obcych:

Danuta Gibka
Konrad Piwowarczyk
Agata Stasińska

Kompilacja i opracowanie:
Barbara i Witold Englender

Konsultacja merytoryczna:
Paweł Janczaruk

Korekta:
Barbara Englender

